

Protokół nr LXXVII

Sesji Rady Miejskiej Wrocławia

11 stycznia 2024 roku

Sala im. Ignacego Jana Paderewskiego

Sukiennice 9 we Wrocławiu

Sesja trwała w godzinach od 11.00 do 16.48.

W sesji wzięło udział 37 Radnych.

Szczegółowe wyniki głosowań stanowi załącznik nr 1 do niniejszego protokołu.

Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Sergiusz Kmiecik:

Szanowni Państwo, otwieram LXXVII sesję Rady Miejskiej Wrocławia. Witam wszystkich Państwa, Państwa Prezydentów, Panie Radne, Panów Radnych, dyrektorów departamentów i wydziałów Urzędu Miejskiego. Witam mieszkańców Wrocławia. Przechodzimy do realizacji porządku obrad dzisiejszej sesji, który jest zgodny z wersją przesłaną Państwu w dniu 4 stycznia bieżącego roku wraz z zaproszeniem na sesję. Stwierdzam kworum niezbędne do prowadzenia obrad.

I. Informacje i komunikaty Przewodniczącego Rady i Prezydenta Miasta.

Przypominam Państwu w ramach komunikatów przewodniczącego, że zgodnie z art. 24 h ust. 4 ustawy o samorządzie gminnym, radni są zobowiązani do złożenia oświadczenia majątkowego na dwa miesiące przed upływem kadencji. W związku z tym informuję, że termin złożenia tego oświadczenia majątkowego przypada na dzień 29 lutego 2024 roku.

Oświadczenie składa się według stanu na dzień złożenia. Informacje w tym zakresie otrzymają Państwo na skrzynki poczty elektronicznej po tej sesji. Informuję, że w przerwie dzisiejszej sesji zaplanowane zostały cztery posiedzenia, w tym trzy posiedzenia doraźnych komisji oraz posiedzenie zespołu do spraw zaopiniowania kandydatów zgłoszonych na ławników w wyborach uzupełniających. Zobaczymy, jak te przerwy ogłoszone przez przewodniczącego będą musiały w toku tej sesji wyglądać, stąd w toku sesji będę informował Państwa o spotkaniach tych ciał, jednak już na wstępie chciałem zaznaczyć, że w klubie radnego w pierwszej kolejności spotka się doraźna komisja do spraw zniszczenia zgłoszeń kandydatów na ławników, w drugiej kolejności zespół do spraw zaopiniowania kandydatów zgłoszonych na ławników w wyborach uzupełniających, a następnie doraźna Komisja Nominacyjna i doraźna Komisja do spraw Zmian w Statucie Wrocławia. W momencie właściwej przerwy wyznaczone zostaną odstępy czasowe między wymienionymi posiedzeniami, a członkowie tych komisji zostaną poproszeni o pozostanie w sali sesyjnej. Biuro Rady Miejskiej przypomina, że w związku z zakończeniem kadencji jest przygotowane tablo. Jeśli ktoś z Państwa nie chciałby, żeby te zdjęcia, którymi Biuro dysponuje, były umieszczone w tablo, tylko jakieś inne, to prosimy o dostarczenie ich do dnia 15 stycznia.

W ramach komunikatów Prezydenta Wrocławia bardzo proszę o zabranie głosu Panią Agatę Dzikowską.

Główna specjalistka Działu Mediów Agata Dzikowska: Szanowne Panie, Szanowni Panowie. Na biurkach przed Państwem powinny znajdować się takie plastikowe karty. To są Wrocławskie Karty Dawcy, które powstały w ramach kampanii "Zgoda to dar życia. Tak, chcę być dawcą".

Tę kampanię zainaugurowaliśmy w tym tygodniu w kinie Nowe Horyzonty prezentacją spotów promujących tę akcję. Dlaczego to robimy? Robimy to dlatego, że chcielibyśmy, żeby każdy miał szansę w przypadku zagrożenia swojego życia i zdrowia na to, żeby lekarze mogli to życie i zdrowie

uratować. W Polsce każdego roku blisko 2000 osób czeka na przeszczep, w tym dzieci. I niestety nie wszyscy doczekają zabiegu ratującego im życie. Jesteśmy wśród krajów, jesteśmy wśród miast, które zgłaszają najmniejszą liczbę dawców w Europie i na świecie. Co możemy zrobić? Każdy z nas może wyrazić świadomą wolę. I temu mają służyć te karty. Jeśli włożą je Państwo do portfela, jeśli będziecie je nosić za okładką np. telefonu, to będzie przyczynek do rozmowy z Państwem najbliższymi na temat tego, że chcecie po śmierci być dawcą narządów. W momencie, kiedy przydarza się nieszczęście, teoretycznie, zgodnie z polskimi przepisami, każdy z nas jest dawcą narządów, lekarze nie powinni pytać naszej rodziny o to, czy się na to pacjent zgadzałyby, czy by się nie zgadzał. W praktyce jednak wygląda to tak, że lekarze pytają naszych bliskich, jaka była nasza wola. Nie rozmawiamy na ten temat. Jest to w Polsce temat tabu, dlatego bardzo często na wszelki wypadek rodziny odpowiadają "nie", co powoduje, że te osoby, które czekają na przeszczep, nie mają szansy na to, by żyć. Zaprosiliśmy do tej kampanii dwie niezwykle osoby, Szymona Koniecznego, to student z Wrocławia, który urodził się z połową serca i przez całe życie walczył o każdy oddech. Nie miał szans na to, by znaleźć się na liście biorców, dlatego, że urodził się z połową serca, a dzieci z taką wadą nie mogą otrzymać narządu do przeszczepu. Dzięki szczęśliwym zbiegom okoliczności, dzięki temu, że jego mama i wrocławscy lekarze wykonali tytaniczną pracę, tak długo przedłużali jego życie, aż zakwalifikował się do tego, by móc otrzymać serce. Cztery lata temu Szymon otrzymał serce dzięki temu, że ktoś świadomie wyraził wolę, że w przypadku nieszczęścia można od niego pobrać organy. Kolejnym bohaterem naszej kampanii, bohaterką, jest Agnieszka Nowak, mama innego Szymona, chłopaka z Wrocławia, który rok temu po prostu się nie obudził, zmarł nagle. W jego głowie pękł tętniak, lekarze przez tydzień walczyli o jego życie, ale już wiedzieli, że te szanse na uratowanie jego życia są niewielkie. Organy Szymona uratowały sześć osób, a jego serce bije gdzieś na Dolnym Śląsku. To, co robimy, zdaniem lekarzy transplantologów, ma ogromną wagę,

dlatego zachęcam Państwa do tego, by w swoich środowiskach pokazywać te karty, mówić o tych kartach. One są do pobrania na stronie Wrocław.pl, jeśli wpiszą Państwo w wyszukiwarce Google "Wrocławska Karta Dawcy", to natychmiast pojawia się tam taki link. I ta karta ma być przyczynkiem do tego, byśmy mogli wyrazić świadomą wolę, jeśli taką wolę Państwo macie. Chciałabym teraz zaprezentować spoty, które będą i promują naszą kampanię we Wrocławiu. Te spoty są na stronie Wroclove, są na Biurze Prasowym Urzędu Miejskiego Wrocławia. Jeśli mają Państwo taką wolę, zachęcamy do tego, by udostępnić i promować tę ważną kampanię. Bardzo dziękuję.

[red. – Wyświetlone zostały spoty]

„Jestem mamą 18-letniego Szymona. No i w ubiegłym roku przytrafiło nam się ogromne nieszczęście. Szymon zmarł. Mieliśmy świadomość tego, że organy nie idą do nieba. I, że warto uratować czyjeś życie. No i w przypadku Szymona okazało się, że to było aż sześć osób. Wiem, że serce jest na Dolnym Śląsku, a to oznacza, że Szymon nadal gdzieś tutaj chodzi między nami”.

„TAK”.

„TWOJA ZGODA RATUJE ŻYCIE”.

Powiedz bliskim TAK chcę być dawcą.

To jeszcze tylko dwa zdania uzupełnienia. Na tej karcie mogą Państwo wpisać swoje imię i nazwisko. W przypadku nieszczęśliwego wydarzenia to będzie sygnał dla Państwa bliskich do tego, że taka była Państwa wola. Druga ważna informacja, że nie ma ograniczeń wiekowych, że lekarze transplantolodzy korzystają z narządów także osób 75 plus, po to, by ratować życie innych pacjentów. Mam nadzieję, że będziecie Państwo mieli te karty przy sobie i, że będziecie mówić o tej kampanii? Bardzo dziękuję.

II. Rozpatrzenie wniosków w sprawie zmiany porządku obrad.

Na wniosek skarżącego proponuję wycofanie projektu uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi na Dyrektora Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej we Wrocławiu - druk nr 2145/24.

Głosowanie za wycofaniem projektu uchwały – druk 2145/24

Wyniki głosowania: za – 34, przeciw – 0, wstrzymało się – 0

W wyniku głosowania projekt został wycofany.

Proponuję wprowadzenie projektu uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego we Wrocławiu na uchwałę Rady Miejskiej Wrocławia w sprawie rozpatrzenia skargi na Prezydenta Wrocławia - druk nr 2150/24. Proponuję, aby był to pkt 14A.

Głosowanie za wprowadzeniem projektu uchwały – druk 2150/24

Wyniki głosowania: za – 33, przeciw – 0, wstrzymało się – 1

W wyniku głosowania projekt został wprowadzony.

III. Dyskusja i głosowanie nad projektami uchwał w sprawach:

1. Projekt uchwały w sprawie przeniesienia siedziby Przedszkola nr 100 we Wrocławiu - druk nr 2136/23

Dyrektor Departamentu Edukacji Jarosław Delewski: Panie Przewodniczący, Panie Prezydencie, Wysoka Rado. Bardzo proszę o podjęcie uchwały, która zrealizuje zamiar, który Państwo podjęliście na jednej z poprzednich sesji, o przeniesieniu siedziby jednooddziałowego przedszkola do nowo wybudowanego Zespołu Szkolno-Przedszkolnego przy ulicy Cynamonowej. Dziękuję bardzo.

Opinie klubów:

- **Klub Radnych Platforma Obywatelska RP** – opinia pozytywna
- **Klub Radnych Prawa i Sprawiedliwości** – opinia pozytywna
- **Klub Radnych Jacka Sutryka** – opinia pozytywna
- **Klub Radnych Nowa PL** – opinia pozytywna

Opinie komisji:

- **Komisja Statutowa** – bez uwag
- **Komisja Edukacji, Młodzieży i Sportu** - opinia pozytywna

Głosowanie w sprawie przyjęcia projektu uchwały – druk 2136/23

Wyniki głosowania: za – 33, przeciw – 0, wstrzymało się – 0

W wyniku głosowania **uchwała nr LXXVII/2008/23** z dnia 11 stycznia 2024 r. została przyjęta.

2. Projekt uchwały zmieniającej uchwałę nr XLV/1555/02 Rady Miejskiej Wrocławia w sprawie utworzenia instytucji kultury pod nazwą Centrum Kultury Wrocław-Zachód - druk nr 2138/23

Dyrektor Wydziału Kultury Jerzy Pietraszek: Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, Panie Prezydencie. Z inicjatywą wystąpiła nowa Pani dyrektor Centrum Kultury Wrocław-Zachód. Ten pomysł został skonsultowany z mieszkańcami, także z Radą Osiedla. Uzyskał bardzo przychylne opinie. W Urzędzie Patentowym nowa nazwa instytucji "Centrum Kultury Nowy Pafawag" została zgłoszona i opłata za zastrzeżenie tej nazwy oraz znaku wniesiona na okres 10 lat, nie było tutaj protestów. W związku z czym na wniosek instytucji proponujemy zmianę jej nazwy na "Centrum Kultury Nowy Pafawag", co nawiązuje do dawnego Domu Kultury Pafawag, działającego tam przez kilkadziesiąt lat w dawnych czasach.

Opinie klubów:

- **Klub Radnych Platforma Obywatelska RP** – opinia pozytywna
- **Klub Radnych Prawa i Sprawiedliwości** – opinia pozytywna
- **Klub Radnych Jacka Sutryka** – opinia pozytywna
- **Klub Radnych Nowa PL** – opinia pozytywna

Opinie komisji:

- **Komisja Statutowa** – bez uwag
- **Komisja Kultury i Współpracy z Zagranicą** - opinia pozytywna

Głosowanie w sprawie przyjęcia projektu uchwały – druk 2138/23

Wyniki głosowania: za – 32, przeciw – 0, wstrzymało się – 0

W wyniku głosowania **uchwała nr LXXVII/2009/23** z dnia 11 stycznia 2024 r. została przyjęta.

3. Projekt uchwały w sprawie nadania statutu Centrum Kultury Nowy Pafawag - druk nr 2139/23

Dyrektor Wydziału Kultury Jerzy Pietraszek: W ślad za podjętą przed chwilą uchwałą konieczne jest zmienienie statutu, zmiana statutu tej instytucji. Przy okazji porządkujemy i dostosowujemy zapisy tego statutu do obecnych regulacji prawnych.

Opinie klubów:

- **Klub Radnych Platforma Obywatelska RP** – opinia pozytywna
- **Klub Radnych Prawa i Sprawiedliwości** – opinia pozytywna
- **Klub Radnych Jacka Sutryka** – opinia pozytywna
- **Klub Radnych Nowa PL** – opinia pozytywna

Opinie komisji:

– **Komisja Statutowa** – bez uwag

- **Komisja Kultury i Współpracy z Zagranicą** - opinia pozytywna

Głosowanie w sprawie przyjęcia projektu uchwały – druk 2139/23

Wyniki głosowania: za – 34, przeciw – 0, wstrzymało się – 0

W wyniku głosowania **uchwała nr LXXVII/2010/23** z dnia 11 stycznia 2024 r. została przyjęta.

4. Projekt uchwały w sprawie ograniczenia sprzedaży napojów alkoholowych w godzinach nocnych na terenie niektórych jednostek pomocniczych Gminy Wrocław - druk nr 2141/23

Wiceprezydent Wrocławia Bartłomiej Ciążyński: [red. – W trakcie swojego wystąpienia Wiceprezydent posiłkował się prezentacją multimedialną] Panie Przewodniczący, Panie Prezydencie, Wysoka Rado, Drodzy Mieszkańcy i Mieszkanki Wrocławia. Wracam do Państwa z projektem uchwały dotyczącym ograniczenia sprzedaży w godzinach nocnych alkoholu na ośmiu osiedlach Wrocławia. Mówię, że wracam dlatego, że jest to procedura dwuetapowa. Rozpoczęliśmy ją na sesji Rady Miejskiej październikowej. Tam oddaliśmy, za Państwa pozwolenie, za Państwa głosami, oddaliśmy projekt tej uchwały do konsultacji na rzeczonych osiedlach wrocławskich, to jest na Nadodrze, Ołbinie, Przedmieściu Oławskim, Przedmieściu Świdnickim, Placu Grunwaldzkim, Powstańców Śląskich, Hubach i Szczepinie. To te osiem. Zanim przejdę do wyniku tych konsultacji pozwolę sobie przypomnieć kilka najważniejszych spraw, kilka najważniejszych argumentów, które przyświecają temu projektowi, tej propozycji. Po pierwsze. Przypominam, że w pierwszej kolejności, to jest tutaj najważniejsze, przyświeca nam kwestia bezpieczeństwa mieszkańców i mieszanek oraz porządku w przestrzeni

miejskiej, szczególnie właśnie na tych osiedlach. Po drugie. Przypominam, że ograniczenie dostępności do sprzedaży, czy w ogóle do alkoholu, jest pewną europejską normą. Nie jest niczym niespotykanym, precedensowym. Jest normą europejską, w ogóle w zachodnim świecie. I powinno, w naszej ocenie, również w mojej osobistej ocenie, mieć również powszechne zastosowanie w kraju, w państwie, w Polsce, w którym średnie spożycie alkoholu, czystego alkoholu, rocznie wynosi per capita 12 l, podczas gdy jeszcze pod koniec lat 70, na przełomie lat 70. i 80. XX wieku było to litrów 5, więc coś jest na rzeczy. Po trzecie. Przypominam, że mamy do tego pełne prawo. Jest ustawa, w której jest delegacja ustawowa, która pozwala nam na wprowadzenie takiej regulacji, takiego ograniczenia, nie prohibicji, proszę, apeluję też w tej dyskusji, żeby tego bzdurnego określenia, bzdurnego w odniesieniu do tego projektu uchwały, nie stosować, tej regulacji, jest delegacja ustawowa, że rada gminy, rada miejska może wprowadzić taką regulację w godzinach od 22:00 do 6:00. I właśnie w tym zakresie my też taką propozycję złożyliśmy. Ale chcę też powiedzieć, że ta delegacja ustawowa nie pozwala na pełną uznaniowość, na pełną swobodę, ale cytując tutaj orzeczenie Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Krakowie z roku 2019, cytuję, "Muszą zaistnieć istotne przyczyny, powody, przemawiające za wprowadzeniem ograniczeń zasady swobody działalności gospodarczej". I chcę z całą stanowczością i z pełnym przekonaniem powiedzieć, że takie istotne powody zaszły. I i tu bym poprosił w tym miejscu prezentację na ekran i od razu byśmy przeszli do trzeciego slajdu. Dobrze, tu się zatrzymamy. Chcę powiedzieć, wracając do tego kluczowego tutaj argumentu, czyli kwestii pilnowania porządku na osiedlach i pilnowania bezpieczeństwa naszych mieszkank i mieszkańców. Tutaj mamy obraz przeciętnego osiedla wrocławskiego. Ja zwracam Państwu uwagi głównie na dwie liczby. Przeciętnie na wrocławskim osiedlu znajdują się 24 sklepy, w którym oferuje się do sprzedaży alkohol. Przeciętnie na wrocławskim osiedlu, statystycznie, Straż Miejska Wrocławia oraz Komenda Miejska Policji podejmuje 399 interwencji związanych

ze spożyciem alkoholu. Jak to się przedstawia na tych ośmiu osiedlach, które są w naszym i Państwa zainteresowaniu? Tutaj mapa tylko taka, żeby unaocznić to też zagęszczenie sklepów właśnie na tych ośmiu osiedlach i oczywiście Starym Mieście, gdzie ta regulacja obowiązuje od roku 2018. I po kolei. Ja tutaj, bo to są takie najbardziej sygnifikantne, wydaje mi się, wyraziste właśnie dane porównawcze, szybciotko po kolei. Tak jak mówiłem, przeciętne osiedle, 24 sklepy, na Hubach, od których zacznę, 37, przeciętnie 391 interwencji, na Hubach 588. Dalej, Powstańców Śląskich, 41 sklepów, już nie będę przypominał o tej przeciętnej, średniej 551 interwencji. Przedmieście Świdnickie, rekordzista, jeżeli chodzi o interwencje, 46 sklepów i 1968 interwencji. Szczepin, i tu proszę skupić swoją uwagę, poproszę o to, bo będziemy mieć temat Szczepina szerzej omówiony w części dotyczącej konsultacji. Na Szczepinie 42 sklepy oraz 1439 interwencji, przypomnę, średnia 391. Dalej, Nadodrze, bardzo dużo sklepów, 62, i przeszło 1000 interwencji. Ołbin, również dużo dość sklepów, przeszło dwa razy więcej niż średnia, 56 sklepów, również bardzo dużo interwencji, 1341. Plac Grunwaldzki wreszcie, 32 sklepy i 721 interwencji. To w kwestii uznaniowości i swobody, bo przypominam, ustawodawca, a za nim słusznie powiadają sądy administracyjne i zresztą Trybunał Konstytucyjny też, który zajmował się tym w 2009 roku, zaznaczam tę datę, bo różne rzeczy później się z Trybunałem Konstytucyjnym działy, ale wtedy, myślę, że te orzeczenie nie budziło wątpliwości. Powiadają, możecie, Szanowna Rado Gminy, czy Rado Miejska, natomiast nie na zasadzie swobody, tylko jeżeli zaistnieją powody. Te powody Państwu starałem się wykazać, choćby tymi statystykami. Ale idąc dalej. Chcę powiedzieć, że, i to jest wykazane badaniami, poczucie takie, mógłbym powiedzieć, subiektywne, poczucie bezpieczeństwa u mieszkańców i mieszkańek wynika również z ilości tych interwencji, które służby, czy to Straż Miejska, czy Policja, podejmują. I dużo w związku z tym zagrożonym poczuciem bezpieczeństwa, niekiedy szczególnie w centrum miasta, i mieszkańcy i rady osiedlowe niejednokrotnie z taką inicjatywą się

zwracały. Również z tego powodu, że mają poczucie, że coś jest nie tak. I jest to związane ze spożyciem alkoholu. Wreszcie chcę powiedzieć, używając kolejnego argumentu, chcę wrócić do roku 2018, czyli do tej regulacji na Starym Mieście. Ten eksperyment, który pod koniec poprzedniej kadencji samorządu, poprzednia Rada Miejska się zdecydowała wprowadzić, ten eksperyment się udał. Dlatego, że na Starym Mieście, i to powiada nam Policja w statystykach, tych interwencji po prostu od tamtego czasu jest mniej. Zaznaczam, chcę być uczciwy, to nie jest jakaś porażająca zmiana, ale jest, podczas gdy na innych osiedlach ta liczba tych interwencji rośnie. Więc powiadam, jest coś na rzeczy. Nawiązując de facto do właśnie Starego Miasta chcę powiedzieć, że konieczność, w mojej ocenie, rozszerzenia tej regulacji, tego ograniczenia właśnie na osiedla, które są w bezpośrednim albo bardzo blisko sąsiedztwie Starego Miasta, wynika również z tego, że konsumenci, nie mogąc zakupić po godzinie 22:00 alkoholu na Starym Mieście, po prostu idą do sklepów, które tę ofertę jeszcze mają, do sąsiednich osiedli. I chcę Państwu powiedzieć, że znowuż jest coś na rzeczy, bo Policja mówi nam 65% tego typu interwencji, 65%, mając na uwadze, na względzie całe miasto, 65% interwencji jest na tych osiedlach, na tych ośmiu osiedlach, w tym pierścieniu, które okala Stare Miasto. To jest też taka właśnie idea, temu towarzyszy, żeby te regulacje, to rozwiązanie poszerzać stopniowo i też w takim sensie urbanistycznym, w sensie takim, żeby to pączkowało. Chcę jeszcze odnieść się również jako argument, oczywiście „za”, powiedzieć jednym zdaniem o Krakowie, który tu bardzo długą, bo wieloletnią batalię o wprowadzenie tej regulacji w całym mieście przeszedł. I ta regulacja obowiązuje w Krakowie od lipca, dopiero od lipca 2023 roku. Dopiero w kontekście tego, że ta uchwała zapadła dużo wcześniej. I już po trzech miesiącach, ja widziałem badanie, po trzech miesiącach, czyli chyba z października, zakończone we wrześniu, już po trzech miesiącach Policja powiedziała magistratowi krakowskiemu, tak, jest mniejsza ilość interwencji związanych ze spożyciem alkoholu w Krakowie. Tak że działa, po prostu

działa. I pokazują to nam również inne miasta. Słódko o mieszkańcach. W listopadzie 2020 roku Urząd Miejski przeprowadził, na zlecenie Urzędu Miejskiego zostało przeprowadzone badanie, z którego wyszło, że przeszło 70% mieszkańców i mieszkanków chce takiej regulacji w centrum miasta. Nie w całym mieście, tylko w centrum miasta. Ja myślę, że mieszkańców trzeba słuchać, zresztą te głosy też przyszły od mieszkańców, czy to mieszkańców i reprezentujących ich Rad Osiedli. W ostatnim, czy przedostatnim wątku przed zaprezentowaniem wyników tych konsultacji, powiem jeszcze, trochę wyprzedzając zapewne parę głosów, o zasadzie swobody działalności gospodarczej, mi bliskiej też, jako wieloletniemu przedsiębiorcy. Pan radny Maryński się do mnie szczerze uśmiecha. Aha, ok, to przepraszam, źle zinterpretowałem. Było mi przez chwilę miło, ale dobra, to wróćmy do stanu rzeczy. Zasada swobody działalności gospodarczej. Nie, to nie jest naruszenie zasady swobody działalności gospodarczej. Po pierwsze, dlatego że alkohol jest towarem koncesjonowanym. To nie jest butelka wody, to nie jest bochenek chleba, tylko to jest towar, którego sprzedaż, którego oferowanie wiąże się z prawnymi ograniczeniami, czy to ograniczeniami dotyczącymi wieku nabywcy, czy to ograniczeniami dotyczącymi reklamowania tego produktu, bo przecież nie można reklamować alkoholu zawsze i wszędzie, czy to właśnie możliwości wprowadzenia ograniczeń w jego sprzedaży. Tak stanowi prawo. I sądy po wielokroć, na różnych kanwach, na różnych stanach faktycznych, powiedziały, żadne naruszenie swobody działalności gospodarczej, jeżeli oczywiście jest zrobione z głową i na podstawie istotnych powodów. Tak że proszę Was i przestrzegam przed stosowaniem tego argumentu, ponieważ jest on niezasadny. No dobrze, to wyniki konsultacji. Oddaliśmy do konsultacji w miesiącu listopadzie, czyli po naszej październikowej sesji Rady Miejskiej, na cały miesiąc listopad, tę uchwałę i otrzymaliśmy następujące wyniki. Pięć rad osiedlowych było za. Nadodrże, Ołbin, Plac Grunwaldzki, Powstańców Śląskich i Przedmieście Świdnickie. To jest te pięć, które wydało opinię pozytywną. Dwie Rady Osiedla, to jest

właśnie Huby i Przedmieście Oławskie, nie wydały opinii, po prostu nie zajęły stanowiska. Natomiast Szczepin był przeciwny. I jednym słowem zareklamuję, w mojej ocenie, mądrą decyzję, szczególnie tych pięciu rad osiedlowych, ale uczciwie skupię się na tej, która była negatywna. Otóż uzasadnieniem Szczepina, Rady Osiedlowej Szczepina, dla negatywnej opinii w tej sprawie jest to, że przeprowadzili ankietę wśród mieszkańców i mieszkanek na formularzu w Google, w którym wyszły im wyniki niejednoznaczne, ale jednak przeważające głosów przeciw. Otóż na 277 mieszkańców, którzy wzięli udział w tej ankiecie, robię pauzę i mówię, powtarzam, 277. Na Szczepinie mieszka 18 500 ludzi, 18 500, jest prawie 15 000 mieszkań. Więc spośród 277 osób, które zechciało wziąć udział w tej ankiecie, 175 było przeciwnych, a 102 za. I respektując i szanując szczególnie ten wysiłek, który Rada Osiedlowa Szczepina podjęła, chcę powiedzieć, że, i metodologia, no bo to był ogólny dostęp do tej ankiety i jej wynik, w sensie ilościowy, no nie pozwala nam traktować tej ankiety, a co za tym idzie tego uzasadnienia, jako specjalnie mocny argument, bo po pierwsze, bardzo mało, po drugie, bez żadnej metody i z ogromną taką dowolnością dostępu do tego formularza. Dlatego mimo tej opinii negatywnej ze Szczepina, i mając na względzie uzasadnienie tej uchwały, a także to, że byłoby to wbrew tej idei, żeby rozszerzać o sąsiadów, a Szczepin jest w bezpośrednim sąsiedztwie Starego Miasta, będą Państwa namawiał, co tutaj czynię, do tego, żeby podjąć tę uchwałę również w objęciu Szczepina, również mając na względzie, żeby ta regulacja obowiązywała na osiedlu Szczepin, z tych właśnie powodów. Kończąc i oddając się oczywiście do Państwa dyspozycji. Mamy na względzie bezpieczeństwo mieszkańców i mieszkanek i porządek. Mamy na względzie przepisy prawa. I dopełniliśmy tutaj wszelkiej ostrożności, bym nawet powiedział, nawet nie tyle dbałości, ale wręcz ostrożności. Po trzecie, chcę powiedzieć, jest problem na rzeczy. To jest oczywiście kwestia głównie edukacji, a nie zakazywania. Natomiast jednym z podstawowych metod czy narzędzi do tego, żeby z problemem nadmiernego spożycia alkoholu

w społeczeństwach sobie radzić, jest również ograniczenie do niego dostępu. Jest to metoda, którą rekomenduje Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. I myśmy sobie sami to rekomendowali podejmując stosowną uchwałę, zresztą w tej kadencji. Tak że wlejmy w nią trochę treści również. Dziękuję, jestem gotowy odpowiedzieć wraz z Panią dyrektorką Nyczak na wszelkie pytania. Dziękuję pięknie.

Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Sergiusz Kmiecik:

Ogłaszam przerwę do godz. 12:10 na wniosek Klubu Prawa i Sprawiedliwości.

Szanowni Państwo, wznawiam po przerwie LXXVII sesję Rady Miejskiej Wrocławia.

Ponieważ jeszcze nie podjęliśmy tej decyzji i prohibicja nie obowiązuje, bo dzisiaj te ograniczenia sprzedaży napojów alkoholowych w godzinach nocnych jeszcze nie wejdą w życie, a naszemu Koledze z Rady, Panu Przewodniczącemu Michałowi Kurczewskiemu urodził się syn, chciałem tą drogą oficjalnie złożyć najszczęśliwsze gratulacje. Dziękujemy, kolejny wrocławianin przybył. Gratulacje Panie Przewodniczący.

Opinie klubów:

- **Klub Radnych Platforma Obywatelska RP** – opinia pozytywna
- **Klub Radnych Prawa i Sprawiedliwości – Przewodniczący Michał Kurczewski** - Panie Przewodniczący, Wysoka Rado. Tutaj mamy rozbieżne opinie, ale też uważamy, że sprawa jest na tyle istotna, że nie będziemy próbowali na siłę wypracować spójnego stanowiska, zatem bez opinii. Dziękuję.
- **Klub Radnych Jacka Sutryka** – opinia pozytywna
- **Klub Radnych Nowa PL – Przewodniczący Piotr Uhle** - Panie

Przewodniczący, Panie Prezydencie, Wysoka Rado, Szanowni Mieszkańcy. Panie Przewodniczący Michale Kurczewski, gratulacje, duża sprawa. Jeżeli chodzi o tę sprawę przeprowadziliśmy długą dyskusję w naszym Klubie. Dostrzegamy różnego rodzaju wrażliwości. Z jednej strony mamy radnych, którzy zwracają uwagę na to, że wolność osobista, wolność wyboru jest wartością nadrzędną. Mamy też część radnych, którzy wsłuchują się uważnie w głosy społeczności lokalnych, którzy narzekają na problemy z bezpieczeństwem, szczególnie właśnie w tych osiedlach, które są najbliżej centrum. Uważam, że wszystkie te wrażliwości należy w jakiś sposób uwzględnić. Oficjalne stanowisko Klubu, jako takie jest bez opinii. Część radnych będzie głosowała tak, część tak. Ja osobiście będę głosował „za”. Dziękuję bardzo.

Opinie komisji:

– **Komisja Statutowa** – bez uwag

- **Komisja ds. Polityki Senioralnej, Zdrowia i Bezpieczeństwa** – opinia pozytywna

- **Komisja Spraw Społecznych, Osiedli i Partycypacji** – opinia pozytywna

- **Komisja Gospodarki Komunalnej i Inicjatyw Gospodarczych** – opinia pozytywna

Dyskusja:

Radny Piotr Maryński: Szanowni Państwo zgromadzeni na sali, Panie Prezydencie i wszyscy, którzy nas słuchają. Powiem tak. Powiało grozą tutaj, że tak powiem, w przemówieniu Pana prezydenta Ciężyńskiego, którego nie wypada mi inaczej nazwać niż głównym inkwizytorem naszego miasta. Więc prohibicja, tak więc stanęliśmy dzisiaj przed tym nieuniknionym, nieuchronnym, to, co zapowiadałem na poprzedniej sesji,

że te konsultacje, które okazały się żadnymi konsultacjami, bo jeżeli dobrze zrozumiałem, to na te osiem Rad Osiedli, to pięć Rad było „za”, dwie Rady Osiedla wstrzymały się, a jedna była przeciw. Która? Ta, która zwróciła się do społeczeństwa, oni jako jedyni zapytali, prawda? Jakąkolwiek ankietę zrobili, chyba, że się mylę, to myślę, że Pan prezydent to wyjaśni. Ale tak, pięć Rad złożonych z mędrców, którzy zostali wybrani, przedstawiciele, jakby postanowiło „tak”, a te 200, czy też ileś osób, które się zechciało wypowiedzieć na Szczepinie powiedziało "nie", ale my jako inkwizytorzy tutaj zespołowi powiemy "Nie liczy się Wasz głos, nie, my mamy rację, my jesteśmy mądrzejsi". I teraz Panie Prezydencie, powiem tak. Pan mnie osobiście na samym początku dotknął mówiąc, że to nie jest żadna prohibicja, że to bzdurne tłumaczenia są, bzdurne wytłumaczenia. Zatem ja zacytuję, Pan doskonale, jako człowiek wykształcony, i który z całą pewnością dotknął języka łacińskiego, to ja zacytuję tutaj słownik języka łacińskiego "prohibitum est", jakie jest tłumaczenie? "Nie wolno". "Prohibetur", "nie wolno", "prohibitus", "zabroniony". Zatem, "prohibeo", "nie wolno", itd. Czyli powstrzymywać, zabraniać itd. Czyli mamy tutaj czasową prohibicję w określonych godzinach. Więc proszę nie mówić tutaj i nie, ja powiem tak, ja się osobiście poczułem dotknięty, bo Pan tutaj używał takiego sformułowania, że bzdurne tłumaczenie, no to ja cytuję Panu tłumaczenie z języka łacińskiego, zresztą tutaj dziękuję Panu Przewodniczącemu, zechciał powiedzieć jeszcze wcześniej, że mamy tutaj do czynienia z prohibicją, a nie z niczym innym.

Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Sergiusz Kmiecik:

Powiedziałem, że nie ma prohibicji.

Radny Piotr Maryński: Padło słowo "prohibicja", więc możemy się tutaj spierać, jeżeli chodzi o słowa, w każdym bądź razie fakty są takie, że ograniczamy wolność gospodarczą, zakazujemy tym ludziom, tym przedsiębiorcom, którzy prowadzą legalny sklep, w legalnych godzinach, z legalnym towarem, nagle oni mają zakaz sprzedaży w określonych

godzinach. No to mnie się wydaje, że to jest sytuacja niesprawiedliwa i nieuczciwa. Problem alkoholowy, oczywiście, zdają sobie sprawę, zresztą każdy pewnie z nas, że niektórzy ludzie mają z tym problem, ale tutaj jak przewodniczący Uhle zechciał powiedzieć, to jest też wolność wyboru, prawda? Więc nikt nikomu nie może zabraniać albo utrudniać zakupu legalnego produktu. Trzeba pracować nad edukacją. To jest, wydaje się, najrozsądniejsze wyjście, bo w mojej ocenie, każdy człowiek z natury jest przekorny, a Polacy, moim zdaniem, szczególnie, więc jak zaczniemy coś zabraniać, to jeszcze raz się powtórzę, za chwilę powstaną, po prostu rynek nie znosi próżni, po prostu zaczną powstawać meliny. Tutaj były wcześniej argumenty podawane, że jak ktoś nie kupi w sklepie, to pójdzie do restauracji. Nie pójdzie do restauracji, bo wybierze tzw. melinę, bo tam będzie cena niższa niż w restauracji, wyższa niż w sklepie, ale niższa niż w restauracji. Zatem nie mówmy, że nic się nie zmienia i w ten sposób, jakby wpłyniemy na bezpieczeństwo. Powiem w ten sposób. Oczywiście, prawdopodobnie efektem łącznym tej prohibicji będzie zwiększenie bezpieczeństwa, ale ja się pytam wobec tego, czy zapewnienie bezpieczeństwa jest zadaniem, nie wiem, Rady Miejskiej, żeby ograniczać wolność gospodarczą? Po to są służby, są służby państwowe, są służby miejskie, które powinny przestrzegać bezpieczeństwa i porządku na terenie miasta Wrocławia, a nie, że my uszczęśliwiamy, że tak powiem, wszystkich na siłę przemocą, bo to inaczej tego nazwać nie mogę. I to jest jakby też, tutaj żeby też było jasne, to jest moje zdanie odrębne. Tutaj Przewodniczący zechciał powiedzieć, że w naszym Klubie panują, jakby zgoła pewnie inne poglądy. Ja w tym względzie jestem, być może zbyt bardzo radykalny, ale po prostu pamiętam czasy komuny i nie chciałbym, żeby to wracało. Dziękuję.

Radny Robert Grzechnik: Szanowni Państwo, to jest uchwała w stylu kowal zawinił, a cygana powiesimy. Za to, że służby nie mogą, nie potrafią utrzymać porządku we Wrocławiu będziemy karali przedsiębiorców. I na początek chciałbym się odnieść do samej tabeli, którą Państwo dołączyli do

tej uchwały. I tam wyraźnie widać, że liczba interwencji Straży Miejskiej i Policji nie jest zależna od ilości sklepów. To jest pierwsza rzecz. Druga. Ta tabela ma braki w opisie jednostek, a pozycja taka jak wskaźnik gęstości sklepów z alkoholem kwalifikuje całą uchwałę do odrzucenia, w mojej opinii, jest niepoważna. Co to jest wskaźnik gęstości sklepów z alkoholem? Skąd Państwo żeście to wzięli? Kolejna rzecz. Liczba interwencji we Wrocławiu oczywiście rośnie, bo mamy coraz większą liczbę mieszkańców. W ostatnich latach naprawdę zwiększyła się ona sporo. I z tego to pewnie także wynika, nie widziałem, żeby ktoś o tym pisał. Chciałbym także zwrócić uwagę na to, że Rady Osiedli, właśnie ta Rada Osiedla, która odrzuciła tę, czyli wydała decyzję negatywną na temat tej uchwały, to była jedyna, która przeprowadziła konsultacje. Tak wynika z wczorajszej dyskusji na Komisji, więc wychodzi na to, że jedyni, którzy spytali mieszkańców, są przeciwko. Brawo dla Rady Osiedla Szczepina swoją drogą tutaj. Panie Prezydencie Ciężyński, co z przedsiębiorcami? Ja chciałem się zapytać. Ich kredytami, rodzinami, pracownikami? Państwo, jako Lewica, często się wrażliwością tutaj rzeczywiście chwalicie, natomiast ja widzę tutaj oczy zamknięte na tych ludzi. Oni tracą dochody. I przy okazji chciałem się także zapytać, co w związku z tym, że oni teraz będą mieli ograniczoną sprzedaż alkoholu o 1/3 czasu? Czy koncesje będą o 1/3 niższe dla tych przedsiębiorców? Szanowni Państwo, w uzasadnieniu uchwały powołujecie się Państwo na poczucie bezpieczeństwa mieszkańców oraz mniejszą ilość zakłóceń porządku i ciszy nocnej, a od utrzymania porządku jest Straż Miejska i Policja, na którą ci przedsiębiorcy płacą. Ja wiem, że niektórzy na tej sali uważają, że nieważne jest, co się mówi, ale ważne, kto to mówi, dlatego poproszę teraz o prezentację. Być może ta prezentacja pomoże Państwu wybrać.

[red. – odtworzona została wypowiedź dyrektora Jacka Barskiego z listopadowej sesji]

„...Kwestia pewnego rodzaju uciążliwości związanej z takim a nie innym

zachowaniem osób, które korzystają z przestrzeni publicznie dostępnych, bawią się, hałasują, palą. Tylko, Szanowni Państwo, ja bym apelował o taką rzecz, że jeżeli ktoś narusza prawo, hałasując tam, gdzie nie powinien hałasować w godzinach, w których nie powinien hałasować albo pijąc alkohol w miejscach, w których nie wolno pić tego alkoholu, to nie próbujemy naprawiać zachowań ludzkich, aktem prawa miejscowego, które z tym nie ma nic wspólnego, tylko to jest rzecz dla organów, nie wiem, Straży Miejskiej czy Policji, żeby egzekwować prawo, które jest łamane. Ale nie zaklinajmy rzeczywistości poprzez akty, które i tak na to nie będą miały wpływu”.

Radny Robert Grzechnik: Tak, to wszystko od Pana dyrektora, przepraszam, że tak mało było Go widać, ale niestety tak się nagrało z ostatniej, z listopadowej sesji, jego wypowiedź. To był obraz z kamer oczywiście, tutaj nasz. Czekam na Państwa polemikę. Będę przeciwko tej uchwale, rodem z PRL-u. Dziękuję bardzo.

Radny Robert Pieńkowski: Ja również chciałbym się odnieść do tej propozycji, do tej uchwały. Otóż również będę głosował przeciwko, nie dlatego, że akurat widzę jakąś tam zasadność czy konieczność kupowania alkoholu, powiedzmy o 5:00 rano albo 4:00. Myślę, że większość mieszkańców Wrocławia, która ma taką potrzebę, to o tej porze albo śpi albo po prostu ma swoje prywatne, że tak powiem, zasoby na tyle już zaopatrzone, że nie musi nigdzie biegać. Niemniej jednak, jeżeli wolność gospodarcza ma funkcjonować i nie chcemy jej ograniczać, jako wolności gospodarczej, to również tutaj ten zakaz wydaje mi się być niewłaściwy, tym bardziej, że tak, jak tutaj wspomniał już radny, zarówno Grzechnik, jak i Maryński, jedyna Rada Osiedla, która zagłosowała de facto przeciwko przeprowadziła konsultacje społeczne. Druga, Przedmieście Oławskie, nie zajęła stanowiska ze względu na zbyt krótki czas na konsultacje. Wydaje mi się, że w tej chwili po prostu ta uchwała w takiej postaci jest przedwczesna i tak naprawdę wbrew interesom, tak sędzę, większości wrocławian,

w każdym razie tych, którzy stanowisko mieli możliwość zająć. Być może, gdyby rzeczywiście zostały przeprowadzone rzetelne konsultacje społeczne, możliwe, że większość opowiedziałaby się za takim zakazem, no i wtedy rzeczywiście można byłoby taki zakaz wprowadzić. Natomiast na chwilę obecną uważam, że jest to przedwczesne i takie troszeczkę działanie łopatologiczne na zasadzie takiej, że ileś tam Rad Osiedli faktycznie się przychyliło pozytywnie, no ale tam, gdzie przeprowadzono konsultacje, ta Rada jedyna, jako jedyna zagłosowała de facto przeciwko i mając ku temu, no można powiedzieć, społeczny nakaz. Tak że będę w przypadku tej uchwały głosował przeciwko. Dziękuję.

Radny Dominik Kłosowski: Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo. Jak wprowadzaliśmy ograniczenia w zakupie alkoholu na Starym Mieście cztery lata temu też była tutaj dyskusja, głęboko się nad tym zastanawialiśmy. Ja już dzisiaj nie mam wątpliwości, bo statystyki bezpieczeństwa mówią o tym, że to była słuszna decyzja. Wtedy mówiłem, że wprowadźmy to, zobaczymy czy się to sprawdzi, zawsze można tę uchwałę zmienić. Uważam, że to była słuszna decyzja. Panie Maryński, nazywanie prezydenta Ciążyńskiego inkwizytorem uważam, że jest to bardzo głębokie nadużycie, bo święta inkwizycja historii, która w historii Europy zapisała się naprawdę złymi rzeczami, wręcz zbrodniczy proceder, to nie jest nic dobrego, ja bym tutaj wiary w to nie mieszał. Natomiast uważam, że nie powinien Pan tracić wiary w mądrych ludzi w Radach Osiedli, którzy się opowiedzieli za tym, żeby tę samą procedurę wprowadzić, którą wprowadziliśmy na Starym Mieście, czyli ograniczyć godzinowo w nocy sprzedaż alkoholu, ponieważ ja się nie dziwię. Uważam, że tam są mądrzy ludzie, którzy zbadali sprawę. I uważają, że poprawi to bezpieczeństwo, tak jak poprawiło to na Starym Mieście. Mówi Pan o melinach, które rzekomo powstały na Starym Mieście, że ten temat nie znosi próżni. Panie Maryński, niech Pan poda mi choć jeden adres meliny, która działa na Starym Mieście, która powstała w okresie działania tego ograniczenia, bardzo chętnie się z tym adresem zapoznam. Szanowni

Państwo, jeżeli chodzi o wspieranie służb. Tak, ta procedura i ta uchwała pomoże służbom dbać o bezpieczeństwo wrocławian. I uważam, że to jest dobry kierunek i powinniśmy pójść w tym kierunku, dlatego że statystyki mówią same za siebie. I uważam, że powinniśmy to wprowadzić po to, żeby poprawić bezpieczeństwo mieszkańców, ich spokój w nocy i też również czystość na podwórkach, w bramach. Ja będę głosował oczywiście za. Dziękuję bardzo.

Radna Magdalena Razik-Trziszka: Szanowni Państwo, mówimy o ograniczeniu sprzedaży alkoholu po godzinie 22:00, czyli tak naprawdę chodzi o zamknięcie paru Żabek, paru sklepów monopolowych, wokół których właśnie po godzinie 22:00, i to szczególnie w weekendy, gromadzą się mieszkańcy, którzy niekoniecznie wyszli akurat wtedy na spacer. Dlatego w kontekście tej uchwały właśnie, wśród osiedli okalających Stare Miasto, mówimy o kwestii elementarnego i podstawowego bezpieczeństwa. Jeżeli na Szczepinie było prawie 1500 interwencji Straży Miejskiej związanych z nadużywaniem alkoholu, i to prawdopodobnie właśnie tym nocnym po godzinie 22:00, to Szanowni Państwo, tak przeliczając, to jest cztery interwencje dziennie, a zakładam, że kumulacja następuje w piątkowe i sobotnie wieczory. Dlatego, jeżeli ktoś ma ochotę się napić, a nie robić burd, nie brudzić, nie powodować niebezpieczeństwa, może spokojnie w alkohol zaopatrzyć się przed godziną 22:00, a jeżeli będzie miał ochotę się napić po godzinie 22:00 zawsze są dostępne przecież stacje benzynowe, lokale, gdzie można to zrobić w kulturalny sposób, niekoniecznie kupując to w Żabce czy innym lokalu monopolowym.

Radny Igor Wójcik: Szanowne Radne, Szanowni Radni. Ja chciałem nawiązać do bałamutnej wypowiedzi radnego PiS-u, Piotra Maryńskiego, że ta sytuacja jest nieuczciwa, wiało grozą itd. Ja chciałem przypomnieć, że to Rząd PiS-u wprowadził zakaz, czy jak słusznie etymologicznie wywiódł z łaciny Pan radny, prohibicję w niedzielę, nie tylko, jakby permanentny zakaz handlu, i wtedy, rozumiem, to przedstawicielom PiS-u nie

przeszkadzało. Natomiast wiemy o tym, że meliny w tym czasie nie powstały. Ja nie słyszałem o żadnej melinie w niedzielę, a ten proceder zakazu handlu odbywa się co tydzień. Chciałem przypomnieć, że sprzedaż alkoholu, jakby podlega specjalnym prawom Rzeczypospolitej Polskiej. Jest to umowa społeczna, którą wszyscy akceptujemy albo co najmniej ją przestrzegamy. Co do nazwania Pana prezydenta Ciążyńskiego inkwizytorem, to tak, takiemu znawcy łaciny chciałem przypomnieć, że słowo "inkwizytor" pochodzi od "śledczy" czy "przesłuchujący", więc to nijak, moim zdaniem, się nie wiąże, natomiast oczywiście wywód etymologiczny dotyczący prohibicji był ciekawy i prawdziwy. Ja oczywiście będę głosował za. Ta uchwała jest potrzebna, powiem więcej, w moim rozumieniu, potrzebna jest w całym mieście. Dziękuję.

Radny Michał Kurczewski: Jeśli spojrzymy, można powiedzieć, na takie kontinuum, na którym, z jednej strony, postawimy Skandynawię, z drugiej strony, postawimy Polskę, to dość jasno widać, że jesteśmy raczej mocno liberalnym rynkiem, jeśli chodzi o dostępność do alkoholu. Nie chciałbym w żadnym wypadku, abyśmy zmierzali w kierunku Skandynawii, natomiast pewnego rodzaju ograniczenia w nocy, wydaje mi się, że są dobrym pomysłem. Zatem jestem na tak. Mam pewną wątpliwość związaną z przedsiębiorcami, to znaczy być może niektórzy potrzebowaliby jakiegoś rodzaju osłony na czas, nie wiem, spadku obrotów, jeśli to faktycznie spowoduje spadek obrotów. Więc ten element by się przydał. Natomiast korekta w kierunku zamykania w nocy sklepów z alkoholem wydaje mi się, że jest kierunkiem, w którym powinniśmy zmierzać, bo okazji do zakupu alkoholu mamy mnóstwo. Jest on wszędzie, zatem pewnego rodzaju ograniczenia są na plus. Idąc w kierunku jeszcze kwestii tego, czy ludzie tego chcą, czy ludzie tego nie chcą, zakładam, że jak zapytamy społeczeństwo, czy chce np. drastycznych podwyżek mandatów, no to pewnie powie, że nie chce. Natomiast, zakładam, że intencje są dobre i chcemy, aby nie sprzyjać alkoholizmowi, tudzież różnym nieobyczajnym zachowaniom wynikającym ze spożywania w nocy i też chcemy dbać

o spokój mieszkańców. Jeszcze się zastanawiam, czy się wstrzymać, czy zagłosować za, natomiast na pewno nie jestem przeciwko. Dziękuję.

Radny Michał Górski: Panie Przewodniczący, Panowie Prezydenci, Wysoka Rado, Szanowni Goście. Bardzo mi się spodobało wystąpienie Pana radnego Maryńskiego, zawsze warto się troszeczkę z łaciny nauczyć, to mi się akurat podobało. Natomiast jeżeli chodzi o meritum, to jest to dla mnie ciekawe, że Pan prezydent Ciążyński, który jawi mi się i myślę, że wielu wrocławianom i wrocławiankom, jako polityk bardzo progresywny, walczący o idee lewicowe, a nawet popularnie nazywający siebie czasami lewakiem, został pierwszym na świecie inkwizytorem, gdyż to, nawet jeśli miejskim, to będzie to pierwszy przypadek, gdzie to lewak został inkwizytorem, bo przeważnie z historii, o ile dobrze pamiętam, w czasach odległych to było troszeczkę na odwrót. A jeżeli chodzi o konkretną sytuację. Cieszę się, że Pan Radny się zdecydował na ad vocem, będzie ciekawsza dyskusja. Jeżeli chodzi o samą uchwałę, to my rozmawiamy o ograniczeniu sprzedaży alkoholu, co już zostało podniesione, zresztą słusznie, między godzinami 22:00 a 6:00 rano, a jest to przedstawiane przez Kolegów z PiS-u, jakbyśmy mieli wprowadzać zakaz przez całą dobę, co jest najzwyczajniej w świecie zwykłą manipulacją, zostało powiedziane, że ktoś w ten alkohol może się najzwyczajniej wcześniej po prostu wyposażyć. Temat bardzo ważny, gdyż, z jednej strony, głos mieszkańców tych osiedli oraz Rad Osiedli, którzy oczekują z naszej strony podjęcia decyzji, z drugiej strony, kwestia wolności gospodarczej, ale trzeba pamiętać, że wolność, że tak powiem, jednak kończy się tam, gdzie się pojawia strefa wolności drugiej jednostki. Ja osobiście będę głosował za tą uchwałą. Dziękuję.

Radny Andrzej Kilijanek: Szanowni Koledzy Radni, rozwiewam wątpliwości. Na początku będę głosował za podjęciem tej uchwały, bo próbuje się do indywidualnej wypowiedzi naszego Kolegi, zrobić z niej wystąpienie w imieniu Klubu, a sam podkreślił, że to jest Jego nieprzymuszona wola głosować przeciwko, co uzasadnił. I bardzo proszę

to stanowisko, ten głos szanować, tak jak my wszystkich Was tutaj poważnie traktujemy. Poważnie także traktujemy Pana wiceprezydenta Ciążyńskiego. Jest mi przykro, że używa takich sformułowań, jak bzdury czy innych rzeczy niemających merytorycznych podstaw. Bo śpieszę, Panie Wiceprezydencie, z odpowiedzią, prohibicja to jest całkowity lub częściowy zakaz sprzedaży, dystrybucji, produkcji. To jest definicja. I teraz Kolega Kurczewski powiedział o Skandynawii. Ja powiem kiedy się takie przepisy, takie zjawiska stosuje i podejmuje prawnie. W momencie, kiedy mamy do czynienia z negatywnymi skutkami społecznymi bądź gospodarczymi, co zresztą z początkiem tego roku się zadziało w przypadku napojów energetycznych, nie można ich sprzedawać osobom do 18 roku życia. Nikt, jak tutaj siedzi, nie mówił, że przedsiębiorca z tego tytułu będzie miał mniejsze zyski czy, że będziemy musieli to jakoś im rekompensować. Kolejna rzecz. Nam się prohibicja kojarzy z latami 20 w Stanach Zjednoczonych. Mi się, nie będę już mówił o innych regionach świata, o Chinach, o wojnach opiumowych, bo mówimy dzisiaj o alkoholu, ale stosujemy rozwiązanie, które ma niwelować i pozytywnie wpływać na czynnik społeczny, jakim są chociażby interwencje Policji, interwencje Straży Miejskiej. Bo jak te interwencje wyglądają? Sześciu, siedmiu silnych panów siedzi, słucha głośno muzyki przy pomocy głośnika bluetooth, zakłóca ciszę nocną, alkohol spożywają, przyjeżdża radiowóz z patrolem, czyli dwiema osobami. I nic dziwnego, że reakcji na to skutecznej nie będzie, bo nawet jeżeli panowie się przeniosą, to dwie klatki dalej i będą robić to samo. Więc jeżeli możemy w jakikolwiek sposób ograniczyć to zjawisko, chociażby przez wdrożenie okienek, kiedy możemy ten alkohol kupować albo inaczej, kiedy nie możemy go kupować, jak najbardziej trzeba takie rozwiązanie rozważyć i przyjąć albo odrzucić. W tym przypadku rozumiem, że większość Rady, ja także, zagłosujemy za wprowadzeniem takiego rozwiązania. Dziękuję bardzo.

Radny Robert Pieńkowski: Panie Przewodniczący, Wysoka Rado. Ja tak w zasadzie w trybie sprostowania do wystąpienia radnego Igora Wójcika.

Mianowicie chciałbym zwrócić uwagę na to, że co prawda, jakby ustawę o zakazie handlu w niedzielę przegłosowywała większość tzw. Zjednoczonej Prawicy, niemniej jednak jest to postulat społeczny i artykułowany w sposób, można powiedzieć, kategoryczny i w zasadzie nieprzyjmujący żadnej alternatywy przez środowiska związkowe, a przede wszystkim NSZZ Solidarność. Jeżeli zapozna się Pan, a myślę, że to nie będzie dla Pana żadnym problemem, choćby nawet ze względu na swoje polityczne rodowody, aby poczytać sobie jakieś stanowisko Solidarności, to przyjmie to do wiadomości, że to nie jest akurat ustawa czy też, no niech będzie, że zakaz handlu, który przez ten straszny PiS został wprowadzony, tylko to jest postulat społeczny, a przede wszystkim związkowy Solidarności. No i dodam już tak tylko też tytułem uzupełnienia, że oczywiście ten zakaz ma przynajmniej kilkanaście wyjątków w postaci oczywiście dopuszczalności handlu w niedzielę w rozmaitych miejscach, takich jak stacje benzynowe, jak dworce, jak sklepy, powiedzmy, prowadzone bezpośrednio przez właściciela, tzw. sklepy osiedlowe, kwaciarnie, apteki, sklepy z pamiątkami itd. I poza tym wzorujemy się na bardzo dobrych wzorcach niemieckich, które w tym wypadku akurat należy promować. Konstytucja Niemiecka od czasów Republiki Weimarskiej ma w swoim zapisie, i ten zapis jest w obecnej konstytucji również jeden do jednego przepisany, o tym, że w niedzielę się po prostu nie handluje. I to jest czas na rekreację, a nie na to, aby rodziny były rozbijane, rozdzielane. Dziękuję za uwagę.

Radna Agnieszka Rybczak: Ja króciutko powiem, że będę głosowała za przyjęciem tej uchwały. Myślę, że ona jest bardzo ważna właśnie dla społeczeństwa, dla mieszkańców, którym zależy na mieszkaniu i prowadzeniu codziennego życia w miarę w spokoju i bez chaosu i zakłócania ciszy nocnej. To po pierwsze. Po drugie. Chciałam króciutko się odnieść do radnego Kilijanka, który przytoczył, iż prohibicja to jest całkowity lub częściowy zakaz. I my rzeczywiście z tą prohibicją mamy do czynienia. Przecież jest na sprzedaż alkoholu wymagane pozwolenie,

przecież nie wszędzie ta sprzedaż alkoholu może się odbywać, bo ustawowo muszą być spełnione pewne warunki, żeby w danym miejscu w sklepie mógł być sprzedawany alkohol. I tak patrząc na to, to możemy również przyjąć, że aczkolwiek oczywiście mamy zasadę działania swobody gospodarczej, swobodnej działalności gospodarczej, to jednak jak się spojrzy na to w ten sposób, to ona jest również ograniczana w pewien sposób. Nie wszędzie i nie zawsze alkohol można sprzedawać. I jakoś wszyscy się z tym pogodzili, przedsiębiorcy swobodnie funkcjonują, stosując się do obowiązujących przepisów prawa. To po pierwsze. Po drugie i po trzecie w tej chwili już, u nas w Polsce, we Wrocławiu też jest bardzo duża dostępność do alkoholu i bardzo duża łatwość. W zasadzie nie ma chyba sklepu, w którym by tego alkoholu nie było. A tak naprawdę, przecież to nie jest artykuł pierwszej potrzeby, dostępność wszędzie, na stacjach benzynowych, co moim zdaniem, już mówiłam o tym przy innej okazji, jest dosyć dziwnym pomysłem. Uważam, że należałoby z tego zrezygnować. A o skutkach i wzroście spożycia napojów alkoholowych wielokrotnie mówiła nam obecna już tutaj z nami dyrektorka Joanna Nyczak. I to się robi, szanowni Państwo, naprawdę duży problem. I oczywiście alkohol jest legalny, alkohol jest dostępny. I myślę, że kto ma potrzebę i ochotę, to po prostu z tych produktów korzysta. Natomiast czy powinno się to odbywać dokładnie, tak jak jest, z tak dużą dostępnością, ja osobiście mam wątpliwości. W każdym razie za projektem uchwały będę głosowała. Dziękuję.

Radny Piotr Maryński: Zostałem wywołany, zatem odpowiadam. Lubię się posługiwać cytatami, więc ponownie zacytuję. Inkwizycja definicja "Inquisitores haereticae pravitatis - instytucja śledczo-sądownicza utworzona w celu wyszukiwania, wyszukaliśmy, nawracania, nawracamy. Chcemy tutaj uszczęśliwić niektórych, że tak powiem, ludzi, którzy błądzą. I karanie w oparciu o postanowienia ujęte w dokumentach. Oczywiście tutaj troszeczkę definicję zmodyfikowałem. Kwestia dotyczy kościoła katolickiego. Tylko kościół katolicki rzeczywiście inkwizycja badała,

żeby było jasne, i orzekała o winie, bądź nie o winie, jeżeli chodzi o odstępstwa, akurat w tym momencie od dokumentów, od wiary. Wyroki wykonywała, że tak powiem, władza cywilna, też, żeby wszyscy tutaj mieli świadomość tego. Ja trochę ten temat zgłębiałem, więc zachęcam do lektury. Więc w moim przypadku, jak teraz podstawimy tutaj te działania, z którymi mamy do czynienia, no to mnie akurat to przekonuje. Dziękuję.

Radna Małgorzata Kellner: Szanowni zebrani na dzisiejszej sesji. Zawsze mnie zdumiewa dyskusja gorąca na temat takich rzeczy jak alkohol. Ja powiem tylko tyle. Ta uchwała ma służyć przede wszystkim bezpieczeństwu publicznemu, a jakby równorzędnie zdrowiu publicznemu. Ja będę głosowała „za”. Dziękuję.

Wiceprezydent Wrocławia Bartłomiej Ciążyński: Szanowni Państwo, dziękuję pięknie i kłaniam się w pas za tę bardzo ciekawą dyskusję, pełną języka łacińskiego, cytatów z klasyków. Nie wiem, Stuart Mill był chyba też na przykład, rozmowy o zasadzie swobody działalności gospodarczej. Mówię to absolutnie bez sarkazmu, bez ironii, naprawdę, co postaram się udowodnić w ten sposób, że przeproszę i uderzę się w pierś za niefortunne sformułowanie o bzdurności, jakby dla poziomu tej dyskusji, którą Państwo dzisiaj, uważam, zapewniliście. Przepraszam, to słowo nie powinno się zdarzyć. I mam nadzieję, że nie spowoduje, że ktoś podejmie, czy zmieni i podejmie decyzję negatywną. Tak że proszę przyjąć moje przeprosiny za to jedno niefortunne słowo. A przechodząc do rzeczy, ja postaram się zbiorczo, bo te wątki jednak w Państwa wypowiedziach się powtarzały. Więc jeżeli chodzi o zasadę swobody działalności gospodarczej, to jest rzeczywiście, tak jak radny Górski mówił cytując tutaj oświeceniowych klasyków, że zasady wolnościowe kończą się tam, gdzie zaczynają się wolności innych osób. I to jest właśnie typowy przypadek, gdzie ważymy na szali różnych wartości, z jednej strony prawa do wyboru, prawa do prowadzenia działalności gospodarczej w pełnym zakresie. Ale z drugiej strony ważymy zadania z zakresu, tak jak Pani radna Kellner powiedziała,

zdrowia publicznego, bezpieczeństwa publicznego czy zachowania porządku i spokoju. I ta bardzo umiarkowana, nie bardzo daleko idące ograniczenie na pewno tej szali nie przesuwają, czy nie przechyla nadmiernie. Stąd zawsze tak jest i to powie Państwu każdy prawnik, czy nawet filozof. Tam, gdzie waży się różne wartości, które są nam bliskie, a tu te wszystkie wartości są nam bliskie, i wolność prowadzenia działalności gospodarczej i zdrowie, porządek, bezpieczeństwo. To ta ingerencja jest na tyle mała, że nie wprowadza zaburzenia. I tak naprawdę jest. Gdyby, choćby to, jak jest sformułowana ustawa w tym zakresie o przeciwdziałaniu alkoholizmowi, przepraszam, teraz nie mówię dokładnie nazwy tej ustawy, właśnie to ograniczenie, ta delegacja ustawowa, która powiada, że tylko od 22.00 do 6.00, tylko jeżeli są istotne przyczyny, właśnie o tym świadczy. Naprawdę nie łapiemy zasady swobody działalności gospodarczej. Idąc dalej. Jest ten wątek, on się pojawiał również w październiku, który bym tak skwitował i powiedział "to nie nasza sprawa, to sprawa służb, Policji głównie". Otóż ja wychodzę z założenia i myślę, że nie tylko ja, że miasto jako organizm powinno jednak zajmować się wszystkimi aspektami życia w tym mieście. Po to w magistracie, w Urzędzie Miejskim jest np. Wydział Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego, po to powołaliśmy Straż Miejską, bo jednakowoż sprawy bezpieczeństwa, porządku nas interesują. I wymagałbym od nas, czy to po stronie wykonawczej, ale nawet przede wszystkim po stronie uchwałodawczej, żeby nie rezygnować z tej aktywności i nie rezygnować ze współdziałania z Policją, np. w obszarze pracy na rzecz bezpieczeństwa mieszkańców, mieszkańek, porządku i spokoju na naszych ulicach. Nie działa taka filozofia i nie tylko w mieście, w każdym organizmie nie działa filozofia pt. że kompetencje się nie przenikają. One się przenikają. Współpraca i korzystanie z różnych narzędzi, a to jest jedno z narzędzi, to jest sposób na sukces, a nie zamykanie oczu i głęboko wykopane granice czy rowy. To Policja, to my nie ruszamy. Przestrzegam przed takim rozumowaniem. Tak że mówię, współpracujmy i uzupełniajmy nasze aktywności o to, co robi np. Policja.

Szukam kolejnych tutaj uwag czy zarzutów. Uczciwie, uważam, skupiłem się w swojej tej otwierającej wypowiedzi właśnie na tym jedynym osiedlu, które wydało opinię negatywną, czyli na Radzie Osiedla Szczepin. Nie mówiłem o wszystkich pięciu pozytywnych i dwóch wstrzymujących się, tylko po prostu zająłem, że tak było, właśnie po to, żeby wytłumaczyć, dlaczego z tą opinią się nie zgadzam, nie zgadzamy. Bo na osiedlu, na którym mieszka 18 400 iluś mieszkańców i mieszkanki przeprowadzenie formularza, w którym wziąć udział chyba mogli również mieszkańcy z innych osiedli, po prostu jest złym argumentem. Po prostu metoda i ilość jest tak nieprawidłowa, że nie powinna być uzasadnieniem dla podjęcia takiej opinii. Są sytuacje, ja tak przynajmniej uważam, w sprawowaniu pewnego władztwa, czy w sprawowaniu kompetencji, w których trzeba wziąć na klatę pewne decyzje. I proszę nie zarzucać Radom Osiedla Ołbin, Nadodrże, Przedmieście Oławskie, Świdnickie, et cetera, że te opinie na klatę wzięły nawet nie konsultując, czy nie przeprowadzając jakiejś ankiety. To są ludzie, mówię o radnych osiedlowych, którzy tam są i widzą, co się dzieje. I rozmawiają z mieszkańcami. A co więcej, jeszcze wcześniej takie zapotrzebowanie zgłaszali. Dziesiątki rozmów na ten temat odbyłem, bo ten proces nie zaczął się w październiku, czy nawet w maju. Ja się tą sprawą zajmowałem od lutego, odkąd tylko objąłem ten urząd. Tak że wierzcie mi, to nie jest tak, że tu nie było konsultacji i rozmów z mieszkańcami. I uważam, że Szczepin po prostu popełnił błąd w tej sprawie. Zwrócę się słowem do Pani radnej Razik-Trziszki, podbijając to, co powiedziała, a propos sklepów, czy miejsc sprzedaży alkoholu, których to dotyczy. Drodzy Państwo, no przecież jesteście blisko mieszkańców, blisko tego miasta, przecież wiecie, że to dotyczy tak naprawdę jednej godziny zazwyczaj. Jakie ograniczenie? To nie jest wielkie ograniczenie. Większość sklepów, czyli Żabek, Benów i co tam jeszcze jest, tych sieciówek jest otwarta do 23:00 i otwieranych o 6:00. Nie ma we Wrocławiu i pewnie w większości miast Polski dziesiątek czy setek sklepów 24-godzinnych. Jest ich malutko. Naprawdę mówimy o ograniczeniu niedaleko idącym. Dlatego

jak słyszę, że zamkniemy przedsiębiorcom źródło dochodu, zamkniemy możliwość sprzedawania jednego produktu, czy jednej kategorii produktu zazwyczaj przez jedną godzinę na dobę. I w tym kontekście, powiem to chyba do radnego Grzechnika, że jak wprowadzaliście w większości, bo ja byłem radnym pierwszej kadencji w tej kadencji, jak wprowadzaliście tę słuszną regulację w 2018 roku w poprzedniej kadencji, to też były głosy, że na Starym Mieście sklepy popadają, mieszkańcy, przedsiębiorcy potracą pieniądze. Nic takiego się nie zdarzyło. Na Starym Mieście, na którym było 70 kilka pamiętam sklepów, dalej te 74 bodaj sklepy są. Przez ten okres zamknął się jeden sklep. Jeden sklep sprzedający alkohol w nocy, jeden przez cały ten okres spośród 70 kilku. I chce uzupełnić wiedzę radnego Grzechnika, że wysokość koncesji nie zależy od tych czynników, o których Pan mówił, tylko od wielkości obrotu. Więc jeżeli obrót spadnie, w co osobiście nie wierzę, taką mam wiedzę, to będzie mniejsza koncesja, mniejsza opłata koncesyjna, więc nie ma takiego problemu. Na Starym Mieście to był udany eksperyment. Po pierwsze, z tego powodu, że interwencje policyjne związane ze spożyciem alkoholu zmalowały. Po drugie, dlatego że nikomu się przedsiębiorcom krzywda się nie stała, mówiąc wprost. Jeszcze do radnej Razik-Trziszki, to obejmuje też stacje benzynowe. Tak że tutaj uzupełnię. Do Pana przewodniczącego Kurczewskiego. To nie jest tak, że to tylko jest powszechne w Skandynawii. To jest powszechne w bardzo wielu krajach. W bardzo wielu stanach Stanów Zjednoczonych np. Tak że to nie jest skandynawski w cudzysłowie wymysł. To jest powszechna regulacja. Nie wprowadzamy tzw. liquor store'ów, czyli sklepów, zresztą nie moglibyśmy, sklepów gdzie tylko sprzedaje się alkohol i, które mogą być tylko na obrzeżach miasta, bo takie są standardy w Stanach Zjednoczonych w wielu miejscach i właśnie w Skandynawii. To jest daleko, daleko od tego modelu skandynawskiego. Nie jesteśmy nawet w pół kroczku w tamtą stronę. Chyba wyczerpałem. Pani radnej Kellner dziękuję za dobre słowo, zresztą tak, jak na sesji październikowej. I chcę powiedzieć, że miałem łacinę w szkole średniej,

dwa lata bodaj, bo byłem w klasie humanistycznej, ale widać, że nie byłem najlepszy, miałem czwórkę chyba z tego, ale to wybaczycie. Ja dalej mi się wydaje, że prohibicja to jest jednak zakaz, a nie ograniczenie. Ale nie miałem kiedy, bo z uwagą Was słuchałem, googlować, sprawdzać w telefonie, co znaczy prohibicja z łaciny, wierzę na słowo. Dlatego na wstępie przeprosiłem. Dziękuję pięknie Państwu za naprawdę ciekawą dyskusję, ale chciałem też podziękować Wydziałowi Zdrowia i Spraw Społecznych w Departamencie Spraw Społecznych i Pani dyrektorce Nyczak, bo ten proces, tak jak mówiłem, zaczęliśmy w lutym tego roku i dzieląc się na rolę, ciężko pracowaliśmy, dlatego bardzo dyrektorce Nyczak dziękuję za tę współpracę i nie tylko w tym obszarze. Dziękuję pięknie.

Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Sergiusz Kmiecik:

Dziękuję bardzo. Ja dwa zdania sobie pozwolę w obronie Pana dyrektora Barskiego, chociaż mnie o to nie prosił w tym punkcie. Ja słyszałem tę wypowiedź, którą Pan radny Grzechnik nam tu odtworzył. I Pan dyrektor Barski powiedział, żeby nie regulować kwestii spożywania alkoholu w aktach, które tego nie dotyczą. Teraz zajmują się aktem, który wprost właśnie tej kwestii dotyczy. Więc ta wypowiedź absolutnie, moim zdaniem, jako słuchacza nie miała nic wspólnego z przedstawianym tutaj materiałem.

Głosowanie w sprawie przyjęcia projektu uchwały – druk 2141/23

Wyniki głosowania: za – 30, przeciw – 6, wstrzymało się – 1

W wyniku głosowania **uchwała nr LXXVII/2011/23** z dnia 11 stycznia 2024 r. została przyjęta.

- 5. Projekt uchwały w sprawie wyboru podmiotu uprawnionego do badania sprawozdania finansowego Centrum Neuropsychiatrii „NEUROMED” Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej za 2023 i 2024 rok - druk nr 2140/23**

Dyrektorka Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych Joanna Nyczak:

Panie Przewodniczący, Panie, Panowie Radni, na wstępie chciałam podziękować za to głosowanie jako dyrektorka Wydziału Zdrowia. Myślę, że z Wrocławia popłynął ważny też sygnał, że kwestie zdrowia publicznego są ważne i korzystamy z różnych możliwości, które w tym obszarze daje ustawodawstwo. Nie poddajemy się, chciałam powiedzieć i pracujemy też edukacyjnie nieustannie. Przechodząc do meritum tej uchwały, prosiłabym o podjęcie decyzji w sprawie wyboru biegłego rewidenta do oceny sprawozdania finansowego miejskiego podmiotu leczniczego Neuromed. Zgodnie z obowiązującymi przepisami zarówno w obszarze rachunkowości, jak i działalności leczniczej, Państwo jako podmiot leczniczy dla podmiotu tej wielkości są zobowiązani wybrać takiego biegłego rewidenta. Proponujemy tutaj na okres dwóch lat. Neuromed zbadał rynek. Było siedem ofert, ta oferta była najtańsza. I jest to podmiot, który posiada doświadczenie już w badaniu sprawozdań finansowych podmiotów leczniczych. W związku z tym uprzejmie proszę o przyjęcie tej propozycji.

Opinie klubów:

- **Klub Radnych Platforma Obywatelska RP** – opinia pozytywna
- **Klub Radnych Prawa i Sprawiedliwości** – opinia pozytywna
- **Klub Radnych Jacka Sutryka** – opinia pozytywna
- **Klub Radnych Nowa PL** – opinia pozytywna

Opinie komisji:

- **Komisja Statutowa** – bez uwag
- **Komisja do spraw Polityki Senioralnej, Zdrowia i Bezpieczeństwa** – opinia pozytywna

Głosowanie w sprawie przyjęcia projektu uchwały – druk 2140/23

Wyniki głosowania: za – 33, przeciw – 0, wstrzymało się – 0

W wyniku głosowania **uchwała nr LXXVII/2012/23** z dnia 11 stycznia 2024 r. została przyjęta.

6. Projekt uchwały w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ulicy ks. Norberta Bonczyka we Wrocławiu - druk nr 2134/23

Dyrektor Departamentu Strategii i Rozwoju Miasta Jacek Barski:

[red. – W trakcie swojego wystąpienia Dyrektor posiłkował się prezentacją multimedialną] Panie Przewodniczący, Panie Prezydencie, Wysoka Rado. Pierwszy z planów, który mam dzisiaj przyjemność referować, to tak, jak tu był uprzejmy Pan przewodniczący podać. Obszar niecałych 10 ha. Jesteśmy na północy miasta w obrębie osiedla Karłowice-Różanka. Chciałbym Państwu przypomnieć, że w momencie, w którym prosiłem o podjęcie uchwały w sprawie przystąpienia do planu miejscowego, mówiłem o tym, że powodem, takim bardzo pilnym powodem przystąpienia do prac, są wnioski o wydanie warunków zabudowy na tym obszarze. I dzięki temu, że Państwo tę uchwałę podjęli, mogliśmy procedować plan. Jak Państwo widzą na slajdzie, załącznik graficzny, widzimy rezerwy komunikacyjne. Widzimy tereny brązowe, czyli to są tereny przeznaczone pod zabudowę mieszkaniową, wielorodzinną. To są obiekty istniejące, zabudowa z drugiej połowy XX wieku. Widzimy obszary czerwone, czyli obszary usługowe i mieszkaniowo-usługowe. Plan był dwukrotnie wykładany do publicznego wglądu, dlatego że w pierwszej wersji planu przygotowaliśmy taki projekt, który umożliwiał rozwój zabudowy na terenach zajmowanych dzisiaj przez usługi medyczne i przez sąsiednie i na sąsiednich działkach. Ale, ze względu na to, że do tej pierwszej wersji planu o niższej intensywności niż warunki zabudowy, które były złożone, ale jednak uznając prawo do zmiany sposobu zagospodarowania i zgodnie ze studium wprowadzenia innego sposobu funkcjonowania tego obszaru. Ale ze względu na to, że do planu

wpłynęło na etapie pierwszego wyłożenia 91 uwag, których istotne elementy te związane właśnie z wprowadzaniem nowej funkcji oraz wysokości zabudowy wobec licznych protestów, prezydent zdecydował się uwzględnić, przygotowaliśmy drugą wersję planu, która w ogóle tak naprawdę nie pozwala na wprowadzenie nowych funkcji w obszarach istniejących. Dopuszcza pewne działania związane, upraszczając, nie odnosząc się precyzyjnie do brzmienia tego wyrażenia w prawie budowlanym, ale pozwalając na pewnego rodzaju rozbudowy czy do budowy do obiektu istniejącego, w którym dziś prowadzi działalność przychodnia, pozostawiając tam jako możliwość zagospodarowania usługi medyczne i w istocie sankcjonując ten sposób zagospodarowania w obrębie całego obszaru objętego planem. Dzisiaj jesteśmy na końcu procedury po dwóch wyłożeniach. Ja niestety, tak jak zawsze muszę Państwu przytoczyć wszystkie zagadnienia, których dotyczyły uwagi złożone zarówno w pierwszym, jak i w drugim wyłożeniu. Zatem zaczynam od pierwszego wyłożenia. W ramach tych 91 uwag rozstrzygniętych w tym zakresie, który nie został uwzględniony, mieliśmy do czynienia z następującym zakresem tematycznym. W zakresie przeznaczenia terenu publiczną, powszechną i bezpłatną służbę zdrowia z NFZ-u. Pozostawienie przychodni, która spełni cel publiczny. Przeznaczenie społeczne żłobek. W zakresie wskaźników zabudowy, odniesienia się do gabarytów na wskazanym obszarze, intensywności zabudowy do 0,8 wysokości do 8-9 m. Zwiększenia wysokości we wskazanych obszarach o metr, wysokości do dwóch kondygnacji naziemnej, kątów nachylenia dachu, powierzchni zabudowy o określonych parametrach, powierzchni biologicznie czynnych wskazanych w złożonych uwagach. W zakresie komunikacji wskaźników parkingowych, określenia tychże dla samochodów dla stref zabudowy mieszkaniowej na 2 i dla usług zdrowia na 3. Wskaźnik stanowisk postojowych dla samochodów w obszarach mieszkaniowych wielorodzinnych 0,7. Wskaźnik stanowisk postojowych dla rowerów zmniejszono o 60%, o wprowadzenie więcej miejsc postojowych na zewnątrz budynków. W zakresie prognozy

oddziaływania na środowisko, uzupełnienia o zakres związany z problemami hydrologiczno-geologicznymi, zwiększonymi emisjami z ruchu drogowego i wysokością nowej zabudowy. I w pozostałym zakresie zachowania zapisów dotyczących projektu planu, zmniejszenia opłaty planistycznej do 10%, stwierdzenia o niezgodności planu ze studium, sprzeczności uchwały z częścią graficzną. Skoordinowania oznaczeniami zabudowy, doprecyzowania ustaleń dotyczących zielonych ścian. Odniesienia się do zabudów historycznych Karłowic, kolorystyki elewacji, materiał pokrycia dachów, niezgodności funkcji mieszkaniowej z zamysłem architektów z PRL-u. Braku dopasowania nowej zabudowy do istniejącego kontekstu, dbania wyłącznie o interes dewelopera, burzenie ładu przestrzennego i krajobrazu, zagrożenia popękaniem istniejących budynków w trakcie budowy, znacznego ograniczenia dostępu do światła. Niewykonania ekspertyz w zakresie szkód budowlanych, przeciążenia kanalizacji, problemów z zaopatrzeniem w wodę, zmniejszenia efektywności fotowoltaiki, cienia radiowego, uszkodzenia ekosystemu przez budowę, ogólnego zagęszczenia zabudowy na osiedlach. Zaburzenia odprowadzenia wody do gruntu, hałasu związanego z budową, obniżenia cen mieszkań wskutek realizacji inwestycji, zbyt małej ilości przestrzeni na parkingach otwartych. Nieuwzględnienia odpowiedniej szerokości ulicy, dojazdów, paraliżu komunikacyjnego i ryzyka korzystania z dojazdu spółdzielni. Brak uwzględnienia oddziaływania poza granice planu. I dla wskazanych działek zabudowy mieszkaniowej, przeciwko zabudowie mieszkaniowej wielorodzinnej lub usług w parterze, większego ujednoczenia funkcji, większego ujednoczenia wysokości, wskazania w konkretnych obszarach konkretnych wysokości. I do wprowadzenia maksymalnego gabarytu czterech, pięciu kondygnacji nadziemnych. To jest ten zakres nieuwzględniony z 91 uwag z pierwszego wyłożenia. Jak mówiłem, po daleko idącej korekcie, po drugim wyłożeniu do planu zostało złożonych 7 uwag, które dotyczyły w zakresie jednej działki tego, gdzie obecnie znajduje się centrum medyczne. W zakresie parametrów i funkcji

zabudowy, zwiększenia powierzchni pod zabudowę. Określenia na poziomie 40% powierzchni usług zdrowia jako usług niekomercyjnych. Wskazania wysokości 12 m na 40% powierzchni zabudowy maksymalnie trzech kondygnacji. Udziału powierzchni zabudowy 31%, powierzchni biologicznie czynnej 34%. Zwiększenia miejsc postojowych dla usług zdrowia do 2,2. Przesunięcia linii zabudowy o 3 m od granic działki. I dla innych działek w sąsiedztwie wskazania jako dopuszczonej zabudowy wielorodzinnej niskiej lub usług. Wskazania wysokości zabudowy do 9 m, minimalnej szerokości działki dla zabudowy wolnostojącej 600 m. W pozostałym zakresie stwierdzano niezgodność ze studium w zakresie ograniczenia wysokości do 7 m. Wg studium twierdzono, że ta zabudowa powinna mieć metrów 40. Szanowni Państwo, informuję, że plan nie narusza ustaleń studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Wrocławia. I bardzo proszę o podjęcie uchwały wraz z załącznikami, w tym w szczególności tym mówiącym o sposobie rozstrzygnięcia uwag do planu. Dziękuję bardzo.

Opinie klubów:

- **Klub Radnych Platforma Obywatelska RP** – opinia pozytywna
- **Klub Radnych Prawa i Sprawiedliwości** – opinia pozytywna
- **Klub Radnych Jacka Sutryka** – opinia pozytywna
- **Klub Radnych Nowa PL** – opinia pozytywna

Opinie komisji:

- **Komisja Statutowa** – bez uwag
- **Komisja Zrównoważonego Rozwoju, Architektury i Ochrony Środowiska** - opinia pozytywna

Dyskusja:

Radna Magdalena Razik-Trziszka: Dla terenu Psiego Pola jest to bardzo charakterystyczne miejsce właśnie ten zbieg ulic Broniewskiego i Kasprowicza na Karłowicach i Różance. Dlatego bardzo dziękuję za ponowne przepracowanie i podejście do kwestii planu zagospodarowania właśnie w taki sposób, żeby zachować klimat, krajobraz i funkcje, które od lat mieszkańcom służą. Głównie chodzi właśnie o Kar-med, czyli o tę przychodnię, która jest na Bończyka. Również o targowisko, które właśnie jest przy ulicy Broniewskiego. Tak że to jest bardzo ważny plan. I dziękuję za niego.

Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Sergiusz Kmieciak:

Szanowni Państwo, do wymienionego planu zgłoszone zostały uwagi, które nie zostały uwzględnione przez prezydenta. Stwierdzam, że nie wpłynął żaden wniosek o indywidualne rozpatrzenie uwag przez Radę. Uznaję zatem, że wolą Rady jest rozpatrzenie uwag, łącznie z przedstawionym projektem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, zgodnie z propozycją przedstawioną w załączniku nr 3.

Głosowanie w sprawie przyjęcia projektu uchwały – druk 2134/23

Wyniki głosowania: za – 35, przeciw – 0, wstrzymało się – 0

W wyniku głosowania **uchwała nr LXXVII/2013/23** z dnia 11 stycznia 2024 r. została przyjęta.

7. Projekt uchwały w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie elektrociepłowni przy ul. Łowieckiej we Wrocławiu - druk nr 2135/23

Dyrektor Departamentu Strategii i Rozwoju Miasta Jacek Barski:

[red. – W trakcie swojego wystąpienia Dyrektor posiłkował się prezentacją multimedialną] Szanowni Państwo, jest to obszar o powierzchni niecałych 6 ha. W praktyce jest tak, że na tym terenie obowiązuje do dzisiaj ciągle jeszcze plan, który był uchwalony we wcześniejszym czasie. Zmiany

wprowadzone są w kierunku takim, aby istniejące tutaj obiekty, w dużej części zabytkowe, mogły służyć Kogeneracji, jako obiekty, w których prowadzona będzie działalność związana ta statutowa, związana z wytwarzaniem energii cieplnej i elektrycznej. To jest plan, który oczywiście przeszedł całą procedurę. Tutaj na komisjach były pytania o tkanekę zabytkową. On oczywiście, tak, jak każdy inny plan, jeżeli zawiera te kwestie związane z zabytkami, przeszedł, uzyskał również uzgodnienie z właściwymi służbami konserwatorskimi. Do tego planu nie wniesiono żadnej uwagi. Informuję Państwa, że plan nie narusza ustaleń studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Wrocławia. I bardzo proszę o podjęcie uchwały.

Opinie klubów:

- **Klub Radnych Platforma Obywatelska RP** – opinia pozytywna
- **Klub Radnych Prawa i Sprawiedliwości** – opinia pozytywna
- **Klub Radnych Jacka Sutryka** – opinia pozytywna
- **Klub Radnych Nowa PL** – opinia pozytywna

Opinie komisji:

- **Komisja Statutowa** – bez uwag
- **Komisja Zrównoważonego Rozwoju, Architektury i Ochrony Środowiska** - opinia pozytywna

Głosowanie w sprawie przyjęcia projektu uchwały – druk 2135/23

Wyniki głosowania: za – 34, przeciw – 0, wstrzymało się – 0

W wyniku głosowania **uchwała nr LXXVII/2014/23** z dnia 11 stycznia 2024 r. została przyjęta.

8. Projekt uchwały w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie alei Jana Kochanowskiego i ulicy Fryderyka Chopina we Wrocławiu
- druk nr 2147/24

Dyrektor Departamentu Strategii i Rozwoju Miasta Jacek Barski:

[red. – W trakcie swojego wystąpienia Dyrektor posiłkował się prezentacją multimedialną] Szanowni Państwo, ten plan, zważywszy na okoliczności, na statystykę, jest jednym z większych planów, jakie przedstawiamy do uchwalenia. Obszar objęty planem to jest ponad 70 ha. Widzą Państwo mapę i załączony w kolorze załącznik graficzny do planu, z którego możemy odczytać przeważające obszary zieleni. Jest to w praktyce w większości przypadków plan, który konserwuje stan istniejący. Widzimy też tereny wód płynących i obszarów międzywala, rezerwy komunikacyjne. Brązowe, niewielkie plamy, niewielkie w swojej jednostkowej powierzchni, to są tereny zajęte przez zabudowę mieszkaniową położoną na wschód od ulicy Kochanowskiego. Ta szrafura w dużym obszarze w środkowej części planu to jest zespół kąpieliska Morskie Oko przy ulicy Chopina. A plamy czerwone to są funkcje usługowe, różnego rodzaju, nasza szkoła, kościół i też obiekty związane z handlem istniejącym przy ulicy Kochanowskiego. A także to, co w południowo-wschodniej części planu wykracza poza taką granicę ulicy, to jest obiekt, w którym dzisiaj funkcjonuje jednostka medyczna związana z rehabilitacją. I jeśli chodzi o procedurę opracowania planu miejscowego, to tutaj do tego planu zostały złożone trzy uwagi, które to uwagi dotyczyły generalnie dwóch terenów. Mianowicie jeden związany z możliwością dobudowy o wysokości nie wyższej niż 12 m na obszarze sąsiedztwa usług handlowych położonych w rejonie ulicy Kochanowskiego. W tym samym rejonie dla wskazanego terenu wprowadzenia możliwości lokalizacji zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej od drugiej kondygnacji włącznie z zachowaniem ustalonych w przedmiotowym projekcie planu wskaźników dla wydzielenia wewnętrznego w planie. Wprowadzenia w zakresie wymienionym w planie usług możliwości realizacji szpitala jednego dnia

i przeznaczenia wskazanej działki pod zabudowę usługową w parterze oraz mieszkaniową od jednej kondygnacji włącznie. A także uwzględnienia dla wskazanego terenu następujących kategorii przeznaczenia terenu, usług medycznych, obiektów szpitalnych, poradni medycznych, pracowni medycznych, obiektów pomocy społecznej, w tym domów seniora, obiektów naukowo-badawczych, zabudowy mieszkaniowej, wielorodzinnej w formie willi miejskich. Pozostałych kategorii przeznaczenia terenu pełniących funkcję służebną lub uzupełniającą dla kategorii przeznaczenia terenu wymienionych powyżej terenowych, do tego terenowe urządzenia sportowe, obiekty do parkowania z uwzględnieniem garaży wielostanowiskowych i naziemnych miejsc postojowych, infrastruktury drogowej, obiektów infrastruktury technicznej. Określenia zasad kształtowania zabudowy oraz wskaźników w taki sposób, aby powierzchnia zabudowy była równa 1390 m, powierzchnia zabudowy całkowita 4145 m, współczynnik zabudowy około 0,68, wysokość zabudowy do 16 m, i 0,2. Wystąpienia do Miejskiej Komisji Urbanistyczno-Architektonicznej celem ponownego zaopiniowania aktualnego projektu planu miejscowego. Ponownego uzgodnienia z Dolnośląskim Konserwatorem Zabytków projektu planu uwzględniającego koncepcję zabudowy przedmiotowej nieruchomości 6 willami miejskimi o funkcji mieszkaniowej jednorodzinnej. Dopuszczenia przeznaczenia terenu objętego wnioskiem pod mieszkalnictwo wielorodzinne z usługami uzupełniającymi oraz garażami podziemnymi, infrastrukturą techniczną w drugiej linii zabudowy zgodnie z proponowanymi wskaźnikami i przywrócenia w przedmiotowym projekcie planu miejscowego możliwości realizacji w ramach obiektów pomocy społecznej również domu seniora. Tłumacząc tę część uwag trochę bardziej na polski, chodzi o to, że na terenie, w którym dziś znajduje się szpital, właściciel chciałby wprowadzić 6 willi miejskich tzw. Z tego 3 w drugiej linii zabudowy, na co ani nie było takiej koncepcji projektowej z naszej strony, nie było też takiej zgody od Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Zatem układ, który jest wprowadzony pozwala na realizację obiektów

mieszkańcowych w pierwszej linii albo realizację pozwolenia na budowę, którą chyba dekadę temu było wydane i umożliwia tam funkcjonowanie jednostki leczniczej w nieco mniejszej skali niż ogólny gabaryt zabudowy, o który wnioskowali właściciele. Szanowni Państwo, stwierdzam, że projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego nie narusza ustaleń studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego. I proszę o uchwalenie tego planu wraz z załącznikami, w tym mówiącym o sposobie rozstrzygnięcia uwag do planu. Bardzo dziękuję.

Opinie klubów:

- **Klub Radnych Platforma Obywatelska RP** – opinia pozytywna
- **Klub Radnych Prawa i Sprawiedliwości** – opinia pozytywna
- **Klub Radnych Jacka Sutryka** – opinia pozytywna
- **Klub Radnych Nowa PL** – opinia pozytywna

Opinie komisji:

- **Komisja Statutowa** – bez uwag
- **Komisja Zrównoważonego Rozwoju, Architektury i Ochrony Środowiska** - opinia pozytywna

Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Sergiusz Kmiecik:

Szanowni Państwo, do wymienionego planu zgłoszone zostały uwagi, które nie zostały uwzględnione przez prezydenta. Stwierdzam, że nie wpłynął żaden wniosek o indywidualne rozpatrzenie uwag przez Radę. Uznaję zatem, że wolą Rady jest rozpatrzenie uwag, łącznie z przedstawionym projektem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, zgodnie z propozycją przedstawioną w załączniku nr 3.

Głosowanie w sprawie przyjęcia projektu uchwały – druk 2147/23

Wyniki głosowania: za – 34, przeciw – 0, wstrzymało się – 1

W wyniku głosowania **uchwała nr LXXVII/2015/23** z dnia 11 stycznia 2024 r. została przyjęta.

9. Projekt uchwały w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru pomiędzy ulicą Gitarową i granicą miasta Wrocławia - druk nr 2148/24

Dyrektor Departamentu Strategii i Rozwoju Miasta Jacek Barski:

[red. – W trakcie swojego wystąpienia Dyrektor posiłkował się prezentacją multimedialną] To jest drugi duży plan, który mam przyjemność Państwu prezentować, o powierzchni prawie 110 ha. Widzą Państwo na slajdzie przeważającą powierzchnię zajętą przez zapisane w planie tereny zielone. Pozostałe obszary brązy, te ciemniejsze to jest niska zabudowa wielorodzinna. Jaśniejszy to jest istniejąca lub dopuszczona w projekcie planu miejscowego zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna. Tutaj znajduje się parę nieruchomości, które w przyszłości mogą stanowić ofertę miejską. I to, co myślę, jest znane przynajmniej części z Państwa, to są funkcjonujące w tym obszarze boisko, które plan sankcjonuje, ale też wprowadza dużą strefę możliwą pod przyszły rozwój takiej działalności sportowo-rekreacyjnej w obiektach otwartych w środkowej części planu. To, co plan też wprowadza nowego to jest układ dróg publicznych, które pozwalają na obsługę tego terenu i nowych kompleksów sportowo-rekreacyjnych. To są te najbardziej skrajnie od strony wschodniej i północnej położone ulice. Pozostałe ulice są, czy większość pozostałych ciągów, to są ulice wewnętrzne będące współwłasnością tych właścicieli nieruchomości, które są przy nich położone. Zatem plan porządkująco-petryfikujący układ, który tu zastajemy. Do wyłożonego do publicznego wglądu planu zostały złożone 3 uwagi przez osoby fizyczne. Nieuwzględnione treści uwag dotyczyły zadbania o stan i uregulowanie sprawy własności drogi oznaczonej w projekcie planu symbolem 2 KR,

wykończenia i wprowadzenia do użytkowania dwukierunkowego łącznika między ulicą Perkusyjną a ulicą Ubocze i wyrażonych w uwadze opinii dotyczących możliwości dojazdu i wyjazdu z osiedla, a także wyeliminowania zwężenia przed torami na ulicy Przy Torze. Szanowni Państwo, stwierdzam, że projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego nie narusza ustaleń studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Wrocławia i bardzo proszę o uchwalenie planu wraz załącznikami, w tym w szczególności stanowiącym o sposobie rozstrzygnięcia uwag do planu.

Opinie klubów:

- **Klub Radnych Platforma Obywatelska RP** – opinia pozytywna
- **Klub Radnych Prawa i Sprawiedliwości** – opinia pozytywna
- **Klub Radnych Jacka Sutryka** – opinia pozytywna
- **Klub Radnych Nowa PL** – opinia pozytywna

Opinie komisji:

- **Komisja Statutowa** – bez uwag
- **Komisja Zrównoważonego Rozwoju, Architektury i Ochrony Środowiska** - opinia pozytywna

Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Sergiusz Kmiecik:

Szanowni Państwo, do wymienionego planu zgłoszone zostały uwagi, które nie zostały uwzględnione przez prezydenta. Stwierdzam, że nie wpłynął żaden wniosek o indywidualne rozpatrzenie uwag przez Radę. Uznaję zatem, że wolą Rady jest rozpatrzenie uwag, łącznie z przedstawionym projektem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, zgodnie z propozycją przedstawioną w załączniku nr 3.

Głosowanie w sprawie przyjęcia projektu uchwały – druk 2148/23

Wyniki głosowania: za – 31, przeciw – 0, wstrzymało się – 1

W wyniku głosowania **uchwała nr LXXVII/2016/23** z dnia 11 stycznia 2024 r. została przyjęta.

10. Projekt uchwały w sprawie nadania nazwy ulicy na terenie Wrocławia - druk nr 2133/23

Dyrektor Departamentu Strategii i Rozwoju Miasta Jacek Barski:

[red. – W trakcie swojego wystąpienia Dyrektor posiłkował się prezentacją multimedialną] Ostatni projekt uchwały, który referuję. Szanowni Państwo, propozycja nadania nazwy związana jest z koniecznością nadania numeru porządkowego. To jest jeden z częstszych powodów, dla których przedstawiam Państwu projekty związane z nazewnictwem w mieście. Jesteśmy na południu miasta. Tutaj w sąsiedztwie mamy ulice związane z patronami, którzy byli kompozytorami zagranicznymi, nie polskimi. Propozycja, która jest propozycją Towarzystwa Miłośników Wrocławia, aby tej przestrzeni nadać jako patrona Giuseppe Verdiego. Bardzo Państwa proszę o podjęcie tej uchwały.

Opinie klubów:

- **Klub Radnych Platforma Obywatelska RP** – opinia pozytywna
- **Klub Radnych Prawa i Sprawiedliwości** – opinia pozytywna
- **Klub Radnych Jacka Sutryka** – opinia pozytywna
- **Klub Radnych Nowa PL** – opinia pozytywna

Opinie komisji:

- **Komisja Statutowa** – bez uwag
- **Komisja Zrównoważonego Rozwoju, Architektury i Ochrony Środowiska** - opinia pozytywna

Głosowanie w sprawie przyjęcia projektu uchwały – druk 2133/23

Wyniki głosowania: za – 34, przeciw – 0, wstrzymało się – 0

W wyniku głosowania **uchwała nr LXXVII/2017/23** z dnia 11 stycznia 2024 r. została przyjęta.

11. Projekt uchwały w sprawie trybu prac nad projektem uchwały budżetowej - druk nr 2132B/23

Radny Robert Grzechnik: [red. – W trakcie swojego wystąpienia Radny posiłkował się prezentacją multimedialną] Szanowni Państwo, to jest uchwała techniczna, która ma umożliwić poprawki, które do tej pory były odrzucane, aby były poddane pod głosowanie podczas pracy nad budżetem. Do tej pory było tak, że jeżeli wnioskujący radni lub kluby radnych złożyli poprawki, które miały w sobie wady formalne, one nie były dalej procedowane. Ja chcę dać czas na to, abyśmy jako radni, jako kluby mieli możliwość naprawy tych uchwał, tych wniosków. To są zwykle drobne rzeczy, przez które cały projekt, czy cały wniosek jest odrzucony. Wszystkie te projekty praktycznie, które trafiają, są ważne dla grup mieszkańców, więc uważam, że warto jest dać możliwość poprawy wadliwych wniosków, tak, aby były one poddane pod głosowanie Rady. Przygotowałem taką małą, prezentacja to może za duże słowo, ale po prostu ściągę, żeby zobaczyć, jak były procedowane wnioski. I po ośmiu dniach od pierwszego czytania radni i kluby mieli złożyć na ręce Pana przewodniczącego wnioski, czyli poprawki budżetowe i następnie prezydent miał 3 dni do tego, aby się do nich odnieść i sprawdzić, czy one są zgodne z uchwałą właśnie, czy spełniają wymogi formalne. I w momencie, kiedy one nie spełniały wymogów formalnych, były odrzucane. I tutaj właśnie jest ta zmiana. Chciałbym wprowadzić taką zmianę, aby po tych trzech dniach, jeżeli jakiś wniosek nie spełnia wymogów formalnych, aby radni mieli możliwość w ciągu jednego dnia poprawienia tych rzeczy. To są często naprawdę drobne sprawy, np. wskazanie innego finansowania. Można to

zrobić w ciągu kilkunastu minut zwykle, bo radni znają budżet, ci, którzy przygotowują te wnioski. Tylko zdarza się, że po prostu się pomylą, bo jak wiadomo, wszyscy się czasami mylimy. I to wszystko, szanowni Państwo. Uprzejmie proszę o głosowanie za tą uchwałą, ponieważ ona pomoże następnej Radzie na pewno pracować nad budżetem. Dziękuję.

Opinie klubów:

– **Klub Radnych Platforma Obywatelska RP** – opinia negatywna

– **Klub Radnych Prawa i Sprawiedliwości – Przewodniczący Michał Kurczewski** - Jeśli chodzi o inicjatywę radnego Grzechnika, to jakby doceniamy, że podjął ten temat, bo rokrocznie dotychczasowa uchwała, czy obecna uchwała utrudnia pracę. Być może można by było jeszcze lepiej to wymyślić, aczkolwiek kierunek jest słuszny. Zakładam, że niestety ta uchwała nie przejdzie, natomiast problem pozostanie. I powinniśmy coś z tym zrobić, jako Rada Miejska Wrocławia, żeby była chociaż chwila na to, żeby te wnioski poprawić. Jeden dzień, dwa dni, nie ma to żadnego znaczenia. Poradzimy sobie. Ważne, żeby taki tryb w ogóle istniał, więc doceniając pracę Pana Roberta Grzechnika, opinia pozytywna. Dziękuję.

– **Klub Radnych Jacka Sutryka – Radny Michał Górski** - opinia negatywna - Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, Panowie Prezydenci. Ja się nie odnoszę merytorycznie do samego projektu uchwały, którą Pan Radny Grzechnik dzisiaj nam proponuje. Chciałem po prostu zwrócić uwagę w imieniu Klubu na pewne kwestie i pewną niekonsekwencję tutaj w działaniu. To znaczy jesteśmy na mniej niż 3 miesiące przed wyborami samorządowymi. Daty, co prawda jeszcze nie znamy, natomiast bez względu na to, czy to będzie 7 kwietnia, czy 14, czy 21, to jesteśmy już na krócej niż trzy miesiące, czy na minimalnie dłużej niż trzy miesiące, to nie ma znaczenia. Chodzi o to, żebyśmy nie meblowali, nie podejmowali tej decyzji w stosunku do przyszłej Rady, która będzie tym aktem, który my byśmy dzisiaj uchwalili związana. I chodzi mi tutaj o konkretnie

o konsekwencje w działaniu, dlatego że głównym argumentem, który był podnoszony w rozmowach pomiędzy stroną rządową a samorządową przy okazji przesunięcia terminu wyborów samorządowych, gdyż przypominam, że to będzie pierwszy raz, gdy wybory samorządowe odbędą się na wiosnę, główny argument jaki był podnoszony, był taki, żeby Rada, która zostanie wybrana przez mieszkańców w określonej miejscowości, żeby mogła sama stworzyć własny budżet. Żeby nie miała związanych rąk budżetem, który dziedziczy po poprzednikach. W związku z czym, jeżeli taki argument był podnoszony, to uważam, że byłoby to bardzo niekonsekwentne, żebyśmy my teraz podejmowali taką uchwałę i wiązali tej Radzie ręce. Już w maju 2024 roku będzie możliwość podjąć takie działania. I wydaje mi się, że to byłoby nie tylko stosowne, ale byłoby to po prostu taktowne, żeby tego nie robić. I argumenty za tym, że Rada poprzedniej kadencji 2014-2018 podejmowała uchwałę, na podstawie której myśmy procedowali, uważam za nietrafione, gdyż ona nie robiła tego na niecałe trzy miesiące przed wyborami, tylko w drugim roku swojego urzędowania. Więc tak, jak powiedziałem na wstępie, opinia Klubu w tej kwestii jest negatywna, gdyż uważamy, że to byłoby nietaktowne. Zostało bardzo mało czasu. I, najzwyczajniej w świecie, to jest coś, czym, w naszej ocenie, powinna się zająć Rada przyszłej kadencji. Dziękuję bardzo.

– Klub Radnych Nowa PL – Przewodniczący Piotr Uhle - Szanowni Państwo, Panie Przewodniczący, Panowie Prezydenci, Wysoka Rado, Drodzy Mieszkańcy. Ja uważam, że budżet Wrocławia, zresztą mówiłem o tym wielokrotnie na tej sali, powinien być dokumentem, który jest dla mieszkańców dostępny, zrozumiały, przejrzysty, który daje wyczerpującą informację, na co podatki płacone przez wrocławian i wrocławianki są przeznaczane. To powinien być dokument, po otwarciu którego każdy będzie miał absolutnie jasność, jakie zadania inwestycyjne, jakie zadania o charakterze bieżącym miasto będzie za te pieniądze realizować. Od dłuższego czasu, zresztą była o tym dyskusja na Komisji Budżetu, dokument ten ma charakter znacznie bardziej ogólny. Jest być może

krótszy, jest być może łatwiejszy do pomieszczenia w naszych skrzynkach, chociaż dostajemy je też mailem, być może jest bardziej lekkostrawny, natomiast nie daje pełnej informacji, nie daje pełnej jawności odnośnie tego, jak będą gospodarowane nasze pieniądze. Każdy krok w tę stronę, aby zwiększyć kontrolną rolę Rady Miejskiej Wrocławia, aby zwiększyć naszą podmiotowość, wszystkich tutaj na tej sali, to nie jest krok przeciwko komukolwiek, to nie jest krok, który ma cokolwiek wyrzucić, który ma utrudnić procedowanie, przeciwnie, to sprawi, że ten budżet będzie bliżej mieszkańców, których my przecież na tej sali reprezentujemy. To jest ekstremalnie ważne, bo regularnie słyszę dyskusję na temat tego, że wszyscy chcieliby wydać więcej, ale nie pokazują skąd. Trudno jest oczekiwać od mieszkańców, żeby wykazywali się pełną wiedzą dotyczącą tego, jak pieniądze są wydawane, jeżeli nie jest to w pełni transparentne. W ostatnich latach widzimy we Wrocławiu dążność do tego, aby zmniejszać ilość jawności, np. wycofano publikację rejestru wniosków o dostęp do informacji publicznej. I nadal, mimo że to była bardzo dobra praktyka, za Rafała Dutkiewicza wprowadzona, tego nie przywrócono. Nadal są sytuacje, w których np. mieszkańców banuje się na niektórych profilach, np. prezydenta, gdzie są udostępniane ważne informacje np. dotyczące ich bezpieczeństwa. I wydaje się, że ten krok, mimo że, i chciałbym to wyjąć poza nawias, jakie środowiska polityczne za tym stają, bo to nie jest przedmiotem debaty. Ten krok, który zwiększa przestrzeń do tego, żeby radni mogli nad tym budżetem pracować, być może, żeby on był właśnie bardziej przejrzysty, bardziej jasny, bardziej dostępny, tak, aby poprawki zgłaszane bardzo często przez mieszkańców miały szansę na to, żeby zostały w formalny sposób i prawidłowo przegłosowane, to jest krok w dobrą stronę. I dlatego opinia Klubu do projektu uchwały jest pozytywna. Będziemy głosowali absolutnie „za”. I argumenty dotyczące tego, że to jest uchwała podejmowana na koniec kadencji dla następnej kadencji, wydają mi się być dosyć nietrafione ze względu na to, że cały szereg różnych innych działań w mieście podejmuje się również na koniec kadencji.

Zostawia się z tym nie tylko Radę na kolejną kadencję, ale wrocławian na kolejne dziesiątki lat. Ile planów miejscowych dzisiaj było w porządku obrad? Ile będzie w następnych miesiącach? Czy prezydent, który coraz bardziej prawdopodobne jest, że nie będzie prezydentem w kolejnej kadencji, bierze to pod uwagę, że tego typu decyzji nie podejmuje się na koniec kadencji? No nie. Sprawuje władzę, ma do tego prawo, ma do tego tytuł. I tak samo my mamy. Jeżeli przyjdą inni radni, będą chcieli to łączyć w inny sposób, mają pełne prawo i pełną przestrzeń do tego, żeby te uchwały dostosować, w taki sposób, jak będą chcieli. Mają do tego prawo, żeby z tego korzystać. Wydaje mi się, że to jest dobry punkt do tego, żeby rozpocząć zmiany w uchwale o budżecie, czy tej dotyczącej trybu pracy nad budżetem, żeby to trochę zdemokratyzować. I dlatego powinniśmy głosować „za”. Dziękuję serdecznie.

Opinie komisji:

– **Komisja Statutowa** – opinia negatywna

- **Komisja Budżetu i Finansów** – opinia negatywna

Prezydent Wrocławia – opinia negatywna

Dyskusja:

Radny Piotr Maryński: Szanowni Państwo, w mojej ocenie, ta inicjatywa jest na wskroś pozytywna, dobra, i tylko ją pochwalić, ponieważ każde udogodnienie, każda pomoc w pracy nad takim dokumentem, najważniejszym dokumentem finansowym miasta, którym jest budżet, jest bardzo dobra i to dla mieszkańców tak naprawdę, bo to, co Kolega tutaj przedstawił nam w tej krótkiej prezentacji, to czasami drobiazg powoduje, że poprawka, skądinąd słuszna, artykułowana przez mieszkańców, nie zostaje uwzględniona. Zatem wszystko to, co może pomóc, a to jest, jak ja dobrze rozumiem i chyba nikt tego nie wykazał do tej pory w dyskusji, że to utrudnia albo jest wbrew prawu, czyli wszystko to, co można pomóc,

powinniśmy to popierać. To jest jedna kwestia. I tutaj do Kolegi radnego Górskiego, to ja bym się zwrócił w ten sposób, że wręcz, moim zdaniem, naszym obowiązkiem jako radnych doświadczonych, doświadczonych do tej pory w najdłuższej kadencji, bo tej 4,5-letniej, jest, żeby pomagać tym przyszłym radnym nowym, bo któż to wie, kto będzie radnym za te kilka miesięcy. Może się okazać, że to będzie całkiem zupełnie nowa Rada, nowe oblicze, młodzi ludzie, w sensie młodzi stażem, niedoświadczeni, więc to, co my dzisiaj zauważamy po kilku latach pracy, a w niektórych przypadkach, tak, jak w moim przypadku, to już po jeszcze kolejnej kadencji, to warto to korygować i podpowiadać. I to też słuszna uwaga, która padła przed chwilą od Kolegi Przewodniczącego Uhlego. Jeżeli nowa Rada zażyczy sobie kolejnej korekty, mają takie prawo, ale, w mojej ocenie, jak się zacznie kadencja, to będzie całe mnóstwo różnych innych spraw, więc warto wskazywać to, jak możemy pomóc. Dziękuję.

Radny Andrzej Kilijanek: Kwestię formy budżetu miasta reguluje ustawa i jej się trzymamy. Natomiast możemy mieć zastrzeżenia co do jej przejrzystości, bo nierzadko musimy dopytywać o to, co się kryje pod konkretną kwotą, ale to jakby jednoznacznie jest wskazane w ustawie. Jeżeli jest przesłanka ku temu, aby korzystać nie z ustawy o samorządzie, a z ustawy o rachunkowości powołujemy do tego celu spółkę komunalną. Kropka. Natomiast ta uchwała, ta propozycja nie przewiduje żadnych zmian w tym zakresie, jakby to sugerowały wypowiedzi niektórych przedmówców. Natomiast ona ma za zadanie po prostu ułatwić nam, przyszłej i jeszcze kolejnym być może Radom pracy. Ja nie widzę powodów w zasadzie, żeby ją odrzucać, bo ona faktycznie jest dla radnych udogodnieniem. Po prostu umożliwia nam poprawienie błędu, który został wskazany na pewnym etapie naszej pracy. Dziękuję.

Radny Michał Górski: Szybko chciałem się tylko odnieść do tego, co zostało powiedziane. Moim zdaniem sytuacja pomiędzy tym, o czym teraz debatujemy a przykładowo planami miejscowymi, które zostały tutaj

podniesione, w ogóle nie jest tożsama, dlatego, że my owszem, będziemy i powinniśmy debatować i uchwalać kolejne uchwały. I to, że idą wybory, nie ma tutaj żadnego znaczenia, ale w momencie, jak my uchwalamy np. plan miejscowy, to to jest coś, co zostało, że tak powiem przyjęte, jeżeli nie zostanie podważone, zaczyna obowiązywać, ale nie wiąże rąk przyszłej Radzie, bo nie przyjdą tutaj radni przyszłej kadencji i nie zaczną się zastanawiać nad tym planem miejscowym, chyba że ktoś zgłosi jakies uwagi. A tutaj mówimy o uchwale, która będzie wyznaczała tryb procedowania osób, które w tej Radzie jeszcze nie zasiadają. To w ogóle nie jest analogiczna sytuacja, to jest zupełnie coś innego. Dziękuję bardzo.

Radny Robert Pieńkowski: Panie Przewodniczący, Panie Prezydencie, Wysoka Rado. Troszeczkę dziwię się w wystąpieniu tutaj mojego sąsiada, radnego Michała Górskiego, który uważa, że my nie powinniśmy zajmować się, w tym wypadku w jakimś sensie czymkolwiek, bo jaki jest powód, dla którego akurat w tej chwili mielibyśmy się tym nie zajmować, a być może miałby się zajmować nowy skład tutaj naszej Rady. I to być może dopiero po tym, jak być może jacyś nowi radni będą doświadczeni na własnej skórze tymi procedurami, które w tej chwili obowiązują. Budżet miasta jest, można powiedzieć, że najważniejszą uchwałą, którą Rada proceduje w ciągu swojego roku i także w trakcie kadencji, tak że jeżeli możemy w jakikolwiek sposób poprawić sposób procedowania, to każdy pomysł jest bardzo dobry. Natomiast tym bardziej, że chyba wszystkie tak naprawdę, można powiedzieć, wnioski mniejszości, które były składane do budżetu, one były chyba zawsze odrzucane, można powiedzieć, pod pretekstem, czyli to nie były merytoryczne powody. Zresztą Pan prezydent Jacek Sutryk w ostatniej tutaj debacie wyraźnie powiedział, że w ogóle go jakby merytoryka nie obchodzi, tylko obchodzą go sprawy polityki, można powiedzieć, ogólnopolskiej. I on tym się kieruje, być może, mając na widoku jakieś swoje dalsze plany polityczne czy swojej kariery. To było bardzo nieeleganckie, zwłaszcza wobec tych wrocławian, którzy w końcu są też mieszkańcami naszego pięknego, wspólnego miasta. No i mają prawo

również takie czy inne wnioski składać. Można je oczywiście odrzucać, bo nie na każdy wniosek miasto stać, w każdym razie nie zawsze stać w danym momencie, kiedy byłoby takie oczekiwanie. Natomiast chyba nasze doświadczenie uczy i moja pamięć mnie tutaj w tym nie zawodzi, że wszystkie wnioski, które były składane, były odrzucane pod pretekstem, czyli to nie były decyzje merytoryczne na zasadzie takiej, że nie, absolutnie nie ma sensu, powodu takiego czy innego wniosku procedować, tylko po prostu hurtem były one odrzucane, nie dając szansy, no było, nie było tysiącom mieszkańców Wrocławia do wyrażenia swojego zdania, przecież jesteśmy, jakby jakąś tutaj emanacją naszych mieszkańców. Dziękuję za uwagę.

Radny Michał Górski: Króciutkie ad vocem. Ja nie powiedziałem, że nie powinniśmy się niczym zajmować, wręcz przeciwnie, powiedziałem, że jest to zasadnicza różnica i zdecydowana większość uchwał, jakie procedujemy np. o zmianie nazwy ulicy w momencie, jak ją przepracujemy zmiana się dokonuje, uchwała została skonsumowana, temat jest zamknięty. Tutaj mówimy o uchwale, która będzie bezpośrednio dotyczyć radnych przyszłej kadencji i najważniejszej uchwały, jak sami Państwo żeście słusznie zauważyli, czyli uchwały o budżecie miasta. Dziękuję.

Radny Piotr Uhle: Dziękuję Panu Michałowi Górskiemu, Panu Radnemu, za potwierdzenie mojej tezy o tym, że coraz bardziej prawdopodobne jest, że będzie jednak inny prezydent we Wrocławiu. To dosyć istotna sprawa, ale odpowiadając. Rzecz w tym, że dokładnie jest odwrotnie, w sensie plany miejscowe mają dużo bardziej wiążący charakter, ze względu na to, że kolejna Rada, która chciałaby je zmienić, np. zmieniając przeznaczenie określonego terenu na niekorzyść właściciela, narusza jego interes prawny i narusza czy naraża miasto Wrocław na płacenie określonych odszkodowań, a w przypadku uchwały regulującej tryb naszych prac nie naruszamy czy nie narażamy żadnego interesu prawnego na szwank.

To jest tylko i wyłącznie kwestia naszej organizacji pracy. I z najgłębszym oczywiście szacunkiem, referencją dla naszej pracy i jej charakteru i prestiżu, interes mieszkańców wydaje mi się być jednak nieco bardziej poważną sprawą, mimo że rozmawiamy o najważniejszej uchwale, jeżeli chodzi o tryb pracy budżetowej. Dziękuję bardzo.

Radny Robert Grzechnik: Szanowni Państwo, bardzo dziękuję za dyskusję. Szczególnie cieszą mnie głosy radnych, pozytywne, którzy pracowali nad poprawkami, tych radnych, którzy są w opozycji, bo to Oni przede wszystkim pracowali na tej uchwale budżetowej i brali w tym udział, więc wiedzą najlepiej prawdopodobnie do czego dąży ta uchwała. Do tego, co powiedział Pan radny Górski chciałem się odnieść. My jesteśmy w tej chwili, moim zdaniem, właśnie w najlepszej pozycji do tego, żeby tę uchwałę zmienić, bo jesteśmy w najdłuższej prawdopodobnie w historii kadencji Rady Miasta. Przepracowaliśmy ten budżet sześć razy. I kto, jak nie my, jeżeli ktoś oczywiście pracował nad nim, wie jak należy go zmienić? Nie przyjmuję w ogóle tego argumentu, że nie powinniśmy tego robić dla przyszłej Rady, że wiążemy jej ręce. My właśnie pomagamy w tym, żeby ta przyszła Rada mogła lepiej funkcjonować, po to jest ta uchwała. Wiąże, to się ręce zadłużeniem budżetowym, bo to jest problem, który dla przyszłej Rady na pewno będzie odczuwalny. Natomiast nie ta uchwała, która pomaga w tym, aby wnioski, które miały błędy, mogły być poprawione, wnioski, które się składa w imieniu mieszkańców. Serdecznie Państwa proszę o poparcie tej uchwały. Bardzo dziękuję za wszystkie głosy Pana Uhlego, Pana Maryńskiego, Pieńkowskiego, Pana Kilijanka i Kurczewskiego. Pięknie dziękuję za tę debatę i proszę głosować „za”, bo to jest uchwała dla przyszłych radnych i dla mieszkańców. Nie jest przeciwko nikomu. To jest merytoryczna, techniczna uchwała. Dziękuję bardzo.

Głosowanie w sprawie przyjęcia projektu uchwały – druk 2132B/23

Wyniki głosowania: za – 15, przeciw – 20, wstrzymało się – 0

W wyniku głosowania uchwała z dnia 11 stycznia 2024 r. nie została podjęta.

12. Projekt uchwały w sprawie wydania opinii o lokalizacji kasyna gry na terenie Wrocławia - druk nr 2142/23

Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Sergiusz Kmieciak:

Pismem z dnia 13 grudnia 2023 roku firma Zjednoczone Przedsiębiorstwa Rozrywkowe S.A. z siedzibą w Warszawie zwróciła się z wnioskiem o zaopiniowanie lokalizacji kasyna gry w budynku położonym przy ulicy Kiełbaśniczej 20 oraz 21/22 we Wrocławiu, zgodnie z art. 35 pkt 15 ustawy o grach hazardowych, która daje uprawnienie Radzie Miejskiej do wydania opinii o lokalizacji kasyna gry, a więc dokonania oceny proponowanych miejsc prowadzenia wyżej wymienionej działalności.

Opinie klubów:

- **Klub Radnych Platforma Obywatelska RP** – bez opinii
- **Klub Radnych Prawa i Sprawiedliwości** – bez opinii
- **Klub Radnych Jacka Sutryka** – bez opinii
- **Klub Radnych Nowa PL** – opinia pozytywna

Opinie komisji:

- **Komisja Statutowa** – bez uwag
- **Komisja Gospodarki Komunalnej i Inicjatyw Gospodarczych** -
opinia pozytywna

Prezydent Wrocławia – bez opinii

Głosowanie w sprawie przyjęcia projektu uchwały - druk 2142/23

Wyniki głosowania: za – 18, przeciw – 8, wstrzymało się – 9

W wyniku głosowania **uchwała nr LXXVII/2018/23** z dnia 11 stycznia 2024 r. została przyjęta.

13. Projekt uchwały w sprawie wydania opinii o lokalizacji kasyna gry na terenie Wrocławia - druk nr 2143/23

Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Sergiusz Kmiecik:

Pismem z dnia 13 grudnia Medella S.A. z siedzibą w Warszawie zwróciła się z wnioskiem o zaopiniowanie lokalizacji kasyna gry w budynku położonym przy ulicy Kiełbaśniczej 20 oraz 21/22 we Wrocławiu, zgodnie z art. 35 pkt 15 ustawy o grach hazardowych, która daje uprawnienie Rady Miejskiej do wydawania opinii o lokalizacji kasyna gry, a więc do dokonania oceny proponowanych miejsc prowadzenia wyżej wymienionej działalności.

Opinie klubów:

- **Klub Radnych Platforma Obywatelska RP** – bez opinii
- **Klub Radnych Prawa i Sprawiedliwości** – bez opinii
- **Klub Radnych Jacka Sutryka** – bez opinii
- **Klub Radnych Nowa PL** – opinia pozytywna

Opinie komisji:

- **Komisja Statutowa** – bez uwag
- **Komisja Gospodarki Komunalnej i Inicjatyw Gospodarczych** -
opinia pozytywna

Prezydent Wrocławia – bez opinii

Głosowanie w sprawie przyjęcia projektu uchwały – druk 2143/23

Wyniki głosowania: za – 16, przeciw – 9, wstrzymało się – 9

W wyniku głosowania **uchwała nr LXXVII/2019/23** z dnia 11 stycznia 2024 r. została przyjęta.

14. Projekt uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego we Wrocławiu na uchwałę nr LXXIV/1895/23 Rady Miejskiej Wrocławia w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ulic Na Niskich Łąkach i Szybkiej oraz rzeki Oławy we Wrocławiu - druk nr 2137/23

Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Sergiusz Kmieciak: W dniu 18 grudnia 2023 roku do Biura Rady Miejskiej wpłynęła skarga skierowana do WSA we Wrocławiu na wskazaną uchwałę. Zgodnie z art. 54 ustawy Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi skarga winna być przekazana sądowi wraz z aktami sprawy i odpowiedzią na skargę w terminie 30 dni od dnia jej otrzymania. Bardzo proszę Dyrektora Departamentu Strategii Rozwoju Miasta Jacka Barskiego o przedstawienie stanowiska prezydenta w tej sprawie.

Dyrektor Departamentu Strategii i Rozwoju Miasta Jacek Barski: Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo. Do materiałów sesyjnych macie Państwo załączone obszernie bardzo stanowisko przygotowane przez Wydział Planowania Przestrzennego dotyczące tej skargi. Ja rozumiem swoje zadanie tutaj, żeby Państwu, może trochę prostszym językiem przybliżyć, o co w tym chodzi. Postaram się to zrobić syntetycznie i sprawnie. Otóż, jeśli chodzi o stronę merytoryczną skargi, bo od tego chciałbym zacząć, generalnie podnoszone są w niej cztery kwestie. Pierwsza, to jest rzecz dotycząca tego, że strona skarżąca zarzuca zespołowi, który przygotowywał projekt planu miejscowego, nieodpowiednie przetransponowanie uwzględnionej uwagi podczas pierwszego wyłożenia ustaleń w uchwale. To znaczy, rzecz dotyczy, Państwo być może pamiętają, bo ten plan niedawno ta Rada uchwałała.

Dotyczy kwestii interpretacji dotyczącej zapisu obowiązuje handel detaliczny mało powierzchniowy b o powierzchni sprzedaży nie mniejszej niż 1500 m². I twierdzą, że nie jest adekwatny do uwzględnionej uwagi i nie zabezpiecza powstania jednego sklepu spożywczego podobnego do obecnego dyskontu. Tutaj też jest wskazane, że czują się oszukani, ponieważ Wydział Architektury i Zabytków, czyli organ administracji architektoniczno-budowlanej, w drodze odpowiedzi na zapytanie radnego uznał, że możliwe jest zarówno obiekt samodzielny, jak i jeden lub wiele lokali w parterach nowego obiektu. I upatrują w powyższej sytuacji naruszenia zasad sporządzania planu i negują poprawność przeprowadzonej procedury. Ja przypominam, że w trakcie dyskusji nad planem rozmawialiśmy o tej kwestii bardzo szczegółowo. I mówiłem Państwu o tym, że zapis, który w planie jest, mówi o powierzchni, tak jak to jest sformułowane, mówi o powierzchni, która jest przeznaczona na konkretną usługę, ale plan nie jest w stanie zapisać tego, żeby konkretny sklep tam dalej działał, bo to jest materia, która się wymyka zapisom prawa miejscowego, jak też nie precyzuje tego, czy ta powierzchnia ma być realizowana w jednym, w wielu obiektach. To jest kwestia decyzji inwestycyjnej. To, co można zrobić po stronie planu, to zapisać odpowiedni wolumen, w tym przypadku powierzchnię i odpowiedni rodzaj działalności, w tym przypadku handel. To zostało zrobione. Zarzucają, druga kwestia, że w trakcie procedury radni nie zostali odpowiednio poinformowani o charakterze uwag i nie mieli szansy na zapoznanie się z uwagami. Tę procedurę, którą przy większości planów, bo do większości wpływają uwagi, którą stosujemy w Radzie, stosujemy skutecznie. Rzeczywiście, to na Państwa wnioski indywidualnie są rozpatrywane uwagi, ale ustawa mówi o rozpatrzeniu uwag razem z uchwaleniem planu. Jeżeli Państwo takiej woli nie wykazują, to nie ma oddzielnych głosowań, ja zawsze referuję lub ktoś w imieniu prezydenta referuje zakres merytoryczny tych uwag, co jest potwierdzone, skuteczność tego sposobu działania jest potwierdzona przez radców prawnych naszych obsługujących wysoką Radę,

ale również, co ważniejsze, w codziennej pracy potwierdzone jest tym, że służby Wojewody, które badają skuteczność przeprowadzenia procedury pod względem formalnym, publikują za każdym razem nasze plany, jak również nigdy z powodu tej kwestii, przy żadnej sprawie administracyjnej w sądzie, plan nie został unieważniony w tym zakresie, zatem ta obawa wydaje się również bezzasadna. Trzecia kwestia to jest brak zgody na realizację drogi tranzytowej. Tak to jest tam wskazane. Na przedłużeniu ulicy Walońskiej, która jest traktem między osiedlowym, równoległym do ulicy Traugutta. Nie akceptują proponowanych rozwiązań prowadzenia drogi wewnętrznej i nie uspokaja ich fakt wprowadzenia obowiązkowej strefy zieleni, szpalerów drzew w tym obszarze. Założeniem takiej a nie innej koncepcji planu była kontynuacja charakteru ulicy Walońskiej jako lokalnego powiązania prowadzącego m.in. do terenów zielonych za rzeką Oławą. Czwarta kwestia to jest zarzut błędu w opisie uzasadnienia do pierwszego zarządzenia w sprawie rozpatrzenia uwag. Projektanci opisując charakter ulicy Szybkiej, opisując jej geometrię, wskazali, że ta geometria ma się kształtować tak, że ulica będzie szersza od strony ulicy Traugutta, węższa od strony ulicy Szybkiej i rzeki Oławy, idąc za naturalnym rozkładem, natężeniem ruchu, a strona skarżąca zrozumiała, że opis mówi o poszerzeniu ulicy Szybkiej w stosunku do obowiązującego planu, a takie poszerzenie nie nastąpiło. To są kwestie merytoryczne. Kwestia formalna, którą będzie już rozstrzygał sąd, ale zdaniem naszych radców prawnych brak jest jednoznacznego i faktycznego interesu prawnego strony, która skarży tę uchwałę, która składa się z grupy mieszkańców, nie spełniając warunku wykazania legitymacji procesowej z art. 101 ustawy o samorządzie gminnym, ale tak, jak mówię, to jest kwestia, którą już będzie badać sąd. Natomiast, podsumowując wszystko, wnoszę, i w stanowisku to jest wyrażone, wnosimy za oddaleniem skargi.

Opinie klubów:

– Klub Radnych Platforma Obywatelska RP – za wnioskiem

Wnioskodawcy

– **Klub Radnych Prawa i Sprawiedliwości** – za wnioskiem

Wnioskodawcy

– **Klub Radnych Jacka Sutryka** – za wnioskiem Wnioskodawcy

– **Klub Radnych Nowa PL – Przewodniczący Piotr Uhle** - Panie Przewodniczący, Panie Prezydencie, Wysoka Rado. Rozmawialiśmy na temat tego planu kilkakrotnie. Mieliśmy tutaj nawet i gościliśmy mieszkańców. Być może warto byłoby wrócić do tego, jakie argumenty tam padały, ale nie chcę tego robić dzisiaj, ponieważ wszyscy Państwo powinni mieć to dokładnie w pamięci. W mojej opinii, wskazywanie wprost dzisiaj na etapie referowania projektu uchwały, że wątpliwości o charakterze formalnym tego, czy mieszkańcy, którzy tam mieszkają i, którzy oprotestowali plan miejscowy, mają interes prawny jest nieco przedwczesne, ponieważ rozpatrzy tę sprawę sąd tylko w sytuacji, w której my tę skargę odrzucimy. W opinii mieszkańców i w mojej również, mieszkańcy, którzy mieszkają bezpośrednio w sąsiedztwie planu i częściowo też na terenie, który plan obejmuje, którzy są właścicielami nieruchomości na tym terenie, którym ograniczone zostanie nasłonecznienie którym, zmieni się charakter ruchu wokół, którym zmieni się po prostu życie, ponieważ tam będzie bardzo wysoka gęstość zaludnienia, taka naprawdę wschodnio-azjatycka a nie zachodnio-europejska, mają jak najbardziej interes prawny, żeby w tym zakresie występować. Naszym obowiązkiem, moim zdaniem, jest skargę uwzględnić, ze względu na to, że jesteśmy w takim momencie, gdzie tych skrzywdzonych, moim zdaniem, uchwałą Rady Miejskiej mieszkańców warto byłoby jednak posłuchać i wziąć pod uwagę ich argumenty. Nasze stanowisko jest przeciwko oddaleniu skargi. Uważamy, że jest ona jak najbardziej zasadna. Dziękuję bardzo.

Opinie komisji:

– **Komisja Statutowa** – bez uwag

- **Komisja Zrównoważonego Rozwoju, Architektury i Ochrony Środowiska** - za oddaleniem skargi

Prezydent Wrocławia – opinia negatywna

Dyrektor Departamentu Strategii i Rozwoju Miasta Jacek Barski:

Ja przedstawiłem argumenty. Rozumiem, to jest punkt widzenia Pana Przewodniczącego Uhlego. Argumenty padły zarówno przy uchwalaniu planu, jak i teraz.

Głosowanie w sprawie przyjęcia projektu uchwały – druk 2137/23

Wyniki głosowania: za – 22, przeciw – 6, wstrzymało się – 6

W wyniku głosowania **uchwała nr LXXVII/2020/23** z dnia 11 stycznia 2024 r. została przyjęta.

14A. Projekt uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi do

Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego we Wrocławiu na uchwałę nr LXXVI/2005/23 Rady Miejskiej Wrocławia w sprawie rozpatrzenia skargi na Prezydenta Wrocławia - druk nr 2150/24

Przewodniczący Komisji Skarg, Wniosków i Petycji Czesław Cyruł:

Szanowni Radni, na poprzedniej sesji podjęliśmy uchwałę w sprawie nieuwzględnienia skargi na prezydenta Wrocławia przez obywatela, który ma bardzo długi, wieloletni zatarg z miastem, z Miejskim, Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków, z Ministerstwem Kultury, dotyczącym opinii na temat zapisu jego działki w księdze gminnej i wojewódzkiej księdze zabytków. Ta sprawa nie była zbyt dokładnie rozpatrywana na poprzedniej Komisji, dlatego że sprawa toczy się w sądzie od kilku lat. I Komisja stwierdziła, że nie będzie podejmować się jeszcze zastępczych sądów wobec sądu, ponieważ nie ma takich kompetencji i tamta skarga została nieuwzględniona. Na tę uchwałę napisał kolejną skargę obywatel,

że ta skarga została podjęta wadliwie i nie zgadza się z tą skargą i chce ją zaskarżyć do sądu administracyjnego. Otóż, Szanowni Radni, skargi i wnioski podlegają pod dział ósmy KPA, gdzie jest napisane, że skarga Rady Miejskiej w tym względzie jest skargą ostateczną i niepodlegającą dalszemu procedowaniu, w związku z tym podjęliśmy ostateczną decyzję. W związku z tym, Komisja jednogłośnie stwierdziła o oddaleniu tej skargi, ponieważ nie ma ona dalszego biegu i takie głosowanie rekomenduje radnym Rady Miejskiej. Dziękuję.

Opinie klubów:

- **Klub Radnych Platforma Obywatelska RP** – za wnioskiem Komisji
- **Klub Radnych Prawa i Sprawiedliwości** – za wnioskiem Komisji
- **Klub Radnych Jacka Sutryka** – za wnioskiem Komisji
- **Klub Radnych Nowa PL** – za wnioskiem Komisji

Opinie komisji:

- **Komisja Statutowa** – bez uwag

Prezydent Wrocławia – opinia negatywna

Głosowanie w sprawie przyjęcia projektu uchwały – druk 2150/23

Wyniki głosowania: za – 27, przeciw – 0, wstrzymało się – 1

W wyniku głosowania **uchwała nr LXXVII/2021/23** z dnia 11 stycznia 2024 r. została przyjęta.

15. Projekt uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi na Dyrektora Liceum Ogólnokształcącego nr IV we Wrocławiu - druk nr 2144/24

Przewodniczący Komisji Skarg, Wniosków i Petycji Czesław Cyrul:

Szanowni Zebrani, skarży się [red. – wypowiedź anonimizowana]

I postanowiła nie uwzględniać skargi tegoż obywatela na dyrekcję szkoły.

Opinia była jednoznaczna.

Opinie klubów:

– **Klub Radnych Platforma Obywatelska RP** – za wnioskiem Komisji

– **Klub Radnych Prawa i Sprawiedliwości** – bez opinii

– **Klub Radnych Jacka Sutryka** – za wnioskiem Komisji

– **Klub Radnych Nowa PL** – za wnioskiem Komisji

Opinie komisji:

– **Komisja Statutowa** – bez uwag

Dyskusja:

Radny Andrzej Kilijanek: Krótco tylko powiem, że to przykre, kiedy szkoła jest angażowana w konflikt pomiędzy dwoma zwaśnionymi stronami. Nie będę w więcej szczegółów wchodził, ale trudno nie przychylić się do wniosku Komisji w takiej sytuacji.

Głosowanie w sprawie przyjęcia projektu uchwały – druk 2144/23

Wyniki głosowania: za – 26, przeciw – 1, wstrzymało się – 6

W wyniku głosowania **uchwała nr LXXVII/2022/23** z dnia 11 stycznia 2024 r. została przyjęta.

16. Wycofany.

17. Projekt uchwały w sprawie rozpatrzenia petycji w sprawie wprowadzenia we Wrocławiu Strefy Czystego Transportu - druk nr 2146/24

Przewodniczący Komisji Skarg, Wniosków i Petycji Czesław Cyrul:

W uzupełnieniu do poprzedniej skargi dodam, że podobna sprawa na MOPS, gdzie zwaśnieni rodzice się kłóćą została wycofana, a dotyczyła ona skargi na dyrektora MOPS-u. Przykład takich sporów.

Natomiast, co do petycji na temat strefy czystego transportu, otóż obywatel pisze, proponuje następujące rozwiązanie, że, aby do strefy czystego transportu, jeżeli obywatele spoza Wrocławia chcą wjeżdżać różnymi autami, to, żeby płacili stosowną opłatę i wtedy miasto pozyska pieniądze na rozwój transportu publicznego. No to jest trochę taka publicystyczna idea. Dlatego, że, po pierwsze, nie ma jeszcze takiej strefy czystego transportu we Wrocławiu. Poza tym ustawa o paliwach alternatywnych i elektromobilności dopuszcza pobieranie opłat, ale w godzinach od 9:00 do 17:00 tylko. W związku z tym wyobraźmy sobie, że ktoś przyjeżdża do pracy na godzinę 8:00, no to jeszcze nie może opłacić, a ktoś przyjechał do dentysty na godzinę 16:00, ale wyszedł o 19:00, już wyjeżdża, ale opłata już nieważna, może zostać ukarany. Ponadto taka opłata, zgodnie z tą ustawą obowiązuje tylko przez trzy lata, potem ją trzeba zlikwidować w strefie czystego transportu. Zatem byłoby bardzo dużo komplikacji na te trzy lata i nawet powstaje problem, czy opłacałoby się wdrożyć cały system pobierania takich opłat, skoro tylko przez trzy lata. To miałyby być może sens, gdyby w tej ustawie zostały zmienione zapisy np. że można całodobowo wjeżdżać i płacić, nie tylko na trzy lata. Nad tym podobno trwają prace, ale potwierdzenia nie mam. Nie przypadkiem miasta, gdzie takie strefy są ustanowione, a więc Warszawa i Kraków nie wprowadziły takich zapisów, płatnych wjazdów, a poza tym proszę Państwa, idea strefy czystego transportu polega na tym, żeby tam auta jak najmniej wjeżdżały. Tymczasem obywatel dopuszcza wjeżdżanie. Czyli tutaj chodzi o finanse a nie o ideę strefy czystego transportu. Ale

przede wszystkim, z uwagi na te komplikacje, których osoba pisząca nie uwzględniła, jak i fakt, że nie ma takiej strefy czystego transportu jeszcze w mieście, w związku z tym, jak gdyby procedowanie tego rzeczy na początku w ogóle jest jak gdyby trochę niezasadne, bo strefy nie ma i przepisy, która dzisiaj obowiązują, wykluczają jak gdyby jej wprowadzenie. Poza tym moglibyśmy doprowadzić do skłócenia społeczeństwa, mieszkańców ościennych gmin z mieszkańcami miasta, bo byłby duży ferment, dlaczego są nierówno traktowani, bo byłoby to chyba jednak nierówne traktowanie. Mimo wszystko, mimo że zabiegamy o to, aby ilość aut była coraz mniejsza, to takie postawienie sprawy byłoby chyba tak społecznie, w mojej ocenie, również nieuczciwe. W związku z powyższym Komisja Skarg, Wniosków i Petycji jednogłośnie postanowiła tej petycji nie uwzględniać. Dziękuję.

Opinie klubów:

- **Klub Radnych Platforma Obywatelska RP** – za wnioskiem Komisji
- **Klub Radnych Prawa i Sprawiedliwości** – bez opinii
- **Klub Radnych Jacka Sutryka** – za wnioskiem Komisji
- **Klub Radnych Nowa PL** – za wnioskiem Komisji

Opinie komisji:

- **Komisja Statutowa** – bez uwag

Prezydent Wrocławia – opinia negatywna

Dyskusja:

Radny Piotr Maryński: Szanowni Państwo, sprawa dotyczy strefy czystego miasta, jakkolwiek to nazwać, ale moim zdaniem, strefy czystego transportu. Ale tutaj, mnie się wydaje, że ta petycja dotyka szerszego tematu. Tematu, który ja tutaj, nie wiem, czy znowu jakąś publicystykę

będę uprawiał, ale ja to nazywam problemem najeżdżających, tak to ujmę. Szacujemy, że około, chyba ponad 100 000 samochodów wjeżdża do Wrocławia z gmin ościennych. Teraz powiem tak. To jest kwestia dotycząca aut, teraz kwestia dotycząca transportu publicznego, miejskiego, ile nie podatników Wrocławia korzysta z transportu Wrocławia. Wczoraj na Komisji Zrównoważonego Rozwoju, Architektury, Ochrony Środowiska rozmawialiśmy na temat kwestii związanej z opłatami za wywóz, za gospodarowanie odpadów, ile osób, które płaci podatek śmieciowy tzw. w gminach ościennych korzysta z Wrocławia, i tak to kolokwialnie ujmę, produkuje odpady we Wrocławiu. Pracuje tutaj wiele godzin, korzysta z usług miasta, czyli tak naprawdę z podatników, tych, którzy płacą podatki we Wrocławiu. I to, w mojej ocenie, intencja tutaj tego wnioskodawcy, jeżeli chodzi o tę uchwałę, sprawy dotyczącej kwestii wjazdu samochodów i traktowania innego podatnika Wrocławia, niż kogoś, kto używa Wrocławia permanentnie. Moim zdaniem i chyba zdaniem też wielu naszych mieszkańców, nie podatników, przepraszam Wrocławia, właśnie to jakby jest dążeniem do sprawiedliwości. Skoro płacisz podatki gdzie indziej, a korzystasz z naszego miasta, to wydaje się, że powinieneś w jakiś sposób się tymi podatkami podzielić. Czyli mówimy tutaj, proszę Państwa, nazywajmy rzeczy po imieniu, o mycie, po prostu. Wjeżdżasz z inną rejestracją, płacisz podatki gdzie indziej, opłać wjazd do miasta, oczywiście to z korzyścią dla czystego powietrza. Ale ja pytam dalej. Dlaczego ja, jako podatnik Wrocławia, wszyscy inni podatnicy Wrocławia płacą taką samą cenę za bilet komunikacji miejskiej? Ktoś powie no dobrze, ale płaci taką samą cenę nie podatnik, podatnik. No dobrze, ale jak doskonale wiemy, z budżetu miasta komunikację finansujemy chyba w większym stopniu niż z przychodów z biletów. To jest kolejna rzecz. Kwestia dotycząca śmieci, o których tutaj powiedziałem. No chyba nikt nie ma wątpliwości, że jeżeli tu pracuje dana osoba przez 5 dni w tygodniu minimum 8 godzin, to zamawia pizzę, itd., czyli produkuje też odpady, nie płacąc podatku u nas. Jest to poważny problem, w mojej ocenie, więc mówiąc słusznie o tym, że na razie

jeszcze trochę mówimy o rzeczach, które się jeszcze nie wydarzyły, bo tej strefy jeszcze nie ma, ale jestem przekonany, że ona będzie, to nie mam żadnych wątpliwości. Nie ta Rada, ale kolejna na 100% ją uchwali, więc ten sygnał, moim zdaniem, warto się nad nim pochylić. Czy dzisiaj jest czas, żeby o tym debatować? Nie wiem, moim zdaniem, to jest szerszy problem. Doskonale Państwo wiecie, ilu użytkowników jest Wrocławia, a ilu jest podatników. I warto o tym pamiętać. Dziękuję.

Radny Andrzej Kilijanek: Piotrze jedna uwaga, bo dużo racji masz, ale nie masz jej w kwestii tego, ile płacimy za bilety komunikacji miejskiej, bo dla wrocławianina jest to 90 PLN, a dla osób spoza Wrocławia 110 PLN, pod warunkiem, że należymy do programu Mój Wrocław. Jeżeli ktoś jest we Wrocławiu regularnie, we Wrocławiu pracuje, na pewno nie korzysta z biletów jednorazowych, chyba że sporadycznie korzysta z komunikacji, bo to się po prostu nie opłaca, to wychodzi kilka razy drożej. To jest tego typu uwaga. Recz kolejna. Strefa czystego transportu. Ja pamiętam taką rozmowę, gdzie mówiliśmy na tej sali, jeden z Panów dyrektorów mówił do nas, że moglibyśmy zrobić tak, że przeniesiemy korki na przedmieścia, na wjazdy do Wrocławia i zrobilibyśmy to sygnalizacją świetlną, ale tego robić nie chcemy. Ustawodawca przewidział rozwiązanie w postaci stref czystego transportu, co miałyby obniżyć emisję szkodliwych pyłów. Natomiast kiedy będziecie podejmować decyzję, chociażby w kwestii tej petycji, pamiętajcie, że ustawodawca przewidział takie rozwiązanie dla miast powyżej 100 000 mieszkańców, ale ono nie jest kompleksowe, ono jest indywidualne dla każdego miasta. Jeżeli każde z tych miast wprowadzi taką strefę u siebie, będziemy musieli mieć dla każdego z tych miast naklejkę. Jeżeli pojedę do Poznania, nie będę mógł do takiej strefy wjechać, nawet jeżeli mój samochód to umożliwia, bo tak są zaprojektowane te w ustawie te naklejki i tego ustawodawca nie zmienił. Kolejna rzecz. Dzisiaj się dowiedzieliśmy, że uchwałę w Krakowie sąd unieważnił ze względów takich, że nie wskazano jasnych, jednoznacznych granic tej strefy, nie wskazano organizacji ruchu w strefie i tam były kwestie też opłat, których nie potrafie

w tej chwili powtórzyć. Natomiast to są rzeczy jeszcze przed nami. Tutaj mamy próbę pokazania, że możemy potraktować gorzej mieszkańców przyjeżdżających do Wrocławia i wypracowujących podatki dla innej gminy. Ale to naprawdę nie na tym rzecz polega. I nie sprowadzamy tej poważnej dyskusji do tego, czy się powinniśmy tutaj dzielić dobrem Wrocławia w takim samym zakresie, czy też powinniśmy korzystającym z Wrocławia, ale mieszkającym w innych gminach utrudniać to życie, czy powodować, że będzie ono we Wrocławiu droższe. Dziękuję.

Przewodniczący Komisji Skarg, Wniosków i Petycji Czesław Cyrul:

Szanowni Radni, ustosunkuję się co do, tutaj Kolega Maryński mówił o tych śmieciach spoza Wrocławia. Ostatnio musiałem oczyścić garaż rodzinny i byłem na PSZOK-u na Michalczyka pięciokrotnie. Rzeczywiście, widziałem tam sporo rejestracji podwrocławskich, więc wynika z tego, że zwożą tam ludzie śmieci spoza Wrocławia. I my na to, jak gdyby nie reagujemy, rozmawiałem z tymi panami, no jak gdyby, póki co tolerujemy, ale to nie jest uczciwe zbytnio, ponieważ mieszkańcy na to płacą, my za to płacimy. Byłem tam pięciokrotnie, więc z różnymi śmieciami, mogłem to zaobserwować, przyglądałem się rejestracjom. Natomiast, co do samej ustawy. Więc ustawa o elektromobilności i paliwach alternatywnych, bo się to tak nazywa, no takie sformułowania ma. One są, widzimy rzeczywiście niedoskonałe. Nic na to się nie zanosi, aby w najbliższym czasie one zostały zmienione. W związku z powyższym powiem tak. Piszący tę petycję jest prawnikiem i powinien się zorientować najpierw, na ile są to rzeczy realne. Natomiast on, jak gdyby wybiega, nie przejmując się tym, tylko rzuca pomysły, a wy go łapcie. Co do tych wjeżdżających samochodów to jest 250 000 Kolega radny, a nie 100 000. Jest ich znacznie więcej. W związku z tym, po pierwsze, nie ma tej petycji, jak tutaj Kolega radny Kilijanek powiedział, że krakowska została przez sąd unieważniona. Więc jest tyle znaków zapytania, że dyskusja powinna się toczyć, ale ta konkretna petycja dzisiaj, nie może być uwzględniana, dlatego że ona, jak gdyby nie spełnia

wielu norm i nie jest dostosowana do dzisiejszych przepisów prawnych. Dlatego Komisja jednogłośnie postanowiła tej petycji nie uwzględnić.

Głosowanie w sprawie przyjęcia projektu uchwały – druk 2146/23

Wyniki głosowania: za – 30, przeciw – 0, wstrzymało się – 3

W wyniku głosowania **uchwała nr LXXVII/2023/23** z dnia 11 stycznia 2024 r. została przyjęta.

Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Sergiusz Kmiecik:

Szanowni Państwo, proszę teraz o chwilę koncentracji. Ogłaszam przerwę do godz. 15:15. W tym czasie zapraszam Państwa Radnych na posiedzenia, które odbędą się klubie radnego. I tak, o godz. 14:30 jako pierwsze posiedzenie doraźnej Komisji do spraw zniszczenia zgłoszeń kandydatów na ławników. O godz. 14:40 spotyka się Zespół do spraw zaopiniowania kandydatów zgłoszonych na ławników w wyborach uzupełniających. O godz. 14:50 spotyka się doraźna komisja nominacyjna i o godz. 15:00 doraźna komisja do spraw zmian w statucie Wrocławia.

Szanowni Państwo, wznawiam po przerwie posiedzenie LXXVII sesji Rady Miejskiej Wrocławia.

IV. Projekt apelu w sprawie poszanowania Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz stosowania powszechnie obowiązujących przepisów prawa - druk nr 2149A/24

Przewodniczący Klubu Radnych Prawa i Sprawiedliwości Michał

Kurczewski: Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, Panie Prezydencie. Najpierw, zanim odczytam, bo chciałbym jednak odczytać treść tego apelu, powiem kilka słów związanych z tą inicjatywą. Mamy w Polsce ukształtowaną tradycję, że tak powiem, zmian w zarządach spółek z udziałem Skarbu Państwa. To też, każdy się liczył z tym, że też w Telewizji Polskiej, w rozgłoszeniach radiowych państwa, w spółkach, które

mają związki z mediami, nastąpią zmiany. Jednakże przez ostatnie osiem lat słowa takie jak konstytucja czy praworządność były odmieniane przez wszystkie przypadki. Zatem sposób, w jaki wybrano do przejęcia władzy w tychże mediach, mówiąc najdelikatniej budzi duże kontrowersje, a jest to słowo stanowczo niewystarczające. W związku z tym sformułowaliśmy apel, który adresuje te problemy, o których powiedziałem. Apel w sprawie poszanowania konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz stosowania powszechnie obowiązujących przepisów prawa.

„Próba przejęcia kontroli nad mediami publicznymi dokonana przez aktualne kierownictwo Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego bez podstawy prawnej, metodą faktów dokonanych, nie licuje z powagą państwa polskiego, ani powszechnie obowiązującymi zasadami w państwach demokratycznych. Zmiany zarządów spółek z pominięciem ustawowo do tego upoważnionej Rady Mediów Narodowych, a następnie postawienie tych podmiotów w stan likwidacji wprowadzają chaos i mają destrukcyjny wpływ na te budowane przez dziesięciolecia instytucje. Działania związane z pozorną likwidacją mediów publicznych będą mogły być skutecznie kwestionowane. Jak wskazują prawnicy, likwidacja nie umożliwi wymiany rad nadzorczych, co oznacza, że rady nadzorcze wyznaczone przez kierownictwo Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego będą działały bez podstawy prawnej. Umożliwi to kwestionowanie decyzji podejmowanych przez likwidatorów. Oprócz kwestii prawnych mieliśmy również do czynienia z wyłączeniem sygnału kanałów w Telewizji Polskiej, w tym ośrodków regionalnych, takich jak Telewizja Polska Wrocław, co nie miało wcześniej precedensu w wolnej Polsce i kojarzy się z najgorszymi momentami w historii państwa polskiego. Działania te niewątpliwie będą miały negatywny wpływ na kondycję finansową mediów publicznych. Rada Miejska Wrocławia zwraca się do Premiera Rzeczypospolitej Polskiej z apelem o poszanowanie konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz stosowania powszechnie obowiązujących przepisów prawa”. Dziękuję.

Opinie klubów:

– Klub Radnych Platforma Obywatelska RP – Przewodniczący

Michał Młyńczak - Szanowny Panie Prezydencie, Szanowny Panie Przewodniczący, Wysoka Rado i Drodzy Goście. Konstytucja w art. 2 mówi, że Rzeczpospolita jest demokratycznym państwem prawnym, to znaczy, że ustrój Polski opiera się na demokracji i praworządności. Tak było. I tak znowu od chwili zaprzysiężenia Rządu Donalda Tuska jest i będzie. Państwo i prawo z chwilą osadzenia w zakładzie karnym byłych posłów PiS zwyciężyło nad polityką. Osiem lat mroku, który jest już za nami, a naznaczonego nadawaniem w tym okresie zapisom Konstytucji takiego znaczenia, jakiego akurat Prawo i Sprawiedliwość oczekiwało w danym momencie, się skończyło. Analizując treść proponowanego przez Klub PiS apelu, należy wypuklić czym według Prawa i Sprawiedliwości w ostatnich ośmiu latach była Konstytucja i w jaki sposób ją faktycznie traktowano. I tylko tytułem przykładu można wskazać na szereg naruszeń. Te naruszenia rozpoczynają się już od naruszeń samej preambuły Konstytucji, która mówi o narodzie, jako wszystkich obywatelach, niezależnie od tego, czy są oni wierzący w Boga, czy też tej wiary niepodzielający i wywodzący swoje wartości z innych wartości uniwersalnych. W praktyce mieliśmy do czynienia z działaniem PiS, które dążyło do dzielenia ludzi na lepszy i gorszy sort, czy też uprzywilejowało w sposób bardzo znaczący wyłącznie jeden rodzaj religii. Przykładem drugim niech będzie naruszany art. 4 Konstytucji mówiący o sprawowaniu władzy bezpośrednio przez naród bądź też przez swoich przedstawicieli. Faktycznie jednak mieliśmy do czynienia z poza konstytucyjnym ośrodkiem władzy, znajdującym się na ulicy Nowogrodzkiej i stanowiącym ostateczną instancję dla wszystkich decyzji. Przykładem trzecim niech będzie art. 10 konstytucji, który mówi o trójpodziale władzy, a gdzie ww. i wskazany przeze mnie przed chwilą poza konstytucyjny organ z Nowogrodzkiej, niestety często wraz z obecnie urzędującym jeszcze prezydentem decydował o kształcie kluczowych ustaw ustrojowych czy też zasadach

działania sądów, trybunałów, a także dokonywał sprzecznych z prawem zmian w Trybunale Konstytucyjnym, Sądzie Najwyższym czy Krajowej Radzie Sądownictwa. Przykładem czwartym naruszeń niech będzie to, iż dokonano się przejęcie Trybunału Konstytucyjnego i zrobienie z niego instytucji, która ma przeprowadzić zmianę konstytucji bez faktycznej zmiany jej postanowień oraz wygumkować, wyrugać z porządku prawnego system prawa europejskiego, który z chwilą przystąpienia Polski do Unii Europejskiej stał się przecież i naszym porządkiem prawnym. Warto przypomnieć, iż Trybunał Konstytucyjny, w wyrokach z 2003 i 2010 roku, a więc ten rzeczywiście legalnie działający, odnalazł w konstytucji zasady poszanowania suwerenności w procesie integracji europejskiej, zasadę przychylności procesowej, integracji europejskiej i współpracy międzynarodowej oraz zasadę przyjaznej integracji europejskiej. Przykładów działań sprzecznych z tymi zasadami wywiedzionymi przez Trybunał Konstytucyjny w tych wyrokach z tych lat było aż nadto. Tu można powiedzieć, koń jest, a w zasadzie koń był, jaki jest, taki każdy widzi i widział. I na koniec, niech zapamiętanym przykładem i symbolem tego, jak znieważać i zdeptać można było konstytucję w czasach rządów Prawa i Sprawiedliwości niech będzie osoba Roberta Bąkiewicza, zagłuszającego Panią Wandę Tkaczyk-Stawską, bohaterkę Powstania Warszawskiego, która przemawiając na wiecu, była zagłuszana przez Pana Bąkiewicza za pomocą sprzętu kupionego mu przez instytucję Prawa i Sprawiedliwości za publiczne pieniądze. Gdyby zatem rzeczywistym zamiarem apelu była jakakolwiek troska o przestrzeganie konstytucji, o przestrzeganie szerzej rozumianego porządku prawnego, to trudno byłoby z takim apelem polemizować. Natomiast, gdy apel taki składa partia, której przedstawiciele włącznie z najwyższymi władzami, przez ostatnie 8 lat konstytucyjny porządek łamali, obchodzili, bądź niszczyli to nie można tego inaczej skwitować jak Zagłoba w sienkiewiczowskim potopie, to do Pana Uhlego, bo pytał się, czy będą jakieś cytaty. Będą. Tym cytatem niech będzie to, że diabeł w ornat się ubrał i na mszę ogonem dzwoni. I tylko tak

należy cały ten apel podsumować, a ironią całej tej sytuacji niech będzie to iż apel taki składa partia, która w nazwie ma Prawo i Sprawiedliwość, a chyba tej tego prawa i tej sprawiedliwości bać się zaczyna. Opinia Klubu Platformy Obywatelskiej jest negatywna. Dziękuję.

– **Klub Radnych Jacka Sutryka** – opinia negatywna

– **Klub Radnych Nowa PL – Przewodniczący Piotr Uhle** - Panie Przewodniczący, Panie Prezydencie, Wysoka Rado. Odnosząc się do pytania radnego Mirosława Lacha, ja nie śmiałym konkurować z Panem przewodniczącym Młyńczakiem, jeżeli chodzi o cytaty klasyków, jednak pewnego rodzaju standardy i wzorzec Sevres, jeżeli chodzi o jakość cytatów, należy zachować i oddać mu szacunek. Słuchajcie, jeżeli miałbym coś cytować, to cytowałbym listę zarobków jeżeli chodzi o TVP Info, telewizyjną agencję informacyjną, o kasę, którą dzielono się bardzo hojnie na poziomie ogólnopolskim. I myślę, że to jest istota, te miliony złotych, które zarabiali ludzie w Warszawie, to jest istota dzisiejszego protestu i dzisiejszej debaty o przestrzeganiu konstytucji. To nie jest obrona wartości, to jest obrona kasy dla ludzi, którzy bronili interesów politycznych konkretnego środowiska politycznego. Natomiast chciałbym podziękować radnym Prawa i Sprawiedliwości, jestem im za to bardzo wdzięczny, ponieważ historia pokazuje, że Rada Miejska Wrocławia ma swoje kompetencje. Warto, o nie walczyć, warto o nie zabiegać, nie warto ich oddawać m.in. do zajmowania stanowisk, do wyrażania woli i opinii w drodze uchwały, w drodze apelu. Natomiast przedmiotem debaty na tej sali jest to, czy my się z treścią tego apelu i z jego intencjami fizycznie zgadzamy. Należy separować oczywiście kwestie tego, jak wyglądały media publiczne w ostatnich latach na poziomie ogólnopolskim i na poziomie lokalnym. Wszyscy żyjemy w tym mieście i nie mamy takiego wrażenia, że należy tutaj przyjmować, dokładnie taką samą sztancę do tego, co płynęło do nas z rozgłośni radiowych czy stacji telewizyjnych. Wiemy, że ludzie, którzy tam pracowali mieli różnego rodzaju podejście. Niektórzy

byli bardziej gorliwi, inni byli mniej gorliwi. Natomiast skalę gorliwości myślę, że najlepiej będzie jednak odwzorowywała skala tych zarobków i tej naprawdę olbrzymiej kasy, którą zarabiali propagandyści w TVP Info, w telewizyjnej agencji informacyjnej, nazwiska wszyscy znacie, grube miliony złotych. Dlatego, moim zdaniem, nie wypada nam głosować za tym projektem apelu, ze względu na intencje. Ze względu na intencje, które stoją za tą dyskusją na poziomie ogólnopolskim. To naprawdę nie jest obrona żadnej praworządności, którą środowisko Prawa i Sprawiedliwości miało w nosie, powołując niekonstytucyjną Radę Mediów Narodowych, pomijając Konstytucyjny organ, jakim jest Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji. Wydaje mi się, jestem bardzo mocno przekonany, że dzisiaj powinien też pójść silny sygnał z Wrocławia, że my jesteśmy za tym, żeby media publiczne były rzeczywiście publiczne, a nie tylko po jednej stronie tej debaty. Myślę, że to idzie w takim kierunku. Dzisiaj powinniśmy głosować przeciw i takie jest stanowisko naszego Klubu. Dziękuję bardzo.

Opinie komisji:

– **Komisja Statutowa** – bez uwag

Prezydent Wrocławia – bez opinii

Dyskusja:

Radny Czesław Cyrul: Ja postanowiłem przytoczyć kilka faktów, byśmy wiedzieli, o czym dyskutujemy. Otóż w 2016 roku PiS uchwaliło ustawę o Radzie Mediów Narodowych. Przypomnę, że Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji ma swój zapis w Konstytucji, jest organem konstytucyjnym. Ta Rada Mediów Narodowych, ustawa jest krótka, tam mówi tylko, że przejmuje się od Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji wszystkie uprawnienia kadrowe, a zatem powoływanie rad nadzorczych i zarządów. Poprzednio, rady nadzorcze były powoływane trochę z klucza, natomiast nie miały prawa proponować zarządów. Zarządy były wyłaniane w drodze

konkursów. Zabranie tych uprawnień z Krajowej Rady, właściwie wykastrowało tę ustawę, ten organ z jakichkolwiek możliwości. Sprowadzono ją tylko do takiego biura spraw codziennych i technicznych. Tutaj też zacytuję klasyka ze Wschodu, kadry decydują o wszystkim. I tutaj PiS o tym doskonale wiedziało, zabierając te uprawnienia i dając do Rady Mediów Narodowych. W 2017 roku Trybunał Konstytucyjny orzekł, że zapisy w tej ustawie są niekonstytucyjne. Bo przypomnę, że są zapisy na temat krajowej Rady, a w konstytucji, ale niestety zabrakło sił, aby tę ustawę w ogóle zanegować. W związku z tym ustawa funkcjonuje i tam tylko ten zapis jest, ale zapis niekonstytucyjny. W związku z tym stworzono klincz decyzyjny w zasadzie, i zarówno w Radzie Mediów Narodowych z klucza powoływanych, jak i w Radzie przewagę mieli przedstawiciele PiS-u. W tej chwili nie ma dobrego wyjścia w związku z tym. A miarą upadku mediów, a rzeczywiście się że np. tam nie protestowali przedstawiciele PiS-u, jest przykład publicznego Radia dużego. Słuchalność Trójki spadła w ciągu tych lat z 12% do 1,87%, więc właściwie do granicy błędu statystycznego, podobnie ze sztandarowym programem Polskiego Radia z Jedyneką, tak samo z 10-11% do 2% słuchalności. I to są fakty, jak te media funkcjonowały. Przypomnę również o rzeczy następującej, że media prywatne, bo to się mówiło tak, że TVP, jest przeciwstawieniem mediów prywatnych, że media prywatne żyją tylko z reklam. Media publiczne żyją z abonamentu, z reklam i z tych pieniędzy, które Rząd dawał, przy czym Rząd nie dawał pieniędzy mediom publicznym, o tym może nie wiemy. Rząd dawał obligacje skarbowe. Te obligacje skarbowe spółki sobie musiały sprzedać na dzień dobry, już z reguły to było z 8% stratą. Zatem to nie były pieniądze z VAT-u czy z PIT-u, z CIT-u czy z akcyzy, tylko to były pieniądze, które powiększały nasz narodowy dług, bo przecież te obligacje skarbowe, kiedyś je będziemy musieli wykupić. Zatem w tym przeciwstawieniu, to widzimy, że te media prywatne radziły sobie podobnie jak media publiczne, z tym, że z o wiele mniejszą ilością pieniędzy. Przypomnę, że abonament ciągle, ja rozumiem, to postępowanie PiS-u,

że media miały coraz mniej pieniędzy, bo obywatele nie płacą abonamentu. Sprawa ma zaszłości jeszcze przed władzą PiS-u, kiedy różnie do tych mediów i do abonamentu się ustosunkowywano. Przypomnę, że, bo to musimy wiedzieć, to są bardzo istotne rzeczy, że jest kilka systemów finansowania mediów publicznych w Europie, ale wszędzie są finansowane. Jest albo abonament, jak np. w Niemczech albo dotacje jak we Francji rządowe albo jak np. we Włoszech, gdzie jest odpis przy podatku PIT, to znaczy obowiązkowy odpis i obywatel musi tę daninę opłacić. Są łączone systemy. U nas upadła sprawa abonamentu, nowych wizji nie widzę. Słyszę, że Minister Zdrojewski mówi, że w kwartale pierwszym, drugim, chciałbym że tak było, będzie załatwiona sprawa finansowania mediów publicznych. W tej chwili w media nie mają możliwości finansowania, a Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, odmówiła wypłacania kilkudziesięciu milionów ostatnio mediom publicznym, w związku z tym sytuacja robi się bardzo trudna medialnie, bardzo trudna. W związku z powyższym, przy takim ustanowieniu aktów prawnych, zamieszaniu, dzisiaj nie ma dobrych wyjść, jak sprawę mediów rozwiązać. My możemy mówić o duchu prawa, czy literze prawa, ale jest generalnie problem. Nie ma dobrych wyjść, a w tej sytuacji, jakiej są media, nie mogą funkcjonować. Przypomnę o rzeczy jednej. Zawsze były pretensje do mediów publicznych. Zawsze, ale w minionych latach godzono się na taką stację, nie było tak totalnej krytyki jak dzisiaj mediów publicznych. I to jest przykład na to, że doszła sprawa do ściany i trzeba to rozwiązać. Dlatego ten apel, o którym słyszę, to rzeczywiście trochę jest nie na czasie. Dziękuję.

Radny Andrzej Kilijanek: Szanowni Państwo, nie odnieśliście się w ogóle do istoty problemu, formułowaliście kwestie zmian ustawowych. Tylko ja wczoraj słuchałem wywiadu RMF, przewodniczącego Komisji Kultury Pana Bogdana Zdrojewskiego, który właśnie reformuje, jest w trakcie opracowywania modelu reformy mediów, czyli zrobi dokładnie to samo, co Prawo i Sprawiedliwość. I zapoznajcie się z tym wywiadem, bo negowaliście dzisiaj jego pracę de facto, czyli Waszego człowieka. O co chodzi w apelu?

Mamy do czynienia z sytuacją, w której nielegalnie wtargnięto do budynku telewizji, co już orzekł nawet sąd. KRS nie zgodził się na wpisanie innego prezesa Telewizji Polskiej, jak Pana Adamczyka. I mamy teraz taką sytuację, że nie wiadomo, kto nie wpuszcza pracowników do siedziby Telewizji. Jakie konsekwencje rodzi ten wczorajszy, czy przedwczorajszy wyrok sądu? Mianowicie takie, że nowi pracownicy zatrudnieni przez nową władzę nie mogą otrzymać za swoją pracę wynagrodzenia, że starzy pracownicy podają do sądu w tej chwili swojego pracodawcę za to, że zostali w sposób nielegalny zwolnieni z pracy. I to się w tej chwili dzieje. Na tym etapie jest wyłącznie odpowiedzialność i konsekwencja za decyzję wtargnięcia do budynku Telewizji na podstawie uchwały. Notariusz, który wydał akt notarialny, być może będzie miał za chwilę postawione zarzuty, być może zostanie wykluczony z zawodu. Takie będą konsekwencje tego, co zrobiliście. I teraz, jeżeli my będziemy udawali, że nic się nie stało albo że ten PiS był taki zły, nie przestrzegał prawa, Pan Radny Młyńczak odnosił się do prawa sprzed zmiany ustawy, bo ustawa została zmieniona. I nie akceptowaliście tych ustaw. Okazuje się, że sądy, które orzekają, akceptują te ustawy, akceptują rady mediów narodowych. Wy nie akceptujecie, tylko że to jest opinia polityczna, opinia polityków. Serwujecie ludziom anarchię prawną, a fakt jest taki, że nawet KRS nie przyznał Wam racji. Dzisiaj orzekł Sąd Najwyższy o tym, że wybory 15 października były ważne, kwestionujecie legalność tej Izby. To były te wybory ważne, czy nie były ważne? Ja rozumiem, że Wy chcecie zrobić reformę, wprowadzić swoich ludzi do telewizji, macie do tego prawo, ale róbcie to w sposób zgodny z prawem, poprzez zmianę ustawy, którą opracowuje w tej chwili Komisja Kultury, w której macie większość w tej chwili, w której macie Rząd, którą pewnie przyjmiecie, a nie na rympał, wpuszczacie silnych panów, przetrzymujecie dzisiaj cały dzień, byłego Ministra Glińskiego i sześciu innych posłów. Nie chcecie ich wypuścić z siedziby Telewizji? Tak to wygląda. I apel jest stwierdzeniem tego, co stwierdził wczoraj, przedwczoraj sąd. Dziękuję.

Radny Robert Pieńkowski: Panie Przewodniczący, Panie Prezydencie, Wysoka Rado, drodzy Wrocławianie, którzy nas tutaj też śledzą, też oglądają. Jestem zdumiony wystąpieniem Michała Młyńczaka. Właśnie nawiązując do wystąpienia Kolegi Andrzeja Kilijanka, zwraca uwagę na to, że apel jest apelem o przestrzeganie konstytucji i o to, aby szanować prawo. Natomiast radny Młyńczak postanowił powiedzieć, że Wy jesteście straszni, czy byliście straszni, więc my możemy robić również straszne rzeczy. To jest dość zdumiewające. I już można powiedzieć, wręcz, bezczelnością jest powoływanie się na Konstytucję, na art. 2 czy też na art. 10 i na inne punkty. Art. 2 mówi o tym, że Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej. Art. 10 mówi, że ustrój Rzeczypospolitej Polskiej opiera się na podziale i równowadze władzy ustawodawczej, władzy wykonawczej i władzy sądowniczej, a gdzie jest wobec tego ta równowaga, podział władzy w wykonaniu rotacyjnego marszałka Sejmu Pana Hołowni, który wybiera sobie samodzielnie organ, który ma rozpatrywać jego wnioski dotyczące wygaszenia mandatu dwóch posłów? Nawiasem mówiąc, wygaszanie, a wręcz w tej chwili uwięzienie tych dwóch posłów, to jest po prostu jawne bezprawie, w związku, z którym należy pamiętać o tym, że w 2015 roku prezydent Andrzej Duda w tych dwóch Panów ułaskawił, w związku z tym skądinąd, że walczyli z korupcją. To zostało przez sędziego Łączewskiego w sposób karykaturalny osądzone. I ci, którzy ścigali przestępców, zostali w tym momencie posadzeni do więzienia. Koalicja 13 grudnia ma większość w Sejmie i w Senacie. I przecież bez problemu jest w stanie przeprowadzić dowolne zmiany ustawowe i to nawet mimo weta prezydenta. To jest tylko kwestia czasu, że być może tego czasu wymagałoby troszeczkę więcej, aby przejąć kontrolę nad mediami publicznymi, a tymczasem z trudnych do zrozumienia powodów Rząd Donalda Tuska wybrał drogę łamania prawa, łamania konstytucji i w ogóle właśnie owych zasad europejskich. Te zasady europejskie Panie Młyńczak, to są zupełnie inne. Przecież my nie jesteśmy idiotami, no przecież Pan do

kogo mówi, do idiotów? No chyba tu nie ma idiotów na tej Sali, mam nadzieję. W każdym razie Rząd Donalda Tuska nie podjął w ogóle żadnej próby nadania swym działaniom pozorów legalności. Te działania były jawnie bezprawne. KRS zresztą potwierdził, odmawiając zarejestrowania zmian w władzach mediów publicznych, że działania były bezprawne. Dlaczego Rząd obecny tak robi? Chyba chce wywołać chaos, który być może ma potem wywołać jakąś reakcję Unii Europejskiej, że my tutaj nie potrafimy sami sobie poradzić. Radny Cyrul wspominał coś o spadku oglądalności Trójki, a czy może zwrócił uwagę, jak spadła oglądalność TVP w tej chwili? I jakie straty z tego powodu w tej chwili TVP ponosi? Prof. Ryszard Piotrowski, konstytucjonalista, ocenił te działania Rządu wobec mediów publicznych jako całkowite bezprawie. Tak że proszę o to, aby nie używać argumentów populistycznych, takich jak chociażby wystąpienie Piotra Uhlego, który pyta się o propagandyistów z TVP. A ile zarabiali obecni propagandyści TVN pracując w TVP np. Monika Olejnik ile zarabiała?

Wiceprezydent Wrocławia Sebastian Lorenc: Szanowni Państwo, drodzy Radni, Mieszkańcy Wrocławia, ja się z zażenowaniem przysłuchuję tej dyskusji. Przepraszam, szanuję wszystkich radnych, w tym radnego Roberta Pieńkowskiego. To, co powiedział, myślę, że nie mieści się w kategoriach racjonalnej debaty, którą próbujemy na tej sali toczyć. Jediną rzeczą, mówię to jako dziennikarz, jedyną rzeczą, w której może się zgodzić w tym apelu, to jest jego tytuł. W sprawie poszanowania Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz stosowania powszechnie obowiązujących przepisów prawa. Szkoda, że Klub Prawa i Sprawiedliwości tego typu uchwały nie chciał podejmować w 2016 roku, kiedy była łamana konstytucja i wielokrotnie później. Dopiero dzisiaj, kiedy propagandyści, płatni propagandyści Prawa i Sprawiedliwości, opłacani z pieniędzy podatników byli zatrudniani w czymś, co nazywało się telewizją czy radiem, a z telewizją i radiem nie miało nic wspólnego, dopiero dzisiaj nagle się budzą i próbują rzekomo bronić konstytucji, prawa. To jest zabawne, żenujące. Ale rozumiem dlaczego to robicie Robercie. Wiem, dlaczego to

robicie. Marsz milionerów w Warszawie dzisiaj próbuje podpalić Polskę, a dyrektywa Prezesa Prawa i Sprawiedliwości, która poszła między innymi do samorządów, mówi o tym, że dzisiaj poprzez tego typu naprawę bzdurne, bezwartościowe apele, które próbujecie w tej Radzie przedstawiać, robiąc bezsensowną politykę tutaj akurat, czemu one mają służyć i po co to robicie. To jest jasne dla większości tych, którzy nas oglądają i słuchają, ale po kolei. Państwo piszą w tym apelu o poszanowaniu powszechnie obowiązujących zasad w państwach demokratycznych. Ja rozumiem, że niewpuszczenie swego czasu posłów dawnej opozycji na głosowanie budżetu, było właśnie poszanowaniem takich przepisów prawa. Nieuznawanie wyroków TSUE, na które się umawialiśmy ze wspólnotą Europejską było również poszanowaniem takich zasad państwa prawa, fałszowanie dokumentów przez aresztowanych na szczęście funkcjonariuszy Prawa i Sprawiedliwości było również poszanowaniem przepisów prawa, bo przecież fałszowanie dokumentów mieści się w dobrych obyczajach i w przepisach polskiego prawa. To oczywiście jest ironia wszystko, to żeby było jasne. Piszecie też o tym, że ustawowo upoważniona Rada Mediów Narodowych, jaka ustawowo upoważniona Rada Mediów Marodowych? Zapomnieliście chyba o tym, że Trybunał Konstytucyjny, jak był jeszcze Trybunałem Konstytucyjnym uznawanym przez wspólnotę europejską, pod przewodnictwem sędziego Andrzeja Rzeplińskiego, może to był rok 2016, o niekonstytucyjności ustaw pomijających Krajową Radę Radiofonii i Telewizji w wykonywaniu swoich konstytucyjnych obowiązków. Oczywiście, można dzisiaj mówić o tym, że wprost ten wyrok nie odnosił się do czegoś, co błędnie nazywane jest Radą Mediów Narodowych, bo takowy organ nie istnieje, natomiast odnosił się bezpośrednio do tego, co zostało ukonstytuowane ustawą, którą przyjęła większość Prawa i Sprawiedliwości. Nie ma takiej możliwości, żeby pominąć Krajową Radę Radiofonii i Telewizji w powoływaniu zarządów spółek, powoływaniu rad nadzorczych tychże podmiotów. Wy to zrobiliście. Uważacie, że jest to zgodne z prawem. Nie, to nie jest zgodne z prawem.

Czy jeżeli podjęlibyście uchwałę np. przepraszam, tu przerysuję trochę, że jakaś instytucja czy spółka powołana przez Prawo i Sprawiedliwość może zajmować się np. handlem, dopalaczami, to też by to było zgodne z prawem, bo byście taką uchwałę przyjęli? To jest oczywiste, że nie. Żyjemy w systemie prawnym. Jedna ustawa naprawdę niczego nie zmienia, jeszcze niczego nie zmienia, może być początkiem pewnych zmian. Te zmiany muszą być zgodne z całym systemem prawnym, systemem pozostałych ustaw. Kolejny zapis, kwiatek powiedziałbym, postawienie w stan likwidacji ma destrukcyjny wpływ na te budowane przez dziesięciolecia instytucje. O jakiej Wy budowie instytucji mówicie? Czy powtarzanie przez 8 lat codziennie po dziesięć razy w Telewizji fur Deutschland, było budowaniem jakiegokolwiek instytucji? Było kompromitowaniem tej instytucji, było niszczeniem tej instytucji. Telewizja Polska ani Polskie Radio nie było i nie jest i nie będzie własnością Prawa i Sprawiedliwości, a Wyście próbowali zrobić i skutecznie, dosyć z tego swoją tubę propagandową. Dzisiaj krzyczycie, że Rząd to zmienia. No zmienia to, bo to jest po prostu zgodne z zasadami państwa prawa. Telewizja publiczna, w przeciwieństwie do TVN-u jest Robercie publiczna, finansowana z moich podatków, z Twoich podatków, z podatków każdego obecnego na tej Sali. To nie ma nic wspólnego z prywatną telewizją jaką jest TVN. I Monika Olejnik w TVN może zarabiać sobie nawet 1 000 000 PLN miesięcznie, to nikogo nie interesuje Robercie, bo to jest prywatna telewizja. Pereira, damski bokser Adamczyk, zarabiali miliony złotych w tej Telewizji i to było płacone przez wszystkich podatników. Na to nie ma i nie może być niczyjej zgody. I, żebyście tutaj stanęli na rżęsach, to tej zgody po prostu nie będzie, nie będzie jej. Kolejna sprawa, wyłączenie sygnału kanałów TVP, przecież ten sygnał powinien być już dawno wyłączony. Pamiętasz taką sytuację, szczucie na Adamowicza? Codzienne materiały o Adamowiczu, zły, czym to się skończyło dobrze wiemy. Jest to bardzo przykre, niedługo będzie rocznica, trzeba to uczcić. Dziecko posłanki Filiks, bandyckie, ubeckie, stalinowskie metody, którymi się posługiwaliście.

To było w porządku, to było okej, to, naprawdę uważacie, że to było budowanie jakiegokolwiek powagi instytucji państwa prawa? Skandal, za to też ktoś odpowie. Jeszcze z łżejszej rzeczy Robercie, rozsypywanie śmieci na potrzeby realizacji materiału o tym, że w samorządach rzekomo rządzonych przez Platformę Obywatelską, nikt nie dba o czystość i o porządek w tychże, zabawne. Najgorsze momenty w historii współczesnego państwa polskiego już minęły, to Wam chcę powiedzieć. I naprawdę, zrobimy wszystko, żeby wyroki uznawane przez wspólnotę europejską trybunałów i sądów były realizowane. One zresztą zostały w tej chwili zrealizowane między innymi w postaci tego, o czym wspominałem dzisiaj, już nie chcę mówić. Tak że moja prośba, apel do Państwa. Naprawdę, odpuście ten temat, przestańcie próbować przenosić te złe zwyczaje, próby podpalania naszego kraju, wywoływania anarchii, warcholstwa, takiej współczesnej targowicy, którą dzisiaj reprezentuje Prawo i Sprawiedliwość na grunt miasta Wrocławia. Dziękuję uprzejmie.

Radny Piotr Maryński: Szanowni Państwo, głosu w tej debacie zabierać nie planowałem, jednak Pan przewodniczący, Szanowny radny Młyńczak sprowokował mnie do zadania pewnego pytania merytorycznego. Ja nie chcę wchodzić proszę Państwa w te emocje, bo wiadomo było, że ta dyskusja będzie emocjonalna, ale ja wbrew swojej naturze może postaram się być merytoryczny. Zacznę od tego, bo tutaj padał kilka razy taki skrót KRS, to może być pomyłony z innym KRS. To ja rozszyfruję ten skrót, to jest Krajowy Rejestr Sądowy. Nie wiem, ilu z Państwa wie, bądź nie wie, jest to taki, jak sama nazwa wskazuje rejestr, w którym to znajdują się uznane przez prawo, jak rozumiem, to oczywiście Pana radnego Młyńczaka, a także innych prawników obecnych na sali albo posiadających tę wiedzę, żeby mnie korygowali. Ja, że tak powiem na taki chłopski rozum rozumiem, skoro coś jest wpisane, i z praktyki także, ponieważ z pewnych względów, muszę stosować się zgodnie do tych zapisów. Czyli w Krajowym Rejestrze Sądowym są wpisane osoby, które są uprawnione, upoważnione do reprezentacji konkretnego podmiotu, czy to

jest fundacja, czy to jest spółka akcyjna, po prostu te osoby, które mogą podpisać umowę. Co więcej, jest tam napisane, jeżeli powiedzmy zarząd jest trzyosobowy, bądź dwuosobowy, ile osób może taką decyzję podjąć, działając łącznie. I to jest wskazane wręcz, czy np. to ma być prezes i wiceprezes itd. W związku z tym jakakolwiek decyzja, umowa czy inna decyzja, która wymaga tak, jakby, jest zgodna z prawem, musi być reprezentowana zgodnie z wpisem do Krajowego Rejestru Sądowego. I teraz mam takie pytanie otwarte. Mam nadzieję, że ktoś na to spróbuje powiedzieć, co oznacza to, że Krajowy Rejestr Sądowy nie wpisał nowych władz Telewizji Polskiej? W związku z powyższym, jeżeli dzisiaj wejdziemy do Krajowego Rejestru Sądowego, który jest publicznie dostępny, każdy z nas może to sprawdzić, są wpisane tam określone osoby. I teraz, jeżeli ten zarząd, nazwijmy nowy, ale nie wpisany, podejmie jakąkolwiek decyzję, podpisze umowę, wydaje mi się, ale tu mówię, też proszę prawników, bo ja nie jestem prawnikiem, ale funkcjonuję jakby w tym w tym obszarze, więc ta umowa, czy też to zobowiązanie zostanie nieuznane, zostanie uznane za nieskuteczne. Pytanie, jakby powtórzę na zakończenie. Co oznacza to, że nowe władze spółki nie zostały wpisane do Krajowego Rejestru Sądowego? Dziękuję.

Radna Małgorzata Kellner: Szanowni Państwo, nie można przez osiem lat biegać w koszulce z napisem „Konstytucja” i jednocześnie przez pierwsze dni nowego Rządu robiąc, robić gangsterski wjazd w media publiczne, nie stosując się absolutnie do przepisów prawa pod żadnym względem. Nie można przez 8 lat latać, że tak powiem z afirmacją ośmiu gwiazdek i mówić o poszanowaniu drugiego człowieka i o wielkiej tolerancji, którą chce się reprezentować. Uważam, że jest w tym dużo żalostnej hipokryzji. Ja to postrzegam bez tych żadnych gier politycznych. Dziękuję.

Radny Michał Młyńczak: Jako radny, ale wydaje się, że to jest konsekwencja stanowiska klubowego. Odnosząc się do kwestii anarchii prawnej, anarchią prawną jest to, co dzieje się ze strony Pana prezydenta.

Na dziś czytamy w mediach, iż wszczyna ponownie postępowanie ułaskawieniowe względem osób, które podobno już kilka lat temu ułaskawił. Co więcej, wszczyna to postępowanie, usilnie twierdząc, że swoją prerogatywę zapisaną w konstytucji skonsumował, to jest anarchia. I to jest prawdziwa anarchia prawna. Anarchia prawna jest jeszcze gorsza, kiedy jest połączona z brakiem elementarnej wiedzy, a ten brak elementarnej wiedzy jest prezentowany zarówno przez Pana prezydenta, doktora praw, jak i jego szefową kancelarii, którzy twierdzą, raz twierdzą, że doszło do uniewinnienia, drugi raz twierdzą, że doszło do ułaskawienia. Oba słowa na "u". I to tylko je łączy. W Państwie prawa uniewinnia sąd, ułaskawia na podstawie konstytucji prezydent. I tego trzeba się trzymać. Nauczyć również, ale od doktora wymaga się, że pewne elementarne kwestie prawne zna. W związku z tym, anarchia jaka jest, jest tylko i wyłącznie domeną Pana prezydenta i jego akolitów wokół. Wyjaśniam Panu Radnemu Maryńskiemu, iż wpisy sądowe w zakresie Krajowego Rejestru Sądowego dzielimy na dwa rodzaje: konstytutywny i deklaratoryjny. Wpis o charakterze deklaratoryjnym potwierdza, bądź nie potwierdza określonego stanu, który wydarzył się wcześniej. Stanem, który jest konstytutywny jest uchwała w tym zakresie. Natomiast postępowanie w Państwie prawa jest również dwuinstancyjne. Jeśli się od orzeczenia organu pierwszej instancji nie zgadzamy, możemy w tym zakresie złożyć odwołanie, apelację bądź zażalenie. Dziękuję bardzo.

Radny Tomasz Motyka: Panie Przewodniczący, Panie Prezydencie, Szanowni Państwo. Przysłuchuję się tej dyskusji. Na początku chciałbym powiedzieć, że chciałbym albo chcielibyśmy wszyscy, aby media publiczne były tak naprawdę publiczne w Polsce, może takie jak BBC w Wielkiej Brytanii. Mam nadzieję, że z czasem tak się stanie. Jak mawia prof. Antoni Dudek, dopóki ponad 1 000 000 osób ogląda telewizję publiczną, to zawsze są zakusy władzy, aby tę telewizję publiczną trochę formatować. Jakkolwiek ostatnie osiem lat to były, a właściwie ostatnie cztery lata już najbardziej, to było przeformatowanie telewizji publicznej na telewizję PiS. I to, co

działo się w programach informacyjnych, a więc nagminna propaganda aż rzucała się w oczy. I trzeba o tym mówić, bo to tak nie może być, że nie można największej partii opozycyjnej, mówię tu o Platformie Obywatelskiej, jakby uznawać ją za partię niepatriotyczną. Szefa tej partii, obecnie Premiera były Premier nazywa agentem niemieckim, dla mnie to w ogóle skandal jest. To nie powinno w ogóle mieć miejsca. I nie powinno być takich rzeczy, jeżeli nie ma się dowodów na coś takiego. To w ogóle jest poniżej jakiegokolwiek poziomu debaty publicznej. Wiadomo, że są emocje. Te emocje są i będą. Natomiast, mimo wszystko uważam, że to, co zaproponował Minister Sienkiewicz, ta szybka ścieżka zmian, po owocach poznamy, zobaczymy, jak to będzie w przyszłym roku, jak te zmiany nastąpią, czy będą one właściwe. Postawię taką tezę o meta prawdzie, którą uprawia PiS, jakby stawia się w roli ofiary, tak jakby przez ostatnie osiem lat w ogóle nie mieli wpływu na nic. I nagle są pokrzywdzeni, nagle trzeba ich żałować, że straszna rzecz się dzieje, że nie mają wpływu na media publiczne. To jest takie trochę, w mojej ocenie, obłudne i nieprawdziwe, bo tak nie było w istocie rzeczy. I trzeba się uderzyć w pierś i powiedzieć sobie, że trochę poszliście za daleko w pewnych zmianach, w pewnej propagandzie, którą uprawiali dziennikarze w tej telewizji przez ostatni czas. I to jest fakt. Dlatego kończąc, chciałbym, aby te media publiczne były naprawdę publiczne. Dziękuję.

Radny Dominik Kłosowski: Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo. Próba przejęcia kontroli nad mediami publicznymi dokonywana przez aktualne kierownictwo Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego bez podstawy prawnej, metodą faktów dokonanych nie licuje z powagą państwa polskiego, ani z powszechnie obowiązującymi zasadami w państwach demokratycznych. Szanowni Państwo, ten zwrot brzmi jak jakiś ponury żart w ogóle, bo Prawo i Sprawiedliwość tutaj kwili o poszanowaniu konstytucji, a samo przez osiem ostatnich lat nic innego nie robiło, tylko tę konstytucję łamało. Szanowni Państwo, Minister nie miał innego wyjścia niż doprowadzić do takiej sytuacji, do rozwiązania mediów, dlatego że Wy, jako

Prawo i Sprawiedliwość doprowadziliście do klinczu kierownictwa. Wszyscy dobrze wiemy, o czym mówię. Niszczycie media publiczne przez osiem lat. Wyrzucaliście dziennikarzy. Ja pamiętam, co się działo w ośrodku regionalnym we Wrocławiu, jak Spychalski wyrzucał dziennikarki za poglądy polityczne. Mogę rozwijać ten temat, ale wszyscy doskonale wiecie, o czym mówię. Media publiczne, Telewizja Polska, Cholecka siedząca z prezydentem Dudą na wywiadzie, mówiąca co trzeba zrobić Panie prezydencie, żeby Pan wygrał te wybory. To jest dziennikarstwo? Małgosia Kellner mówi o tolerancji. Jaka tolerancja? O czym Wy w ogóle mówicie niszcząc media publiczne przez wiele lat? I teraz jest obrona mediów publicznych pod ośrodkiem naszym regionalnym, dwa tygodnie temu czy tydzień temu jest manifestacja. I teraz tak. Były radny Tomasz Małek stoi i krzyczy, że musi się polać krew tych zdrajców, nawołuje do rozlewu krwi, do przemocy, a obok stoi Robert Pieńkowski, radny Rady Miejskiej, były Wojewoda, a dzisiaj Poseł Hreniak. I wszystko jest w porządku. Niech się poleje krew tych zdrajców, tak mówił Wasz Kolega, a Wy stoicie, wszystko gra. Żaden z Was tego nie zgłosił, chociaż dobrze wiecie, że prawo łamał. Dzisiaj radny Pieńkowski mówi o Kamińskim i o Wąsiku. Szanowni Państwo, miejsce tych przestępców jest pod celą. To jest ich miejsce za to, co robili przez wiele lat. Za łamanie prawa, za preparowanie dowodów. Doskonale wiecie, o czym mówię. Ale Panie Pieńkowski, proszę się nie martwić. Prezydent Duda za chwilę ich ułaskawi, robiąc z siebie już kompletnego idiotę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Sergiusz Kmiecik: Apeluję o to, żeby nie używać takich słów wobec konstytucyjnych organów.

Radny Michał Piechel: Szanowni Państwo, to [red. – zapis dźwiękowy nieczytelny], jak Poseł Jarosław Kaczyński i Mateusz Morawiecki codziennie łamali konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej. To Prezes Jarosław Kaczyński swoimi butami deptał konstytucję i praworządność w Polsce, żeby Polskę wyprowadzić z Unii Europejskiej i wprowadzić podobny system do

białoruskiego. Do woła o pomstę do nieba. Tacy ludzie powinni stanąć przed Trybunałem Stanu i odpowiedzieć za swoje czyny wobec konstytucji Rzeczypospolitej. Kamiński i Wąsik to są bandyci, którzy nigdy nie powinni zasłużyć na prawo łaski od Prezydenta Rzeczypospolitej. Dziękuję.

Radny Andrzej Kilijanek: Obsługę techniczną proszę bardzo o zabezpieczenie i przesłanie mi na skrzynkę mailową.

Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Sergiusz Kmiecik: Ale to nie jest, nie przemawia Pan do obsługi technicznej, tylko do Rady Miejskiej Wrocławia.

Radny Andrzej Kilijanek: Dobrze, odczytam w takim razie art. 135 § 2 „Kto publicznie znieważa prezydenta Rzeczypospolitej, podlega karze pozbawienia wolności do lat trzech”, Panie Kłosowski. Zrobię z tego użytek, skoro Pan tak bardzo sobie tego życzy. Mam nadzieję, że jest Pan zadowolony z mojej postawy, na którą Pan się przed chwilą powoływał, a której Panu brakowało. Jest mój czas wypowiedzi w tej chwili. Nie odnosicie się w ogóle do kwestii sprawy, nie odnosicie się do tego, że władze powołane przez Was, przez Waszych Kolegów, przez Waszego Ministra, nie mogą wypłacić wynagrodzenia zatrudnionych Waszych dziennikarzy. Dlaczego nie mogą tego zrobić? Dlatego, że w świetle prawa i w świetle tego, co widnieje dzisiaj w KRS, byłaby to defraudacja. I nikt takiego dokumentu nie podpisze, nikt takiego przelewu nie zaakceptuje, dlatego tego nie robicie. I Wy dzisiaj mówicie, że Wam się przekaz w telewizji nie podoba. Mówiliście to ostatnio osiem lat, a zaczęliście się bać własnych działań. Zaczęliście się bać własnych działań. I nie zapłaciliście dziennikarzom zatrudnionym w czasach Waszych rządów. To jest fakt, a Wy zmieniacie temat. My mówimy o cenie jabłek, a Wy nam próbujecie wcisnąć gruszki.

Radny Jarosław Charłampowicz: Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, przede wszystkim chciałem złożyć wniosek formalny o zamknięcie listy

mówców. A dlaczego? Dlatego, że zgadzam się z wieloma głosami mówiącymi o tym, że to jest jakaś aberacja. Tu nie mówimy o tym, nawet nie już o uchwale, o czymkolwiek, tylko jakieś rozliczenia. 15 października rozliczenia padły, kto miał wygrać, to wygrał, kto przegrał, to przegrał, tam też były te tematy omawiane. Ale ja chcę złożyć inną rzecz, ja chcę złożyć ofertę Klubowi Prawa i Sprawiedliwości, że zagłosuję za tą uchwałą. Ale to nie jest tak pięknie, żeby było, ponieważ mówimy o telewizji, o konstytucji, łamaniu prawa, a ja powiem, że trzeba było chyba być już dawno członkiem PiS-u. I wtedy byłoby dużo lepiej dla mnie, tak jak dla niektórych Waszych Kolegów. Po co Wy mówicie o telewizji? Właśnie został złożony wniosek o odwołanie Przewodniczącego Sejmiku Województwa Dolnośląskiego. I Pan Przewodniczący ma 7 dni, żeby zwołać Radę, w związku z tym wnioskiem. Niektórzy przewodniczący niestety nie wpadli na ten pomysł, żeby po prostu takiej sesji nie zwoływać, a Pan przewodniczący Jaroch nie zwołał. Ma obowiązek ustawowy, statutowy, a może nawet konstytucyjny, żeby to zrobić, ale nie robi tego, pisząc, że po prostu są ferie to nie zwoła, nie będzie w ciągu 7 dni, tylko 1 lutego, nie wiadomo dlaczego 1 lutego. Jak w tej uchwale zrobicie autopoprawkę i powiecie, że łamie prawo Przewodniczący Sejmiku Województwa Dolnośląskiego, nie przestrzega ustaw, i ma natychmiast poprawić swoje zachowanie i w ciągu 7 dni zwołać, to ja poprę taką uchwałą. Jak przyznacie się do tego, bo Pan mówił cały czas, wy zrobiliście to w telewizji i tak dalej. Kto to zrobił? Ja to zrobiłem? Trzeba było zrobić tak, jak przewodniczący Jaroch. I to dzisiaj ja bym był przewodniczącym Sejmiku, gdybym był z PiS-u, gdybym tak miał prawo. I to nie jest jakieś prawo wydumane, jakieś ustawy, KRS-y itd. Tylko tu, we Wrocławiu Wasz przewodniczący Sejmiku ma to gdzieś, a to dotyczy również spraw dolnośląskich bardzo poważnie i wrocławskich. Więc, z jednej strony, wywołujecie akcję rozumiem nakazaną przez Waszych szefów, którzy sobie tam teraz biegają po Warszawie, że brońmy Telewizji, a z drugiej strony, Wasz Kolega, stąd z Dolnego Śląska, na złożony wniosek, nawet nie mówi, że on jest źle złożony, tylko, tak, jest złożony

dobrze, jest prawo, są ustawy, ale ja sobie na 1 lutego, a nie w ciągu 7 dni. Więc, to jest dokładny dowód, jak Wy, bo jak już mówicie o nas my, że coś robimy, jak Wy robicie, jak tutaj prosty przepis traktujecie. Więc jeżeli w tej uchwale będzie zapis, że przewodniczący z PiS-u Pan Andrzej Jaroch łamie prawo, łamie ustawy i wzywacie go, żeby tego nie robił, to ja całość tę poprę, bo wtedy wierzę, że macie tak, jak w sprawie Telewizji, dobre intencje. Nie macie ich. I to pokazuje hucpę, dlatego prosiłbym zakończyć tę dyskusję, bo ona jest zastępcza, bo właśnie w tym momencie Wasz lider dolnośląski łamie prawo. I nawet się do tego w piśmie, które tu mam przyznaję, że tak wypada, bo są wakacje i tak mu wyszło, że 1 lutego to wszyscy będą, a może gdzieś nie będą albo, że jakiś ma tam wyjazd służbowy. Szkoda, że tego nie zrobiłem, miał codziennie do dzisiaj wyjazdy służbowe i byłbym dalej przewodniczącym. Mówię to z sarkazmem, ale tak jest. Jeżeli w takiej sprawie nie widzicie problemu, tylko mówicie o jakiejś telewizji, o tym, o tamtym. Tu na miejscu co robicie? Pracował Pan, zdaje się, że u Wojewody, no to jakoś tam Pan kontakt z administracją miał, to co, jakby była taka sytuacja, to Wojewoda by nie interweniował w tej sprawie? Nie interweniowałby? Interweniowałby, no to proszę teraz tu wyjść i powiedzieć Panie Andrzeju Jaroch, ma Pan jeszcze 3 albo 4 dni na zwołanie sesji, niech Pan ją po prostu zwoła. Wy apelujecie o jakąś telewizję, o konstytucję, jakieś wielkie rzeczy, a tutaj na miejscu łamiecie prawo. I taka jest sytuacja. Będzie autopoprawka w dobrej treści dotyczącej Pana Jarocha z Sejmiku Województwa Dolnośląskiego i skandalu z tym związanego, poprę i jedno i drugie, proszę bardzo, bo wtedy dopiero uwierzę w intencję tej pierwotnej uchwały. Dziękuję.

Głosowanie nad zamknięciem listy mówców

Wyniki głosowania: za – 24, przeciw – 8, wstrzymało się – 0

W wyniku głosowania lista mówców została zamknięta.

Radny Robert Pieńkowski: ad vocem Panie Przewodniczący, Panie Prezydencie, Wysoka Rado, kilka uwag odnośnie spostrzeżeń, odnośnie tych wystąpień, które miały miejsce chwilę wcześniej. Najpierw do głosu, do wystąpienia Kolegi Dominika Kłosowskiego. Otóż, faktycznie byłem podczas tej wrocławskiej demonstracji pod TVP Wrocław. Dzisiaj byłbym również w Warszawie, gdyby nie ta sesja, tak że pozdrawiam całą Polskę, ta, która tam jest w Warszawie i tych, którzy się solidaryzują z tymi powiedzmy dziennikarzami, którzy w Warszawie walczą o wolność słowa. Tutaj Kolego Tomaszu Motyko, ponieważ co prawda byłeś skłonny zauważyć, że ta Telewizja w latach powiedzmy 2015-2023 była PiS-owska, to jaka była ta Telewizja w latach 2007-2015? Też PiS-owska? Czy ona była wtedy publiczna? No wydaje się, że warto może przynajmniej pamiętać troszeczkę więcej niż powiedzmy 9 lat wstecz. Ale jeszcze wracając do Kolegi Dominika, otóż byłem na tamtej demonstracji, gdzie przemawiał Tomasz Małek, były radny Rady Miejskiej Wrocławia. Nie chcę się wypowiadać w imieniu Małka, którego pewnie co niektórzy przynajmniej pamiętają, jego temperament, no cóż, miał, czy ma taki temperament, jaki ma. Natomiast ja absolutnie z opinią Tomasza Małka się nie zgadzam. Jestem członkiem, działaczem Solidarności, Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Solidarność, ruchu społecznego Solidarność, więc ruchu, który walczył bez przemocy, i absolutnie z opinią akurat tutaj byłego radnego się nie zgadzam. Natomiast to, że akurat się tam nie rzucałem, nie wiem na Małka, wynikało z tego, że tam po prostu wielki tłum ludzi i akurat nie było nawet takiej technicznej możliwości, żeby podejść w pobliże mikrofonu. Natomiast sprawa została zdementowana przez prowadzącego to spotkanie Wojciecha Machnickiego. Tak że skoro prowadzący to zdementował, to uznaję, że jednak...

Radny Piotr Maryński: Szanowni Państwo, niedobrze, że ta tutaj dyskusja i debata przybrała emocjonalny, taki bardzo charakter. Przypomnę, że tutaj wiele osób też zauważyło, że sytuacja jest trudna. Ten dzisiejszy dzień też w Warszawie itd., tak że szkoda, że nie pochyliliśmy się merytorycznie nad

tymi kwestiami. Ja niestety, znaczy niestety uzyskałem chyba odpowiedź, ale z drugiej strony, nie do końca jestem przekonany. Zadałem pytanie. I chyba tutaj Kolega Andrzej Kilijanek potwierdził to, że jeżeli nie można wypłacić pieniędzy, to znaczy, że te władze nie mogą tego zrobić chociażby chcieli, czyli sytuacja jest trudna i patowa. To jest jedna kwestia. I druga kwestia. Tutaj w większości tych głosów negatywnych padała kwestia oceny, oceny, podkreślam, subiektywnej oceny tutaj każdego z wypowiadających się, dotycząca programu. Ta subiektywna ocena jest z natury rzeczy indywidualną, subiektywną. I każdy ma do niej prawo. Oczywiście tak, można się zgadzać, nie zgadzać, ale trzeba w jakiś sposób ją szanować. Jednym się ta telewizja dotychczasowa podobała, innym się nie podobała, jedni byli radykalnymi zwolennikami, inni radykalnymi przeciwnikami, ale nie na ten temat tutaj dyskutowaliśmy. Dyskutowaliśmy tutaj na temat czy te zmiany, które są, do których ekipa rządząca ma do nich absolutne prawo, bo tutaj nikt tego przecież nie neguje. Rzeczywiście tak, tylko jakby jest kwestia dotycząca, czy jest to robione w sposób właściwy, czy nie. Tak że Szanowni Państwo, pamiętajmy o tym, że nie mówimy tutaj o jakości bądź podobaniu się bądź niepodobaniu programu takiego bądź owakiego. Mówimy tutaj o przeprowadzeniu zmiany w spółce Skarbu Państwa, bo taką jest Telewizja Polska. Teraz pytanie. Jak będą następowały zmiany np. nie wiem tutaj w najbliższym nam KGHM czy w grupie Azoty itd. Mówmy o kwestii, nad którą się pochylamy, a nie na temat subiektywnej oceny danych programów. Dziękuję.

Radny Paweł Karpiński: Prawo i Sprawiedliwość zrobiło z telewizji publicznej ordynarny cep propagandowy, ale ja chciałem powiedzieć, coś bardzo osobistego w tej debacie, ponieważ myślę, że jestem sobie to winieni i bardzo wielu ludziom. Nie wybaczę Wam nigdy tego, Koledzy z Prawa i Sprawiedliwości, co zrobiliście z radiową Trójką, na której to Trójce wychowały się miliony Polaków myślących, na której to Trójce sam się wychowywałem, Pan Radny też się wychowywał na tej Trójce. I w imię populizmu zdewastowaliście to radio, którego nie było nawet w stanie

komuna w stanie wojennym pokonać. Nie Panie Radny, nie odbudujecie, bo Trójka to jest instytucja wielopokoleniowa, której się nie odbudowuje po dewastacji. Nie, nie odbudujemy właśnie. To są straty, których się nie da odbudować jednym dekretem, jednym zarządzeniem. Z tego programu odeszła masa dziennikarzy, pozakładała inne radia, rozczłonkowała Trójkę, ponieważ nie godzili się na tę ordynarność w tym radiu, które było radiem dla ludzi myślących, które gromadziło codziennie miliony ludzi, którzy chcieli posłuchać czegoś innego. Niestety zrobiliście z tego czegoś innego, to samo, co było w Telewizji Polskiej. Weszła tam ordynarna polityka z propagandą. Ludzie naturalnie odsunęli się od Trójki. I to chciałem podkreślić. Trójki i dewastacji tego radia, ja osobiście, chociaż staram się po chrześcijańsku dużo wybaczać, ale tego Wam nie zapomnę nigdy. Dziękuję.

Radny Michał Piechel: To Prawo i Sprawiedliwość z Kaczyńskim i Morawieckim chcieli zlikwidować telewizję TVN. Dzięki Bogu to się nie udało. Tak Wy szanowaliście wolność słowa i telewizję w Polsce. Na koniec. Ludzie, którzy się gromadzą na protestach pod telewizją nie mają wstydu.

Radny Andrzej Kilijanek: Nie odbudujecie radiowej Trójki, dlatego że jednym dekretem, zarządzeniem czy jak tam to nazwiemy, postawiliście wszystkie spółki w stan likwidacji, tak że nie odbudujecie faktycznie. Szanowni Państwo, nie odniosłem się w poprzedniej wypowiedzi do jednej kwestii, a chciałbym odpowiedzieć radnemu jeszcze Kłosowskiemu, jeśli chodzi o TVP Wrocław. Ja nie znam takich przypadków, Pan nazwisk też nie wymienił. Znam natomiast przypadki, gdzie życiowi partnerzy naszych radnych są pracownikami Telewizji i bynajmniej nie są to radni Prawa i Sprawiedliwości. I nikt nikogo za poglądy w TVP Wrocław nie ścigał. Dziękuję bardzo.

Głosowanie w sprawie przyjęcia projektu apelu – druk 2149A/23

Wyniki głosowania: za – 8, przeciw – 24, wstrzymało się – 0

W wyniku głosowania apel z dnia 11 stycznia 2024 r. nie został przyjęty.

V. Obwieszczenia o tekstach jednolitych uchwał Rady Miejskiej Wrocławia w sprawach:

- 1) Ogłoszenia tekstu jednolitego uchwały nr LIV/1476/22 Rady Miejskiej Wrocławia w sprawie szczegółowych zasad ponoszenia odpłatności za pobyt w ośrodkach wsparcia oraz mieszkaniach chronionych**
- 2) Ogłoszenia tekstu jednolitego uchwały nr LVII/1514/22 Rady Miejskiej Wrocławia w sprawie regulaminu przyznawania dodatków oraz innych składników wynagrodzenia dla nauczycieli zatrudnionych w szkołach i placówkach oświatowych prowadzonych przez Miasto**

VI. Przyjęcie protokołu sesji.

Ze względu na krótki czas między sesjami, protokół sesji grudniowej zostanie przygotowany na sesję lutową.

VII. Interpelacje i zapytania.

Informacja w tym zakresie została umieszczona w materiałach w programie e-sesja.

VIII. Wolne wnioski i oświadczenia.

Radny Robert Pieńkowski: Panie Przewodniczący, Panie Prezydencie, Panowie Prezydenci i Pani Prezydent gdziekolwiek Państwo są, być może się przyglądacie tej naszej debacie, Wysoka Rado, Wrocławianie. Pan przewodniczący nie dał mi szansy dokończyć moich tutaj refleksji, więc teraz korzystam z okazji, odnośnie wystąpienia radnego Michała Młyńczaka, który, będąc prawnikiem, próbował tam sobie jakieś takie drwiny urządzać z doktora prawa Prezydenta Andrzeja Dudy, no to po prostu zakrawa

na groteskę, a pewnego rodzaju dowodem jest zdanie na temat tych wydarzeń, które mają miejsce w ostatnich tygodniach czy dniach. Zdaniem Ministra Adama Bodnara, Ministra Sprawiedliwości, Prokuratora Generalnego, byłego Rzecznika Praw Obywatelskich, otóż Minister Bodnar stwierdził rzecz następującą. Cytuję tę jego wypowiedź dosłownie: „Mamy sytuację, gdzie przywracamy konstytucyjność. I szukam jakiejś podstawy prawnej, żeby to zrobić”. Czyli inaczej mówiąc, idziemy na rympał, po czym zobaczymy, może jakoś uda się to uzasadnić. Nie da się tego uzasadnić, ludzie mają swój rozum, jednak ci, którzy mają jakieś elementarne pojęcie o prawie, mają też oczy, uszy i słyszą, widzą, że to, co się wyprawia, po prostu jest jawnym bezprawiem. Niestety tego się nie da w żaden sposób uzasadnić, podobnie zresztą jak dzisiejsza dyskusja na temat apelu, gdzie próbowano sytuację przedstawiać w ten sposób, że oto Wyście byli w tej piaskownicy źli i zabieraliście łopatkę, to teraz my Wam będziemy te łopatkę zabierać, no i powiedzmy wet za wet. No jeżeli Wy przywracacie standardy, a zwłaszcza standardy europejskie, to trzeba zachowywać się zgodnie z prawem i trzeba być bardziej doskonałym niż żona Cezara przysłowiowa. Jeszcze odrobinka ostatnia cierpliwości i do Kolegi Michała Piechela. Otóż, wystąpienie Michała, po prostu nie chciałbym, może Kolegi Michała tutaj przesadnie krytykować, natomiast ja mam taką prośbę, zresztą do Kolegi Michała i innych radnych, którzy zostali radnymi z list Prawa i Sprawiedliwości. Zaczekajcie do nowych wyborów, zostaniecie radnymi z list tam Platformy Obywatelskiej czy innych ugrupowań, które w tej chwili reprezentujecie i wtedy możecie już walić w Prawo i Sprawiedliwość jak w bęben. Natomiast sytuacja taka, że powiedzmy Michał, który się, nie wiem, obwieszał, obfotografowywał przy Jarosławie Kaczyńskim, przy Mateuszu Morawieckim, a w tej chwili jakieś opowiada androny, po prostu jest niesmaczne. Tak, że przede wszystkim Michale nie kłam w temacie Unii Europejskiej. Prawo i sprawiedliwość pozostaje zwolennikiem pozostawiania w Unii Europejskiej, natomiast jesteśmy również zwolennikami tego, aby być suwerennym państwem w Unii Europejskiej, a nie częścią czegoś,

co złośliwi nazywają euro kołchozem. Tak że naprawdę, proszę mi wierzyć, że na pewno Jarosław Kaczyński nie jest, nigdzie się nie wypowiedział żadnym zdaniem, że chcemy wyprowadzać Polskę z Unii Europejskiej. Ja sam zresztą głosowałem za przystąpieniem do Unii Europejskiej, aczkolwiek gdyby ktoś się zapytał mnie, czy ja powtórzyłbym to głosowanie, prawdę powiedziawszy byłbym skłonny się bardzo mocno nad tym zastanowić i chyba bym się zawahał. Jeszcze nie powiem, jaką decyzję bym podjął, czy bym zagłosował za pozostaniem w Unii Europejskiej, ale naprawdę w tym momencie miałbym dużo większe wątpliwości niż te kilkanaście lat temu. Dziękuję.

Radny Robert Grzechnik: Ja chciałbym wrócić do dyskusji dotyczącej prohibicji i samego jej końca, ponieważ Pan Przewodniczący powiedział na koniec, że stanie w obronie Pana dyrektora Barskiego. Natomiast uważam, że to było zupełnie niepotrzebne, ponieważ ja nie atakowałem dyrektora Barskiego, ale wręcz się z nim zgadzałem i tę aprobatę przekazałem tutaj puszczając jego nagranie. Być może źle to Pan odebrał, ponieważ obrona Pana była obroną Pana Ciężyńskiego, ale na pewno nie Pana Barskiego. To wszystko. Dziękuję.

Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Sergiusz Kmiecik: To ja zostałem źle zrozumiany, nie chodziło mi o obronę samej osoby Pana dyrektora Barskiego, bo faktycznie jakby Pan żadnego ataku na osobę nie przeprowadził, natomiast użył Pan wypowiedzi Pana dyrektora Barskiego, którą wykorzystał Pan jako opinię urzędnika miejskiego na temat tego, że nie możemy ingerować w pewne strefy, związane właśnie z zaburzeniami porządku po spożyciu alkoholu, której ten urzędnik użył w bardzo określonym temacie, czyli uchwał, które jakby nie dotyczą spożywania alkoholu, że nie możemy tych kwestii porządkowych wpisywać do planów zagospodarowania przestrzennego. I to powiedział tutaj na poprzedniej, jeśli dobrze pamiętam, sesji Rady Miejskiej Pan dyrektor Barski, a Pan Radny jakby użył tej wypowiedzi jako przedstawienie stanowiska Urzędu

Miejskiego, co do tego, że nie wolno ingerować w tę sferę. Wolno, tak jak powiedział w tej wypowiedzi cytowanej, Pan dyrektor Barski, wolno w uchwałach, które właśnie tego dotyczą. I to ja miałem na myśli.

Radny Robert Grzechnik: Pan Barski odpowiadał wtedy na zapytanie radnego Kilijanka dotyczące tego, że właśnie będzie pity alkohol na plaży. Więc, jak najbardziej wypowiadał się właśnie w tym tonie, w którym był prowadzony tok dyskusji na temat prohibicji.

Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Sergiusz Kmiecik:

A proszę sobie odtworzyć to co Panu powiedziałem. I tam było powiedziane, że ten rodzaj uchwał nie dotyczy tego, bo nie dotyczy, a uchwała, którą dzisiaj podejmowaliśmy tutaj właśnie, wprost dotyczy kwestii pewnej reglamentacji czasu sprzedaży alkoholu. Natomiast ja myślę, że mamy to wyjaśnione, bo zostajemy na swoich stanowiskach bez, rozumiem, konkluzji. Dziękuję bardzo.

Radny Robert Grzechnik: Oczywiście. Dziękuję.

Radny Piotr Maryński: Króciutko w kilku kwestiach, ale dosłownie, dużo czasu nie zajmę. Pierwsza kwestia dotycząca tego apelu, czy też przepraszam petycji dotyczącej wjazdu do samochodami do Wrocławia itd., bo tutaj dyskusja się wywiązała. I Kolega tutaj mój klubowy Andrzej, mówił o tej cenie biletu, że cena biletu dla komunikacji miejską jest niższa dla kogoś, kto używa tej karty. Nie wszyscy są skłonni używać takich kart, po pierwsze. A po drugie, jeżeli stosujemy bilet jednorazowy 15 minutowy, 30, 24h chyba także takiej ulgi nie mamy. To jest jedna kwestia. Czyli znowu podatnicy Wrocławia są źle traktowani, nierówno. To jest jedno. Druga kwestia proszę Państwa, to bardzo poważna dotycząca kwestii zdrowotnych, bo dzisiaj mówiliśmy tu wiele, w związku z prohibicją o kwestiach zdrowotnych, to pewnie każdy z Państwa dzisiaj dostał samego rana SMS z informacją z Rządowego Centrum Bezpieczeństwa o dramatycznej jakości powietrza we Wrocławiu. Ja powiem tak. Zwracam

się z apelem, bo już tego nie zdążymy zrobić, do kolejnej Rady Miejskiej Wrocławia, żeby się pochyliła nad, ja to, że tak powiem, wykopię ze swoich archiwów i przedstawię po raz kolejny, być może kto inny to będzie firmował, kwestie, żeby w tym oto miejscu, w którym pracujemy, w którym radni pracują, żeby stworzyć dokumentację, która pozwoli na wykonanie termomodernizacji tego obiektu. Niektórzy będą się śmiali, kwestia wentylacji, kwestia ogrzewania nadmiernego jednego pomieszczenia, braku wentylacji, to jest po prostu kwestia zdrowia. To nie ma tutaj żartów. I druga sprawa, to jest także kwestia czystego powietrza w mieście. W ten sposób, jeżeli my ograniczymy tutaj zużycie energii, czyli mniej z elektrociepłowni będziemy tej energii cieplnej potrzebowali, w związku z tym mniejsze zanieczyszczenie powietrza będzie, bo mniej spalimy po prostu tego węgla, który jest dzisiaj palony tutaj, zaraz parę kilometrów stąd. Tak więc całkiem poważnie mówię, proszę Państwa, mam nadzieję, że pochylimy się nad tym, bo pieniądze są. Teraz pierwsze pieniądze z KPO też pójdą na ochronę powietrza. Zatem zróbmy, dajmy przykład też mieszkańcom, podatnikom Wrocławia, że można zrobić coś dobrego, ale zaczynając od siebie. Pokażmy, jako radni mówię, bo nie wiem, czy będę radnym, czy nie, to nie ma znaczenia. Chodzi o to, żeby nad tym się pokłonić. I wreszcie trzecia kwestia to powiem tak. Uważam, że dzisiaj to jest kolejny smutny dzień dla demokracji, tak to ujmę, ponieważ ja chciałbym jeszcze raz podkreślić tutaj wszystkim obecnym, co się dzisiaj wydarzyło, w związku z tą uchwałą prohibicyjną. Tu jeszcze raz chcę uzmysłwić, bo to tak gdzieś to wszystko podało, ale no nikt tutaj, szczególnie nasz tutaj Pan inkwizytor nie chciał potwierdzić, że, no tak, stała się kpina z demokracji, z takiej najjawniejszej znaczy najbardziej bezpośredniej formie demokracji, czyli konsultacjami społecznymi. Jedyna Rada Osiedla, która przeprowadziła konsultacje, jedyna, wypowiedziała się negatywnie. No, ale tutaj my jesteśmy mądrzejsi, ci, którzy oczywiście głosowali. Powiem tak, teraz pięć Rad Osiedla w ogóle nie prowadziło żadnych konsultacji, po prostu zakładając,

że lud nie ma, że tak powiem, nie ma znaczenia. Oni są mądrzejsi, skoro zostali wybrani są mądrzejsi od ludu, czyli robimy coś na siebie. Proszę Państwa, vox populi vox dei. To jest starożytna maksyma. Nie można ignorować, że tak powiem głosu ludzi. Skoro te 200 osób pochyliło się nad tematem i przynajmniej zaangażowali się, ale dano im szansę, pozostałe Rady nie. Tak że to jest smutny dzień naprawdę dla demokracji. Ja myślę tak. Teraz zbliżają się wybory. Mam nadzieję, że ci świadomi odbiorcy naszych tutaj różnych głosowań, szczególnie też przy okazji wyboru do Rad Osiedli, będą mieli to na uwadze. Tak więc, mnie to martwi, że nie słuchamy ludzi i jesteśmy od nich jakoś tak zasadniczo mądrzejsi. Być może, gdyby w jakimś referendum większość podatników Wrocławia się wypowiedziała, że chcą tak a nie inaczej, okej, wtedy mamy jakby legitymację do tego, żeby taką decyzję podejmować. W przeciwnym wypadku uważam, że dzisiaj źle się stało, bo po prostu zignorowaliśmy kompletnie te 200 osób, które zagłosowało. Większość była przeciwko temu. Dziękuję.

Radny Andrzej Kilijanek: Tak króciutko, bo zostałem wywołany do tablicy. Prawdą jest, co powiedział Robert Grzechnik, że Pan dyrektor odpowiadał na moje pytanie. Natomiast ja zrozumiałem Pana dyrektora w ten sposób, że on nie chce, abyśmy te kwestie roztrząsali w ramach planu zagospodarowania przestrzennego, dlatego że on jest odpowiedzialny za tę część miasta, zajmującą się strategią i rozwojem. Kropka. Dziękuję.

Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Sergiusz Kmiecik:

To ja zrozumiałem właśnie tak samo, a nie jako negację potrzeby wprowadzania jakichkolwiek ograniczeń.

Szanowni Państwo, nie ma więcej głosów, zatem zamykam LXXVII sesję Rady Miejskiej Wrocławia.

Przewodniczący
Rady Miejskiej Wrocławia

Sergiusz Kmiecik

Protokół sporządziła:
Agnieszka Zaborowska